Poniatowa: Zapraszamy na I Festiwal Harcerski

Michał Kramek

3

Wilków: Urząd Gminy bardziej przyjazny niepełnosprawnym

Daniel Kuś

22

Patron projektu
Grupa Azoty Puławy
angażujemy, edukujemy, integrujemy
EKOSENIOR
ZDROWO I BLISKO NATURY
Strona 7

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota opolska
opole.24wspolnota.pl
22 - 28 listopada 2022 r. ▪ nr 47 (402) ▪ Cena 3,49 zł (w tym VAT 5%)

OPOLE LUBELSKIE ▪ PONIATOWA ▪ CHODEL ▪ JÓZEFÓW NAD WISŁĄ ▪ KARCZ… …W

Powiat: Kupią hełmy i mundury. Rządowa kasa popłynęła na rozwój strażackiego narybku

S. 3

Młodzież- zastępca burmistrza Poniatowej

Sąd zdecydował o losie nieletnich z Niezabitowa

1:0

Zapadły pierwsze sądowe rozstrzygnięcia w głośnej sprawie zakłócania spokoju zastępcy burmistrza Poniatowej Anecie Poniatowskiej przez młodych mieszkańców jej rodzinnej wsi.

Aneta Poniatowska, zastępca burmistrza Poniatowej

Przeczytaj komentarze na: opole.24wspolnota.pl STR. 8

Powiat: Chcesz kupić węgiel taniej? Spiesz się z wnioskiem

S. 20

Powiat: Nowy asfalt w kilku wsiach. „U nas wrony już nie zawracają”

S. 20

Rozalin: Zderzenie forda z mercedesem

Fot.OSP KSRG Karczmiska

Samochody zostały dość mocno zniszczone

S. 24

ŁAZISKA: NA DOBRE I ZŁE. ŚWIĘTOWALI ZŁOTE GODY

Jubileusz 50-lecia związku małżeńskiego obchodzi osiem par. LISTA

Państwo Teresa i Jerzy Dudowie oraz Jadwiga i Jerzy Buczkowie

S. 24

Karczmiska: Jest praca w urzędzie — s. 5

Poniatowa: Na Nałęczowskiej będzie nowe przejście dla pieszych — s. 23

Lipiny: Po dwóch latach przystanek doczekał się remontu — s. 23

Powiat: W każdej gminie maszt z biało-czerwoną — s. 23

N 2677
ISSN 2392 - 1803
9 772392 180202 47

R E K L A M A

KASACJA POJAZDÓW
Tel. 500 813 500

SKUP DREWNA NA PNIU
511 594 559
SKUPUJEMY DĘBY, TOPOLE I SOSNY
nie wycinamy pojedynczych sztuk koło budynków

OPO

eprasa.pl 05967b7f77

S T O P K A

wspólnota

Adres redakcji:
ul. Nowy Rynek 2
(biurowiec Capital Office)
24-300 Opole Lubelskie
opole@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790
Redaktor prowadzący:
Agnieszka Ciekot
ciekot@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790
Dziennikarze:
Agnieszka Gołębiowska,
tel.: 505 698 186, e-mail:
golebiowska@24wspolnota.pl
Dominik Smagała (sport)
smagala@24wspolnota.pl
tel. 780 029 990
Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Skład:
Krzysztof Pałys
Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Księgowość:
tel. 510 166 892
Kolportaż:
tel. 791 193 007
Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

KRONIKA STRAŻACKA

Zdarzenia, do których wyjeżdżali strażacy z Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim i jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej:

12 listopada
- Opole Lubelskie. Drzewo uderzyło w mężczyznę.
- Poniatowa. Zabezpieczenie lądowiska LPR.
- Szczuczki Kolonia. Wypadek drogowy.

13 listopada
- Janiszów Kolonia. Drzewo na jezdni.

15 listopada
- Jaworce. Wypadek drogowy.
- Opole Lubelskie. Pożar śmieci.

16 listopada
- Poniatowa. Pomiar tlenku węgla w mieszkaniu.

(ja)

ROZMOWA TYGODNIA

NASZ PARTNER

I Festiwal Harcerski w Poniatowej

Rozmowa z Michałem Kramkiem, prezesem Stowarzyszenia Niezłomna Polska – Dobre Słowo, organizatorem I Festiwalu Harcerskiego w Poniatowej.

Harcerstwo przeżywa swój renesans. Czy to on skłonił pana do organizacji I Festiwalu Harcerskiego?

- Harcerze są uważni, pomocni, samodzielni i zorganizowani. Cenią sobie ducha drużyny, kochają przyrodę i swój kraj. Moim pragnieniem jest, aby harcerstwo młodzieży, dzieci stanowiło coraz liczniejszą grupę w Poniatowej, jak i w powiecie opolskim. Potrzebujemy myślących ludzi, którym w życiu zależy na czymś więcej niż tylko na nowym modelu telefonu. Drużyny harcerskie stają się dziś oazą na oceanie konsumpcyjnego stylu życia. Mam zawsze z tyłu głowy misję ZHP, którą jest wychowywanie młodego człowieka, czyli wspieranie go we wszechstronnym rozwoju i kształtowaniu charakteru przez stawianie wyzwań. Bo przecież pamiętamy słowa Jana Zamoyskiego „Takie będą Rzeczypospolite, jakie ich młodzieży chowanie".

Jaką formułę będzie miała ta impreza? Kiedy i gdzie się odbędzie?

- Impreza ma formułę otwartą, czyli jest adresowana do wszystkich grup społecznych. I ma charakter konkursu, który odbędzie się 4 grudnia w Kinie Czyn w Poniatowej. Uczestnicy, którzy zgłoszą się, wykonają jeden przygotowany przez siebie utwór o tematyce harcerskiej lub patriotycznej. Co ważne, nie trzeba być harcerzem, by móc wystartować w tym konkursie. Występy oceniane będą w kategoriach: solista, zuch, harcerz, drużyna harcerska, dzieci, młodzież i osoby dorosłe.

Gdzie zainteresowani mogą zgłaszać się?

- Zgłoszenia należy przesłać do 28 listopada w wersji elektronicznej na adres: stowarzyszenienpds@interia.pl lub biuro@ckpit.poniatowa.pl. Zgłoszenie i regulamin konkursu jest dostępny na stronach internetowych powiatu opolskiego oraz Centrum Kultury Promocji i Turystyki w Poniatowej.

Co jeszcze obok konkursu czeka na uczestników i publiczność Festiwalu?

- Przewidziany jest oczywiście występ laureatów konkursu i gwiazd wieczoru. Wystąpią m.in. harcerski muzyczny zespół Arse, 10. Drużyna Harcerska Tapicerski Krąg z Suśca, wokalistka Monika Gajewska oraz Lech i Bożena Makowieccy z zespołu Zayazd. Dla wszystkich będzie przygotowany poczęstunek. Będzie można również dowiedzieć się, dlaczego warto być harcerzem, posłuchać gawęd historycznych i spotkać grupą rekonstrukcyjną Nasza Historia.

Michał Kramek, prezes Stowarzyszenia Niezłomna Polska - Dobre Słowo w Poniatowej

Rozmawiała: Agnieszka Ciekot

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

CENTRUM MEDYCZNE STRAŻACKA

CZYNNE **8.00 – 18.00**
REJESTRACJA WIZYT LEKARSKICH OD **11.00**
81 475 51 51

LABORATORIUM
PONIEDZIAŁEK - SOBOTA 8.00 -10.00
ECHO SERCA, BADANIE USG
HOLTER EKG, HOLTER CIŚNIENIOWY

PORADNIA DERMATOLOGICZNA
LEK. BEATA BARTKIEWICZ **TEL. 81 827 42 17**
Centrum Strażacka nie obsługuje rejestracji Poradni Dermatologicznej.

- **Neurolog** - lek. med. Ewa Butrym, poniedziałek od 15.00
- **Neurolog** - lek. med. Aneta Ożóg, czwartek od godz. 14.00
- **Chirurg** - Jarosław Zugaj, wtorek. czwartek od 16.00
- **Chirurgia naczyń** - lek. med. Michał Małysza, czwartek od 15.30
- **Chirurg** - lek. med. Wieńczysław Kosik, poniedziałek od 10.00, środa od 16.00
- **Dietetyk** - mgr Marta Baltaziak, środa od 15.00
- **Ortopeda** - lek. med. Piotr Banaszek, piątek od 16.00
- **Ortopeda** - lek. med. Roman Gawęda, środa od 8.00
- **Ortopeda** - lek. med. Fares Slim, wtorek 15.30
- **Choroby wewn.** - lek. med. Agnieszka Starek, wtorek od 15.30
- **Ginekolog** - Położnik dr hab. Katarzyna Skorupska, piątek od 16.00
- **Ginekolog** - położnik dr n. med. Diana Mazurek, poniedziałek 15.00
- **Ginekolog** - położnik, onkolog dr n.med.Norbert Stachowicz, środa 15.00
- **Ginekolog** - położnik, lek. med.Piotr Jóźwiak, informacja w recepcji Centrum
- **Reumatolog** - lek. med.Marta Pietrak-Lizut, informacja w recepcji Centrum
- **Diabetolog** - lek. med. Jacek Cygan, wtorek od 12.30
- **Diabetolog** - dr Maria Wilczek czwartek od 9.30
- **Endokrynolog** - lek. med. Jolanta Szymanek, sobota od 9.00
- **Laryngolog** - lek. med. Adam Górski, poniedziałek i środa od 15.30
- **Kardiolog** - lek.med. Sylwia Goliszek, piątek od 8.30
- **Kardiolog** - Anna Walewska, środa od 8.30
- **Kardiolog** - lek. med. Robert Świerzak, poniedziałek od 9.00
- **Urolog** - dr n. med. Paweł Płaza, czwartek od 15.30
- **Badanie USG** - lek. med. Karolina Robak, lek. med. Anna Mazur - badanie USG
- **Medycyna estetyczna** - lek. med. Jarosław Zugaj - umawiamy telefonicznie
- **Specjalista chirurgii naczyń** - dr Paweł Jóźwiakowski środa od 15.00
- **Ortopeda dziecięcy** - dr Cezary Łapiński wtorek od 16.30 - wykonuje USG

NIE PRZEGAP

LIS 26 sob. — **26 listopada** – Zabawa Andrzejkowa z Klubową. Poniatowa, Centrum Kultury Promocji i Turystyki, godz.19, wstęp 159 zł/osoba.

LIS 26 sob. — **26 listopada** – Andrzejki z muzyką, poezją i sztuką. Opole Lubelskie, Opolskie Centrum Kultury, godz. 18. W programie: koncert Maksa Mularczyka, poezja Doroty Chołody, wernisaż wystawy Edyty Chabros. Wstęp wolny.

GRU 4 niedz. — **4 grudnia** – I Festiwal Harcerski. Poniatowa, kino Czyn, godz. 10.

GRU 14 śr. — **Do 14 grudnia** – Konkurs plastyczny dla dzieci i młodzieży „Najpiękniejsza Ozdoba Bożonarodzeniowa". Poniatowa, Centrum Kultury Promocji i Turystyki.

STY 14 sob. — **14 stycznia** – VI Ogólnopolski Festiwal Kolęd i Pastorałek. Karczmiska, Zespół Szkół, godz. 9.00.

(ja)

R E K L A M A

INFORMATOR

ALARMOWE
Straż Pożarna 998 / 81 827 20 08
Policja 997 / 81 828 82 10

POGOTOWIA
Ratunkowe 999 / 81 827 20 99
Cieplne 993
Energetyczne 991 / 81 827 23 52
Gazowe tel.: 992

INSTYTUCJE I URZĘDY
UM Opole Lub. tel.: 81 827 72 01
UM Poniatowa tel.: 81 820 48 36
Starostwo tel.: 81 827 22 60
Skarbowy tel.: 81 827 25 89
PUP tel.: 81 827 73 50
Rzecznik Konsumentów
tel.: 81 827 61 22

USŁUGI
AUTORYZOWANY INSTALATOR, SERWIS ANTEN L-SAT I C+
tel.: 602 894 594

KOMINIARZ
Kazimierz Januszek
695 733 099

KRAWCOWA
Szpulka 697 069 516

SZAMBO – WYWÓZ
Eko-Nova 605 288 913

ŚLUSARZ
Dorabianie kluczy 792 512 347

ZDROWIE
Dietetyk Kliniczny mgr Agata Jędrych Luxmed
tel. 531 139 004

NAPRAWY
AGD
AGD Serwis 81 827 38 18
NAPRAWA AGD RAFAŁ BANASZEK tel.: 791 673 265

PIECYKI GAZOWE
PIECYKI GAZOWE JUNKERS, NECKAR 724 733 934.

BUDOWLANO -REMONTOWE
ELEKTRYK
Instalacje i pomiary elektryczne - Janusz Czapla 509 028 517
HURTOWNIA ELEKTRYCZNA Ewa Czapla ul. Kościuszki 4, Opole Lubelskie
Michał Wychodzki 503 624 944

HYDRAULIK
Poniatowa i okolice
609 412 878

GASTRONOMIA
Hotel Słowik
81 820 41 61
Restauracja Pod Kogutem
81 820 41 50
Restauracja Dworzec
600 350 194
RESTAURACJA STAROOPOLSKA - DOWÓZ
81 827 53 51

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

22 listopada, godz. 8.00 - 14.00, Adelina (1)

OPO

eprasa.pl 05967b7f77

Łącznie do 18 Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych z naszego powiatu trafiło prawie 74 tys.zł

Kupią hełmy i mundury.
Rządowa kasa popłynęła na rozwój strażackiego narybku

Fot. Nadesłane

Jednostki OSP z powiatu opolskiego, które otrzymały dofinansowanie dla Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych: Świdno, Józefów nad Wisłą, Boiska, Mazanów, Puszno Godowskie, Kluczkowice, Niezdów, Janiszkowice, Kraczewice, Poniatowa Wieś, Kowala I, Kowala II, Niezabitów, Poniatowa-Miasto, Rogów, Wólka Polanowska, Chruślina i Opole Lubelskie

- To, co ich łączy, to straż i mundury. Młodzież ma pociąg do tego. Kwestia, żeby to dostrzec i wykorzystać – mówią ochotnicy z Janiszkowic.

Ochotnicza Straż Pożarna w Janiszkowicach może się pochwalić prężnie działającą Młodzieżową Drużyną Pożarniczą. To jedna z najliczniejszych w powiecie. Formalnie działa ona od czerwca ub.r. Tworzy ją ponad 30 osób. Najmłodszy członek ma cztery lata, najstarszy osiemnaście. Większość nosi mundury.

- Młodzieżowe Drużyny Pożarnicze kojarzą się tylko z występami w zawodach pożarniczych, natomiast w naszym przypadku zawody te są mało znaczącym epizodem, ponieważ nasza młodzież dużo robi – mówi Marcin Buczek z OSP Janiszkowice i podaje przykłady: rozwożenie butelek z wodą mieszkańcom bloków Opolu Lubelskim, gdy w mieście doszło do awarii wodociągu, rozwożenie paczek dla uchodźców wojennych, udział w zbiórkach charytatywnych i kwestach.

- Do tego nie trzeba ich namawiać. Oni robią to chętnie – chwali.

OSP Janiszkowice jest jedną z 18 jednostek OSP z powiatu opolskiego, które otrzymały dofinansowanie dla Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych. Do tej jednostki trafiło 3,6 tys. zł. Ochotnicy kupili dwa urządzenia – hydronetkę i tarczę nalewową, które przydadzą się nie tylko na zawody.

Tyle samo dostała OSP w Opolu Lubelskim. Młodziki dostaną umundurowanie, obuwie, pasy, hełmy i rękawice ochronne.

OSP Poniatowa-Miasto też załapała się na rządowe środki. Jednostka dostała ponad 4 tys. zł na ubrania koszarowe i sprzęt potrzebny młodzikom do udziału w zawodach sportowo-pożarniczych. W Poniatowej od trzech lat działa Dziecięca Drużyna Pożarnicza. Skupia piętnaście osób w wieku 7 – 13 lat.

- Młodzi raczej niekoniecznie garną się do straży. Na wsiach może jest troszkę inaczej. W mieście dużo opcji zajęć pozalekcyjnych – mówi Jacek Pietraś, naczelnik OSP Poniatowa – Miasto.

Łącznie do wszystkich OSP z powiatu opolskiego trafiło prawie 74 tys.zł. Promesy wręczone zostały 7 listopada w Puławach.

Agnieszka Ciekot

NEKROLOGI

OPOLE LUBELSKIE

Wanda Synkowska, 88 l.
Studnisko, zm. 10.11.

Kazimiera Gibuła, 74 l.
Słotwiny, zm. 12.11.

Jerzy Bańczerowski, 84 l.
Opole Lubelskie, zm. 14.11.

Mieczysława Kramek, 89 l.
Opole Lubelskie, zm. 15.11.

Tomasz Chruścicki, 37 l.
Karczmiska, zm. 16.11.

Henryk Nowaczek, 64 l.
Karczmiska, zm. 16.11.

Teodora Piłat, 85 l.
Karczmiska, zm. 16.11.

Zakład pogrzebowy Onyx
Opole Lubelskie, ul. Długa 102,
tel. 81 827 21 20, 502 210 880

Jan Matejko, 73 l.
Jankowa, zm. 6.11.

Tomasz Łakota, 40 l.
Opole Lubelskie, zm. 6.11.

Krystyna Czyżewska, 89 l.
Opole Lubelskie, zm. 8.11.

Krystyna Pakuła, 92 l.
Opole Lubelskie, zm. 8.11.

Krzysztof Pietras, 55 l.
Antonówka, zm. 25.11.

Wacław Jurak, 72 l.
Granice, zm. 31.11.

PTAK – usługi pogrzebowe
ul. Długa 78, Opole Lubelskie
ul. Opolska 13/1 Józefów nad Wisłą
784 559 198; 663 774 605

PONIATOWA

Bronisław Tomaszczyk, 89 l.
Poniatowa, zm. 11.11.

Marek Jurak, 58 l.
Dąbrowa Wronowska, zm. 13.11.

Jadwiga Nowomiejska, 76 l.
Kowala Pierwsza zm. 14.11.

Krzysztof Chęć, 62 l.
Poniatowa, zm. 15.11.

Robert Machaj, 57 l.
Poniatowa, zm. 16.11.

Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Poniatowej – Usługi Pogrzebowe, ul. Młodzieżowa 4, tel. 502 625 687

KINO OPOLANKA ZAPRASZA

Data	Film	Godzina	Wersja	Cena biletu
25 - 27 listopada	Bella i Sebastian nowe pokolenie	16.00	2 D dubbing	Normalny - 19 zł, ulgowy - 17 zł
25 - 27 listopada	Prorok	18.00	2 D	Normalny - 19 zł, ulgowy - 17 zł
25 - 27 listopada	Listy do M 5	20.15	2 D	Normalny - 19 zł, ulgowy - 17 zł

JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promile
12 listopada	Poniatowa	40-letni mieszkaniec pow. puławskiego	Mitsubishi	0,58 promila
15 listopada	Kraczewice Prywatne	62-letni mieszkaniec gm. Poniatowa	rower	2,1 promila

TU KUPISZ LEKI W NOCY I WEEKEND

Sprawdź, które apteki w najbliższych dniach będą pełnić dyżury całodobowe, a które otwarte będą dodatkowo w niedzielę.

Od 21 do 27 listopada
Dyżur całodobowy: Apteka Rodzinna, Opole Lubelskie, ul. Lubelska 13, tel. 531 677 964
Dyżur wspomagający: Apteka Melisa na Rogu, Poniatowa, ul. Nałęczowska 13 a, tel. (81) 827 51 24

Od 28 listopada do 4 grudnia
Dyżur całodobowy: Apteka Melisa na Rogu, Poniatowa, ul. Nałęczowska 13 a, tel. (81) 827 51 24
Dyżur wspomagający: Apteka Bliska Sercu, Opole Lubelskie, ul. Fabryczna 13, tel. (81) 827 22 80

(ja)

OPO

Drogiej Koleżance Małgosi Machaj

składamy płynące z głębi serca wyrazy współczucia z powodu śmierci

Męża

Ś.† P.

Roberta

Machaja

Z wielkim smutkiem żegnamy się ze znakomitym, wieloletnim współpracownikiem naszych firm, jakim był Pan Robert.

Właściciele, Zarząd, Pracownicy
Pawtrans Holding sp. z o.o.
CLM sp. z o.o. sp.k.

Pani dr Annie Wąsowskiej

Wyrazy głębokiego żalu i współczucia z powodu śmierci

†

MAMY

składają
Zarząd, Dyrekcja i Pracownicy
Powiatowego Centrum Zdrowia sp. z o.o.
z siedzibą w Opolu Lubelskim

eprasa.pl 05967b7f77

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Nauczyciel wychowania przedszkolnego, Nałęczów/ Kolorowe Kredki	1	5 000,00 zł	u
Asystent nauczyciela wychowania przedszkolnego, Nałęczów/ Kolorowe Kredki	1	4 000,00 zł	u
Pomoc nauczyciela wychowania przedszkolnego, Nałęczów/ Kolorowe Kredki		3 010,00 zł	z
Higienistka stomatologiczna, Puławy/ Zbyszko	1	4 500,00 zł	u
Kierowca samochodu dostawczego, Żyrzyn/GS	1	3 010,00 zł	u
Kierowca autobusu, Puławy/ Trans- Bus Express	1	5 500,00 zł	u
Stolarz/pomocnik, Trzcianki/ Kowalik	1	3 010,00 zł	u
Kasjer – sprzedawca, Gołąb/ Sukces	1	3 010,00 zł	u
Główny księgowy/a, Puławy/ Emotivo	1	9 000,00 zł	u
Główny księgowy, Żyrzyn/GS	1	5 500,00 zł	u
Księgowy, Puławy/ Biuro Rachunkowe Jeżyna	1	3 600,00 zł	u
Ślusarz, Puławy/ Energezap	1	3 600,00 zł	u
Pomocnik brukarza, Puławy/ BRUKgarden	1	4 500,00 zł	u
Spawacz TIG, Witoszyn/ BlueProjekt	1	5 000,00 zł	u
Pracownik biurowy – marketingowiec, Dobrosławów/ Zakłady Mięsne	1	3 600,00 zł	u
Kierowca kat. C, Dobrosławów/ TRANSTOM	1	4 000,00 zł	u
Pracownik biurowy, Puławy	1	3 010,00 zł	u
Kierowca kat. C+E, Puławy/ MARIMPEX	1	8 000,00 zł	u
Mechanik pojazdów samochodowych, Puławy/ ZKZ	1	3 010,00 zł	u
Specjalista ds kontroli jakości, Puławy/ Energomontaż	1	7 500,00 zł	u
Technik usług kosmetycznych, Nałęczów	1	3 010,00 zł	u
Kierowca C+HDS, Buchałowice	1	3 010,00 zł	u
Kierowca autobusu, Puławy/ HALO BUS	1	7 000,00 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

Kresowe Zaduszki 2022

Wojna im niestraszna. Znów pojechali porządkować groby na Ukrainie

Mimo trwającego za naszą wschodnią granicą konfliktu zbrojnego pod koniec października ośmioosobowa grupa wolontariuszy z kazimierskiego Stowarzyszenia „Wołyński Rajd Motocyklowy" wzięła udział w akcji „Wołyńskie Światełko Pamięci".

Wolontariusze ruszyli z Kazimierza 26 października i udali się na Podole. Tam porządkowali cmentarze w Dobropolu oraz inne nekropolie położone na obrzeżach Buczacz. Na Ukrainę zabrali ze sobą sprzęt niezbędny do uprzątnięcia cmentarzy - kosy spalinowe, czy piły motorowe i sekatory.

- Porozbijane nagrobki zostały podniesione z ziemi i usadowione bezpiecznie, tak żeby chociaż napisy zmarłych były widoczne. Na wielu innych cmentarzach położonych na Podolu , ziemi lwowskiej zapalone zostały znicze i zawieszone biało czerwone szarfy - opowiada Henryk Kozak ze Stowarzyszenia WRM.

Fot.Stowarzyszenie Wołyński Rajd Motocyklowy

W ramach akcji „Wołyńskie Światełko Pamięci" wolontariusze porządkowali cmentarze na Ukrainie

Zdjęcia nagrobków, które udało się oczyścić członkowie grupy publikują na profilu stowarzyszenia na Facebooku w ramach tzw. „odnalezionej mogiły".

- Często do stowarzyszenia napływają z Polski, ale też z zagranicy, prośby o odnalezienie grobu bliskich, których szczątki spoczęły na Kresach II RP - dodaje Henryk Kozak.

Kolejna edycja „Wołyńskiego Światełka Pamięci" była możliwa dzięki wsparciu Rotary Club Puławy oraz burmistrza Kazimierza Dolnego.

Wolontariusze zabrali ze sobą także artykuły spożywcze i odzież dla dzieci. Dary przekazali Zgromadzeniu Sióstr Niepokalanek NMP w Jazłowcu, które ma pod opieką blisko 80 dzieci z terenów objętych wojną.

To jednak nie jedyne działania członków Stowarzyszenia WRM. Już teraz zachęcają wszystkich do udziału w kolejnej akcji - Kresowej Paczce. Do 6 grudnia zbierają żywność z długim terminem przydatności oraz środki czystości. Dary zostaną przekazane Polakom - ludziom starszym, mieszkającym na Ukrainie. Szczegóły na profilu stowarzyszenia na Facebooku.

Marta Pietroń

K A M P A N I A I N F O R M A C Y J N A

ZADBAJ O ZDROWIE JELIT

Nowotwór jelita grubego jest zwykle wykrywany w zaawansowanym stadium, gdy terapia jest znacznie trudniejsza, a prawdopodobieństwo pełnego wyleczenia – niższe. Choroba przebiega początkowo bezobjawowo albo daje symptomy podobne do zespołu jelita drażliwego, przypadłości uciążliwej dla pacjenta, ale niegroźnej w skutkach. Dlatego istotny jest kontakt ze specjalistą przy pojawieniu się podejrzanych objawów i regularne badania profilaktyczne.

KOGO TO DOTYCZY?
Na raka jelita grubego chorują zarówno mężczyźni, jak i kobiety, ale częściej jest diagnozowany u mężczyzn. Jest to jeden z najpowszechniej występujących nowotworów złośliwych, w dodatku liczba zachorowań rośnie z roku na rok, co przypisuje się rozwojowi cywilizacji, siedzącemu trybowi życia i niezdrowej diecie. Ryzyko zachorowania rośnie po 50. roku życia, choć bezobjawowo choroba może się rozwijać znacznie wcześniej.

Oprócz czynników genetycznych istotny wpływ na pojawienie się raka jelita grubego ma tryb życia. Osoby palące, nadużywające alkoholu, otyłe, preferujące potrawy mięsne bogate w tłuszcze zwierzęce i cukier są częściej narażone na ten rodzaj nowotworu. Najwięcej przypadków notuje się w wyniku połączenia czynników genetycznych i środowiskowych.

Wystąpieniu raka jelita grubego sprzyjają także choroby towarzyszące, takie jak zespół jelita drażliwego, uporczywe zaparcia, choroba Leśniowskiego-Crohna, a zwłaszcza polipowatość gruczolakowata jelita.

JAK POZNAĆ CHOROBĘ?
Najprościej można odpowiedzieć na to pytanie przecząco: nie da się rozpoznać raka jelita grubego jedynie na podstawie samokontroli. Dlatego niezbędne są badania przesiewowe wykonywane rutynowo u osób powyżej 50. roku życia. Zmiany nowotworowe może sygnalizować obecność krwi utajonej w kale. Takie badanie laboratoryjne warto wykonać nawet już po 40. roku życia. Jest dostępne bezpłatnie w ramach pakietu badań realizowanych przez NFZ w programie Profilaktyka 40 Plus.

Potwierdzenie, że pacjent może cierpieć na nowotwór jelita grubego daje dopiero wynik badania kolonoskopowego. Przeprowadza je proktolog wykorzystując specjalny wziernik doodbytniczy z kamerą. W szczególnych przypadkach, badanie może odbywać się w znieczuleniu, ale poziom dyskomfortu ma raczej charakter psychologiczny niż związany z bólem. Pacjenci poddani temu badaniu zapewniają, że ból jest umiarkowany. Badanie wymaga jednak krótkiego przejścia na dietę płynną i zażycia środków przeczyszczających. Po 50 roku życia kolonoskopię wystarczy robić profilaktycznie co 10 lat.

– Miałem obawy przed tym badaniem, ale niepotrzebnie – wyznaje Józef (lat 58) z Częstochowy zaraz po opuszczeniu gabinetu proktologa. – Lekarz był bardzo uprzejmy, dokładnie mówił, co robi, pytał o moje samopoczucie. Wszystko to trwało około pół godziny. Nie ma się czego bać. Lekarz powiedział, że przy okazji badania usunął mi jakieś dwa polipy. Mam nadzieję, że dzięki temu rak mi nie grozi. Zawsze warto się badać, żeby dłużej żyć.

JAK SIĘ BRONIĆ?
Rak jelita grubego najczęściej ujawnia się dopiero w starszym wieku, jednak można zapobiegać jego powstaniu wcześniej stosując konsekwentnie dietę bogatą w błonnik, unikając spożywania czerwonego mięsa, wysokoprzetworzonych produktów zwierzęcych, zwłaszcza wędlin, grillowanego mięsa, słodyczy, słodkich napojów. Warto ograniczyć alkohol i nie palić papierosów.

Nie można zapominać o piciu co najmniej 2 litrów wody dziennie. Picie wody i jedzenie potraw bogatych w błonnik zapobiega groźnym zaparciom. Organizm musi być cały czas nawodniony i jeśli ma deficyt wody, pobiera ją w pierwszej kolejności z jelit.

Im więcej ruchu, tym mniejsze ryzyko choroby nowotworowej. Codzienne lekkie ćwiczenia i długie spacery powinny stać się stałym elementem życia. Trenerzy personalni polecają zmianę stylu życia na bardziej aktywny rozpoczynając od małych kroków, np. wysiadania z autobusu przystanek wcześniej i dochodzenia do celu podróży na nogach.

Odradzają przechodzenie z siedzącego trybu życia bezpośrednio do intensywnych ćwiczeń na siłowni lub biegania, bo to może stanowić gwałtowny szok dla organizmu.

Zdrowy tryb życia zmniejsza ryzyko zachorowania na raka jelita grubego i wiele innych chorób. Tylko badania przesiewowe dla pacjentów z grupy ryzyka pozwalają wcześnie wykryć i wyleczyć chorobę nowotworową.

Chcesz wiedzieć więcej, szukasz informacji na temat bezpłatnych badań, wejdź na www.planujedlugiezycie.pl lub zadzwoń na bezpłatną infolinię 800 190 590.
Infolinia jest czynna 24 godziny na dobę, 7 dni w tygodniu.

Ministerstwo Zdrowia
PLANUJĘ DŁUGIE ŻYCIE

Kampania społeczna „Planuję długie życie" realizowana w ramach Narodowej Strategii Onkologicznej na lata 2020-2030, finansowana ze środków Ministra Zdrowia.

PUL

eprasa.pl 05967b7f77

Dopłaty bezpośrednie i nie tylko. Rolnicy z gminy Opole Lubelskie z unijnym wsparciem. LISTA – część 2

Blisko dwa tysiące mieszkańców gminy Opole lubelskie skorzystało w 2021 roku z różnych form wsparcia oferowanego przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Większość z dopłat bezpośrednich, ale byli też i tacy, co sięgali po premię dla Młodego Rolnika i dofinansowanie na rozwój działalności rolniczej. Dziś publikujemy drugą część listy beneficjentów z gminy Opole Lubelskie, którzy korzystali z unijnej pomocy w ramach Wspólnej Polityki Rolnej. Poniższe dane pochodzą ze strony internetowej ministerstwa rolnictwa.

GMINA OPOLE LUBELSKIE:
Damian Fiuk – 1 792,96 zł
Dominika Fiuk – 4 227,20 zł
Krzysztof Fiuk – 8 637,99 zł
Piotr Fiuk – 14 163,47 zł
Sławomir Fiuk – 6 975,35 zł
Wojciech Fiuk – 13 654,03 zł
Ziemowit Fiuk – 31 594,20 zł
Arkadiusz Fota – 6 234,52 zł
Iwona Freda – 880,33 zł
Waldemar Fryza – 1 609,40 zł
Ilona Furga – 27 745,22 zł
Elżbieta Furmaniewicz – 11 405,54 zł
Urszula Furtak – 48 000,00 zł
Agnieszka Gałuszewska – 48 000,00 zł
Sławomir Gałuszewski – 6 457,07 zł
Krystyna Garach – 1 154,36 zł
Monika Gawlak – 5 463,69 zł
Renata Gawlak – 50 977,13 zł
Mirosław Gawlik – 1 938,34 zł
Stanisław Gawlik – 6 698,25 zł
Janusz Gąsior – 10 462,17 zł
Mateusz Giza – 3033,14 zł
Jakub Głazowski – 48 000,00 zł
Krzysztof Głodek – 120 000,00 zł
Janusz Gnaś – 10 760,55 zł
Henryka Godzik – 4 829,77 zł
Michał Godzina – 2 610,85 zł
Jan Gogół – 11 273,12 zł
Waldemar Gogół – 7 715,16 zł
Waldemar Gogół – 1 025,70 zł
Marcin Goldman – 617,36 zł
Andrzej Goleń – 1 607,20 zł
Leszek Goliszek – 1 179,15 zł
Adam Gołofit – 823,80 zł
Barbara Gołofit – 10 192,39 zł
Dariusz Gołofit – 2 561,85 zł
Michał Gołofit – 9 714,31 zł
Marek Gołofit – 7 819,73 zł
Radosław Gołofit – 10 760,55 zł
Sławomir Gołofit – 1 371,43 zł
Mariola Górniak – 4 234,01 zł
Dariusz Górniak – 8 539,01 zł
Kamil Górniak – 49 596,40 zł
Joanna Górska – 7 168,41 zł
Joanna Górska – 5 318,13 zł
Kornelia Górska – 12 000,00 zł
Antoni Górski – 4 224,11 zł
Grzegorz Górski – 6 233,11 zł
Konrad Górski – 3 102,76 zł
Sławomir Górski – 4 085,55 zł
Sylwester Górski – 2 841,58 zł
Paweł Grzeszczak – 8 074,35 zł
Roman Grzeszkowski – 4 910,07 zł
Adrian Grzywa – 11 604,91 zł
Dominik Grzywa – 15 577,55 zł
Jacek Grzywa – 50 947,44 zł
Mariusz Grzywa – 2 654,07 zł
Sebastian Grzywa – 9 861,32 zł
Mieczysław Hamerla – 6 876,79 zł
Justyna Hamilton – 3 382,89 zł
Łukasz Hemperek – 3 446,14 zł
Marian Hemperek – 7 143,60 zł
Dominik Hołody – 53 956,00 zł
Jarosław Iskra – 2 958,64 zł
Magdalena Iskra – 49 841,17 zł
Małgorzata Iskra – 3 526,63 zł
Stanisław Iskra – 6 094,55 zł
Anna Jackowska – 48 000,00 zł
Dariusz Jackowski – 5 965,90 zł
Paweł Jackowski – 4 277,05 zł
Zbigniew Jackowski – 6 981,03 zł
Sylwia Jagodzińska – 51 094,22 zł
Iwona Jakubczyk – 15 886,15 zł
Elżbieta Jakubiak – 19 140,76 zł
Dariusz Jakubowski – 6 480,53 zł
Katarzyna Janiszewska – 3 944,93 zł
Grzegorz Janiszewski – 4 075,65 zł
Łukasz Janiszewski – 48 000,00 zł
Piotr Janiszewski – 8 837,31 zł
Waldemar Janiszewski – 3 561,03 zł
Andrzej Józefczak – 6 086,43 zł
Anna Józefczak – 5 042,97 zł
Anna Józefczak – 3 205,01 zł
Damian Jóźwicki – 10 598,05 zł
Mariusz Jóźwicki – 19 136,43 zł
Paweł Jóźwicki – 49 760,65 zł
Adam Jurak – 6 826,99 zł
Anita Jurak – 12 642,40 zł
Antoni Jurak – 5 065,31 zł
Grzegorz Jurak – 89 630,71 zł
Grzegorz Jurak – 10 685,53 zł
Grzegorz Jurak – 6 371,66 zł
Grzegorz Jurak – 2 937,36 zł
Henryk Jurak – 11 657,59 zł
Karol Jurak – 4 923,03 zł
Krystyna Jurak – 1 058,00 zł
Maria Jurak – 6 520,11 zł
Mateusz Jurak – 18 783,90 zł
Michał Jurak – 4 538,76 zł
Piotr Jurak – 7 396,34 zł
Izabela Janoszczyk – 12 000,00 zł
Marek Janoszczyk – 7 177,41 zł
Piotr Janoszczyk – 8 281,71 zł
Rafał Janoszczyk – 11 998,85 zł
Tomasz Janoszczyk – 10 000,01 zł
Zbigniew Janoszczyk – 9 023,95 zł
Michał Janowski – 7 171,65 zł
Konrad Jarski – 4 418,35 zł
Marcin Jarski – 53 589,83 zł
Ilona Jarząbek – 5 610,56 zł
Jacek Jasik – 2 140,24 zł
Bożena Jaszczyńska – 9 475,25 zł
Adam Jaszczyński – 2 285,63 zł
Paweł Jaszczyński – 14 511,02 zł
Wojciech Jaszczyński – 7 983,05 zł
Wieńczysław Jaśkowski – 11 059,22 zł
Bożena Jedynak – 18 010,12 zł
Konrad Jedynak – 200 000,00 zł
Adam Jeziorski – 5 347,13 zł
Adam Józefczak – 8 501,90 zł
Andrzej Józefczak – 6 086,43 zł
Anna Józefczak – 5 042,97 zł
Anna Józefczak – 3 205,01 zł
Damian Jóźwicki – 10 589,05 zł
Mariusz Jóźwicki – 19 136,43 zł
Paweł Jóźwicki – 49 760,65 zł
Adam Jurak – 6 826,99 zł
Anita Jurak – 12 642,40 zł
Antoni Jurak – 5 065,31 zł
Grzegorz Jurak – 89 630,71 zł
Grzegorz Jurak – 10 685,53 zł
Grzegorz Jurak – 6 371,66 zł
Grzegorz Jurak – 2 937,36 zł
Henryk Jurak – 11 657,69 zł
Karol Jurak – 4 923,03 zł
Krystyna Jurak – 1 058,00 zł
Maria Jurak – 6 520,11 zł
Mateusz Jurak – 18 783,90 zł
Michał Jurak – 4 538,76 zł
Piotr Jurak – 7 396,24 zł
Radosław Jurak – 10 838,56 zł
Tomasz Jurak – 6 252,91 zł
Wioletta Jureczko – 2 496,92 zł
Iwona Kalinowska – 3 678,83 zł
Karolina Kalinowska – 9 431,56 zł
Adam Kalinowski – 14 048,40 zł
Jacenty Kalinowski – 13 695,44 zł
Janusz Kalinowski – 2 019,11 zł
Jarosław Kalinowski – 10 667,13 zł
Paweł Kalinowski – 3 903,15 zł
Stanisław Kalinowski – 4 610,07 zł
Tomasz Kalinowski – 1 881,80 zł
Zbigniew Kalita – 9 512,04 zł
Łukasz Kamieniarz – 56 751,19 zł
Ryszard Kamieniarz – 4 721,26 zł
Michał Kania – 5 649,22 zł
Rafał Kania – 19 298,69 zł
Dorota Kapusta – 2 586,16 zł
Stanisław Kasperski – 3 541,56 zł
Kamil Kasprzak – 49 681,53 zł
Iwona Kaślikowska – 6 147,10 zł
Bartosz Kaślikowski – 54 259,05 zł
Cezary Kaślikowski – 164 184,84 zł
Daniel Kaślikowski – 4 359,21 zł
Jerzy Kawałek – 21 995,54 zł
Marian Kempiński – 13 237,17 zł
Zofia Kęcik – 48 000,00 zł
Marlena Kędra – 3 128,92 zł
Barbara Kępa – 7 209,13 zł
Andrzej Kiełbasa – 7 254,16 zł
Anna Kiełbasa – 5 288,05 zł
Anna Kiełek – 10 292,53 zł
Dariusz Kijak – 2 996,92 zł
Dorota Kijak – 1 066,08 zł
Jan Kijak – 976,93 zł
Katarzyna Kijak – 6 208,78 zł
Natalia Kijak – 9 750,81 zł
Piotr Kiljan – 5 876,84 zł
Andrzej Kiszka – 6 530,01 zł
Mariusz Kiszka – 815,72 zł
Tadeusz Kołtun – 5 374,23 zł
Tadeusz Komorowski – 6 796,02 zł
Anna Komsa – 1 489,92 zł
Mateusz Komsa – 14 734,39 zł
Jolanta Konarska – 3 689,69 zł
Łukasz Koral – 124 283,49 zł
Andrzej Korgol – 3 867,82 zł
Andrzej Kosiak – 2 320,08 zł
Agnieszka Kosik – 1 768,73 zł
Andrzej Kosik – 14 116,02 zł
Przemysław Kostrzanowski – 9 824,51 zł
Anna Kotnowska – 7 684,86 zł
Beata Kotnowska – 8 242,13 zł
Ireneusz Kotowski – 698,7
Michał Kotowski – 10 864,50 zł
Daniel Kowalczyk – 8 727,05 zł
Danuta Kowalczyk – 7 272,67 zł
Katarzyna Kowalska – 2 777,72 zł
Dariusz Kowalski – 49 623,36 zł
Jan Kowalski – 9 102,97 zł

Agnieszka Ciekot

OPO

40 ognisk ASF w powiecie

Od początku tego roku odnotowała inspekcja weterynaryjna. Najwięcej ognisk wystąpiło na terenie gminy Józefów nad Wisłą.

Afrykański Pomór Świń nie zwalnia tępa, wciąż szerzy się wśród dzików. Wirus wykrywany jest u padłych dzików, upolowanych przez myśliwych oraz tych, które pochodzą z odstrzału sanitarnego.

- Od początku tego roku na terenie powiatu opolskiego wykrytych zostało 39 ognisk ASF u dzików – mówi Mariusz Zalewski, powiatowy lekarz weterynarii w Opolu Lubelskim. - Najwięcej w gminach Łaziska, Opole Lubelskie, Józefów nad Wisłą i Karczmiska – wylicza.

W miniony wtorek i środę na terenie gmin Łaziska (Niedźwiada Duża, Trzciniec, Łaziska) i Opole Lubelskie (Jankowa, Kazimierzów) przeprowadzona została akcja szukania padłych dzików. Zaangażowanych w nią było 20 żołnierzy Wojsk Obrony Terytorialnej, którzy przeszukali około 300 hektarów kompleksów leśnych. W gminie Józefów natomiast do szukania żywych dzików wykorzystany został dron.

- To cieszy, że padłe dziki nie zostały znalezione, aczkolwiek mamy nowe ogniska ASF u dzików na terenie gminy Józefów nad Wisłą – przyznaje powiatowy lekarz weterynarii i apeluje do rolników po raz kolejny o przestrzeganie zasad bioasekuracji w swoich gospodarstwa.

- To czy wirus dostanie się do chlewni w dużej mierze zależy od człowieka – mówi.

(ac)

Ruszyły zgłoszenia do Festiwalu Kolęd i Pastorałek w Karczmiskach

Swoich sił spróbować mogą chóry, zespoły i kapele ludowe. Już po raz szósty w Karczmiskach odbędzie się Ogólnopolski Festiwal Kolęd i Pastorałek.

Jego organizatorami są gmina, Zespół Szkół oraz Gminna Biblioteka i Dom Kultury w Karczmiskach. Festiwal kultywujący tradycje narodowe odbędzie się 14 stycznia.

Ale już dziś organizatorzy rekrutują wykonawców. Zainteresowani mogą słać zgłoszenia do 5 grudnia. Wymagana jest karta zgłoszeniowa i dwa przesłane nagrania kolęd i pastorałek. O dopuszczeniu do udziału zdecyduje Rada Artystyczna Festiwalu.

Na zwycięzców czekają dyplomy i puchary honorowe. Przyznane będą też nagrody publiczności i specjalna.

(ac)

W Karczmiskach szukają urzędnika

Do obsadzenia jest stanowisko ds. działalności gospodarczej i ochrony środowiska w Urzędzie Gminy w Karczmiskach. Dokumenty można składać do 28 listopada do godz. 13. Od kandydatów wymagane jest wyższe wykształcenie, niekaralność i co najmniej dwuletni staż pracy, w tym minimum rok przepracowany w administracji publicznej.

(ac)

Niepełnosprawni i dzieci pojadą nowym autobusem

Autobus ma pojawić się w gminie Karczmiska w połowie grudnia. Wójt na sesji przyznał, że z przetargiem były duże perturbacje. Ostatecznie wygrała go spółka MMI z Redzikowa, dając cenę 738.615 zł.

- Umowa jest podpisana i mam nadzieję, że będzie zrealizowana. Zgodnie z nią do 16 grudnia autobus ma zostać nam dostarczony na miejsce – mówi Janusz Goliszek, wójt gminy Karczmiska.

Na zakup autobusu gmina przeznaczyła część nagrody, jaką otrzymała za zwycięstwo w konkursie Rosnąca Odporność (470 tys.zł) oraz środki pozyskane z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych (300 tys.zł).

(ac)

R E K L A M A

KUPIĘ
ZBOŻA PASZOWE I KONSUMPCYJNE:
jęczmień, żyto, pszenicę, pszenżyto, owies
KAŻDEJ JAKOŚCI, RÓWNIEŻ GORSZEJ Z PRZEZNACZENIEM DO GORZELNI
Zapewniam transport i odbiór z gospodarstwa
Płatne po załadunku
518 048 715

eprasa.pl 05967b7f77

Pow. puławski: Jak gminy będą oszczędzać energię?

Większość liczy, że na obniżenie zużycia energii pozwolą zmodernizowane systemy oświetlenia ulicznego.

Fot.Monika Głos-Ogatowska

A. Bujek, wójt gm. Żyrzyn
Do tej pory mieliśmy przerwę w oświetleniu od godz. 23.30 do 4.30. Skierowaliśmy pismo do zakładu energetycznego, aby wydłużyć tę przerwę od 23.00 do 5.00, a więc o godzinę. Nic więcej w tej kwestii nie da się zrobić

Na samorządy w całej Polsce rządzący nałożyli obowiązek zmniejszenia o 10% zużycia energii. Obliguje je do tego ustawa z 7 października tego roku o szczególnych rozwiązaniach służących ochronie odbiorców energii elektrycznej w 2023 roku w związku z sytuacją na rynku energii elektrycznej. Jednocześnie zakłada nakładanie kar dla gmin, które nie będą respektowały tego obowiązku. Ma to związek z trudnością w dostępnie do węgla i szalejącą inflacją. Władze samych Puław, które jeszcze nie mają zmodernizowanego ulicznego oświetlenia zdecydowały o wyłączeniu go na większości ulic. Między 23.30 a 5.00 będą oświetlane tylko główne arterie i niektóre przyległe do nich ulice. Już o 22.30 zgasną place i skwery. Jak z wdrażaniem oszczędności mają zamiar poradzić sobie gminy z powiatu puławskiego?Władze gminy Puławy liczą, że wymiana starych lamp na nowe pozwoli obniżyć zużycie energii.

- Ponad 1700 starych opraw sodowych wymienimy na nowe ledowe. To powinno o 70% obniżyć nam koszty zużycia energii - tłumaczy Kamil Lewandowski, wójt gminy Puławy i dodaje:

- Wymiana opraw będzie jednocześnie oznaczać przeprogramowanie całego systemu i konieczność ustalenia na nowo godzin funkcjonowania oświetlenia. Będziemy mogli regulować nie tylko czas świecenia się lamp, ale również i natężenia światła. Wójt gminy Markuszów przyznaje, że jeszcze zapoznaje się z przepisami, na podstawie których samorządy mają ograniczać zużycie energii. Zaznacza, że gmina wymieniła już jakiś czas temu wszystkie lampy oświetlenia ulicznego na swoim terenie na ledowe. Na efekty z wymiany oświetlenia na energooszczędne liczą również władze gminy Końskowola. Jak podkreśla Mariusz Majkutewicz, zastępca wójta, wachlarz rozwiązań, jakie samorządy mogą wdrożyć, aby obniżyć zużycie energii nie jest zbyt szeroki.

- Na tę chwilę podjęliśmy decyzję o wyłączeniu zbędnego oświetlenia na placach i parkingach. Ponadto w związku z tym, że nasz nowoczesny system oświetlenia ulicznego na to pozwala, zdecydowaliśmy o ograniczeniu mocy natężenia oświetlenia do 30%. Zobaczymy, na jakie oszczędności nam się to przełoży - tłumaczy Mariusz Majkutewicz.

Przyznaje, że gmina zastanawiała się także nad rezygnacją z iluminacji świątecznych. Jednakże przy własnych ozdobach, w posiadaniu których jest Końskowola i niewielkim koszcie energii (miesiąc świecenie się ozdób - 150 zł) zapadła decyzja o włączeniu świątecznego wystroju. Zastępca wójta gminy Końskowola zwraca także uwagę na to, że do pracowników podległych instytucji skierowano także prośbę o niedogrzewanie się farelkami. Na delikatne wydłużenie czasu, kiedy uliczne latarnie nie będą świecić zdecydowały się władze gminy Żyrzyn.

- Do tej pory mieliśmy przerwę w oświetleniu od godz. 23.30 do 4.30. Skierowaliśmy pismo do zakładu energetycznego, aby wydłużyć tę przerwę od 23.00 do 5.00, a więc o godzinę. Nic więcej w tej kwestii nie da się zrobić - tłumaczy wójt Andrzej Bujek. Podkreśla jednocześnie, że podejmując decyzję o godzinach funkcjonowania oświetlenia urzędnicy brali pod uwagę czas kursowania komunikacji na terenie gminy, aby mieszkańcy nie musieli poruszać się po ciemku jadąc do lub wracając z pracy. Przyznaje, że poprosił również dyrektorów szkół i podległych mu instytucji o możliwe zredukowanie zużycia energii. - Niektóre miasta zdecydowały się np. na wyłączenie z użytkowania hal sportowych, ale my tego nie będziemy robić. Nie po to ją budowaliśmy, aby stała nieużywana - podkreśla wójt gminy Żyrzyn. O nocnych wyłączeniach ulicznego oświetlenia myślą także władze gminy Wąwolnica.

- Rozważamy wygaszenie oświetlenia ulicznego między 23.00 a 5.00 - przyznaje wójt Marcin Łaguna i dodaje, że dokonana 4 lata temu wymiana ponad 500 starych sodowych lamp ulicznych na nowoczesne ledowe w całej gminie przyniosła ogromne oszczędności.

- Ale przy obecnych cenach energii i przy planowanych zadaniach własnych i tych inwestycyjnych jesteśmy zmuszeni podejmować decyzje pozwalające maksymalnie ograniczać koszty tam gdzie się to da - dodaje.

Na efekty wcześniej wdrożonych działań liczy również burmistrz Nałęczowa.

- Jeszcze przed wprowadzeniem obowiązku zmniejszenia zużycia energii podjęliśmy decyzję o wyłączaniu oświetlenia poza centrum Nałęczowa między 23.00 a 5.00. Rano zapalamy latarnie, aby mieszkańcy mogli bezpiecznie się przemieszczać i dotrzeć do pracy - mówi Wiesław Pardyka.

Gmina jest także w trakcie wymiany oświetlenia na energooszczędne ledowe, co zdaniem władz może obniżyć koszty energii o 2/3 w porównaniu z obecnymi. Zdaniem włodarzy uzdrowiskowego miasteczka nie bez znaczenia będzie także termomodernizacja obiektów i wymiana w nich oświetlenia na ledowe.

Marta Pietroń

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

PCK – PUŁAWSKIE CENTRUM KARDIOLOGICZNE
PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA
24-100 PUŁAWY,
UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,
TEL. (81) 888 14 89
LUB
690 997 070

PORADNIA KARDIOLOGICZNA:
DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHORÓB SERCA I UKŁADU KRĄŻENIA

PRACOWNIA ECHOKARDIOGRAFII
(ECHO SERCA PUŁAWY)

PRACOWNIA PRÓB WYSIŁKOWYCH
(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)

PRACOWNIA HOLTERA
(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

Esculap
NIEPUBLICZNY ZAKŁAD OPIEKI ZDROWOTNEJ

BEZPŁATNE PORADY W RAMACH NFZ
- kardiologia
- neurologia
- stomatologia
krótkie terminy oczekiwania

KOMERCYJNE PORADY SPECJALISTYCZNE:
neurochirurgia
poradnia leczenia bólu
endokrynologia
diabetologia
neurologia
psychologia
chirurgia naczyniowa,
kardiologia
stomatologia
badanie EEG, echo serca

REJESTRACJA 81 888 33 07
WWW.ESCULSPSC.PULAWY.PL

ORTOCENTRUM
CENTRUM ORTOPEDII I REHABILITACJI
ul. Sosnowa 8, Puławy

Lekarze specjaliści
ORTOPEDIA - dr n. med. Szymon Skwarcz
ORTOPEDIA DZIECIĘCA
REUMATOLOGIA
Prywatna rehabilitacja
(kinezyterapia, masaż leczniczy)
USG, osocze bogatopłytkowe (PRP), iniekcje kwasu hialuronowego, Indywidualne wkładki ortopedyczne 3D
572 33 08 33
www.ortocentrum.pulawy.pl

PUL

eprasa.pl 05967b7f77

Patron projektu

Grupa Azoty Puławy

EKOSENIOR
ZDROWO I BLISKO NATURY

angażujemy, edukujemy, integrujemy

Ekoseniorki z Wólki Kolczyńskiej i Opola Lubelskiego. Uwolniły kreatywność i poznały nowe ćwiczenia

KGW „Wólczanki": Ewa Adamczyk, Grażyna Stola, Lucyna Gogół, Alina Osuch, Teresa Świerzyna, Bronisława Religa. Instruktor: Małgorzata Król-Smagała

Ekoseniorki z UTW w Opolu Lubelskim: Barbara Duda, Bożena Gałek, Elżbieta Mazurkiewicz, Janusz Łakomy, Krystyna Kubiś, Teresa Łakoma, Ilona Piorun-Banaszek, Zofia Piłat, Halina Złotucha. Instruktor: Małgorzata Król-Smagała

Takie ćwiczenia świetnie sprawdzą się, gdy nie dysponujemy sprzętem do ćwiczeń czy dużą wolną przestrzenią

Efekty prac były wyjątkowe - powstały niepowtarzalne stroiki, stworzone dzięki kreatywności naszych seniorek

Tym razem do ćwiczeń wykorzystaliśmy laski gimnastyczne. To świetne urozmaicenie, dzięki nim możemy skutecznie „otworzyć" klatkę piersiową i uelastycznić obręcz barkową

Seniorki tworzyły z naturalnych materiałów: kory, szyszek, gałęzi czy suszonych kwiatów

Lucyna Gogół KGW „Wólczanki"

Nie wiedziałam, że to tak ładnie wyjdzie

Do stworzenia pięknych stroików użyłyśmy naturalnych gałązek świerków, tui, sosny, cisu i brzozy oraz jałowca. Do tego dużo suszonych kwiatów oraz krzewów, np. berberysu, czerwonej jagody, dzikiej róży. Przeróżne szyszki. Zebrałyśmy tyle materiałów, że jeszcze stworzymy z nich kolejne stroiki. Efekt nas zaskoczył. Nie wiedziałam, że to tak ładnie wyjdzie. Szczególnie ten największy stroik, na kawałku kory. Jest przepiękny

Barbara Duda UTW Opole Lubelskie

Warto organizować takie wydarzenia

Ćwiczenia były świetne, a szczególnie to na błędnik. Rzeczywiście w naszym wieku trzeba trochę poćwiczyć, jeśli nie chce się chodzić zbyt często do lekarza. Pani instruktorka pokazała nam ćwiczenia, które bez problemu możemy wykonywać w domu. Wystarczy krzesełko, można nawet przy pracach domowych. Warto organizować takie wydarzenia, jesteśmy bardzo otwarte na tego typu projekty. Dla nas każdy ruch jest dobrodziejstwem

Zdrowo i blisko natury - to hasło tegorocznej edycji projektu Ekosenior. Tym razem relacjonujemy warsztaty zorganizowane dla dwóch kolejnych grup - KGW „Wólczanki" i UTW w Opolu Lubelskim. Efektem są niepowtarzalne stroiki i nowe ćwiczenia skierowane specjalnie do seniorek.

To trzecia edycja projektu Ekosenior dla grup i stowarzyszeń seniorskich z czterech powiatów: puławskiego, opolskiego, lubartowskiego i łęczyńskiego. Podobnie, jak w latach ubiegłych organizatorem projektu jest Wydawnictwo Wspólnota pod Honorowym Patronatem Grupy Azoty Zakłady Azotowe „Puławy" S.A.

Wzorowo odrobiona praca domowa

Wólka Kolczyńska i Opole Lubelskie - w tych miejscowościach odwiedziliśmy seniorki z Koła Gospodyń Wiejskich „Wólczanki" i Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Opolu Lubelskim. Seniorki wzorowo odrobiły pracę domową, przygotowując materiały na warsztaty z rękodzieła. Tworzyły z naturalnych materiałów: kory, szyszek, gałęzi czy suszonych kwiatów. Efekty ich prac były wyjątkowe - powstały niepowtarzalne stroiki, stworzone dzięki kreatywności naszych seniorek.

Laski gimnastyczne

Tym razem do ćwiczeń wykorzystaliśmy laski gimnastyczne. To świetne urozmaicenie. Dzięki nim możemy skutecznie „otworzyć" klatkę piersiową i uelastycznić obręcz barkową. Te ćwiczenia mobilizują kręgosłup na całej jego długości. Laski pomagają w ćwiczeniach koordynacji i równowagi. Dzięki temu seniorzy, którzy mają problemy z równowagą, mogą się nią wspomóc. W domu wystarczy kij od mopa i kawałek podłogi. Te ćwiczenia świetnie sprawdzą się, gdy nie dysponujemy sprzętem do ćwiczeń czy dużą wolną przestrzenią.

To już trzeci raz

W pierwszej edycji projektu w 2020 roku seniorzy udowodnili, że są aktywni, energetyczni i mocno ukierunkowani na zdrowe jedzenie. Zachwycali smacznymi potrawami, wypiekami i przetworami przygotowanymi z ekologicznych i zdrowych produktów.

W 2021 roku z odpadów recyklingowych robili cudeńka. Mimo że warsztaty prowadzone były w maseczkach pokazali, że nie ma dla nich barier i rzeczy niemożliwych. Zachwycili pomysłowością i kreatywnością. Podczas warsztatów prowadzonych przez instruktora wykonywali z plastikowych butelek, papieru i szkła różności - od biżuterii po piękne szklane lampiony czy pojemniki na drobiazgi.

W ramach aktualnej edycji naszego projektu odwiedziliśmy już Towarzystwo Przyjaciół Michowa oraz KGW „Zarzeczanki" z Zarzeki w gminie Wąwolnica.

Dominik Smagała

PUL

eprasa.pl 05967b7f77

Puławy: Laweta uderzyła w pieszych

Osobowy opel wymusił pierwszeństwo na lawecie. Do szpitala trafiło 5 osób, w tym 39-latka w ciężkim stanie.

Fot.KPP Puławy

Osobowy opel, skręcając w lewo, wymusił pierwszeństwo na lawecie

Mrożące krew w żyłach sceny rozegrały się w piątkowe popołudnie (18 listopada) po godz. 16.00 na skrzyżowaniu ul. Lubelskiej, Grota-Roweckiego i Norwida. Tego dnia w Puławach spadł pierwszy śnieg. Ulice były lekko przyprószone, śliskawe.

Ul. Lubelską w stronę Końskowoli jechał osobowy opel corsa. Kierowca osobówki dojechał do skrzyżowania, na którym chciał skręcić w ul. Norwida. Chwilę wypadku nagrały kamery monitoringu, umieszczone na jednym z pobliskich bloków. Na nagraniu, jakie następnego dnia pojawiło się w internecie widać, że dosłownie sekundę po tym, jak kierowca opla skręcił w lewo, uderzyła w niego laweta.

W wyniku zderzenia opel odskoczył na przeciwny pas ruchu. Na szczęście nie uderzył w inny nadjeżdżający samochód. Niestety dużo mniej szczęścia miały osoby, w które znalazły się w pobliżu drugiego z pojazdów. Dostawczak odrzuciło na chodnik od strony Osiedla Norwida. Tamtędy akurat szła para mieszkańców powiatu krakowskiego. 39-latka i 40-latek trafili do szpitala. Kobieta w ciężkim stanie.

- Obrażeń ciała doznał także 52-latek z Puław oczekujący przed przejściem dla pieszych, uderzony elementem oderwanym od któregoś z pojazdów - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach. Hospitalizacji wymagał również 34-letni kierowca i 43-letnia pasażerka lawety.

Zarówno kierujący oplem, jak i iveco był trzeźwy. Przed niedzielą szpital opuściło czworo uczestników wypadku. Najciężej ranna 39-latka dalej jest hospitalizowana. To, jakie konsekwencje poniesie 78-letni kierowca opla, zależy od obrażeń poszkodowanych w zdarzeniu. Postępowanie w tej sprawie prowadzi Komenda Powiatowa Policji w Puławach.

Marta Pietroń

Pow. puławski: Twierdził, że potrącił go samochód

Tak nietrzeźwy rowerzysta chciał wytłumaczyć policji, dlaczego wraz z rowerem znalazł się na środku jezdni.

Do zdarzenia doszło w ubiegłym tygodniu w Sadurkach pod Nałęczowem. Leżącego na drodze rowerzystę zauważyli kierowcy poruszający się drogą wojewódzką nr 830 z Lublina do Nałęczowa i powiadomili służby ratunkowe. Do akcji ruszyła policja i karetka pogotowia. Rzeczywiście znaleźli opisywanego przez zgłaszających mężczyznę. Policjantom zaczął tłumaczyć, że potrącił go ciemny samochód i odjechał. Jednak po oględzinach miejsca zdarzenia i roweru mundurowi zaczęli nabierać podejrzeń co do wersji cyklisty. Tym bardziej że jednoślad nie miał żadnych śladów, które mogłyby wskazywać na zderzenie z samochodem. W ruch poszedł alkomat. Urządzenie wskazało, że mężczyzna ma dwa promile alkoholu w organizmie. Przyparty do muru przyznał się, że całą historię wymyślił. Tak naprawdę, jadąc rowerem, stracił panowanie i przewrócił się na jezdnię.

Marta Pietroń

Młodzież - zastępca burmistrza Poniatowej 1:0. Sąd zdecydował o losie nieletnich z Niezabitowa

POWIAT OPOLSKI: Zapadły pierwsze sądowe rozstrzygnięcia w głośnej sprawie zakłócania spokoju zastępcy burmistrza Poniatowej Anecie Poniatowskiej przez młodych mieszkańców jej rodzinnej wsi. Kolejne w grudniu.

Radosław Pomorski,
prezes Sądu Rejonowego w Opolu Lubelskim
- Wobec trzech nieletnich, sąd umorzył postępowanie, uznając za niecelowe stosowanie środków wychowawczych

Większość postępowań umorzona

Sąd Rodzinny i Nieletnich w Opolu Lubelskim zakończył już postępowania wyjaśniające wobec czwórki nieletnich z Niezabitowa. Wszczęte zostały one z urzędu po informacji policji. Ich celem było ustalenie, czy młodzi mieszkańcy Niezabitowa ulegają przejawom demoralizacji polegającej na przebywaniu w nieodpowiednim towarzystwie w godzinach nocnych i spożywaniu alkoholu.

Troje nieletnich i ich rodziców może odetchnąć z ulgą. Sądowe orzeczenia są korzystne dla nich.

- Wobec trzech nieletnich sąd umorzył postępowanie, uznając, za niecelowe stosowanie środków wychowawczych – mówi Radosław Pomorski, prezes Sądu Rejonowego w Opolu Lubelskim.

- W stosunku do dwóch nieletnich sąd nie stwierdził trwałych przejawów demoralizacji wymagających stosowania środków wychowawczych. Wobec trzeciego, co do którego były już wcześniej orzeczone środki wychowawcze, sąd umorzył postępowanie, uznając za niecelowe stosowanie innych środków wychowawczych, ze względu na wykonywane wobec niego środki wychowawcze orzeczone w innych sprawach – tłumaczy.

Zgodnie z Ustawą o wspieraniu i resocjalizacji nieletnich, sąd rodzinny umarza postępowanie (...), gdy orzeczenie środków wychowawczych, środka leczniczego lub środka poprawczego jest niecelowe, w szczególności ze względu na orzeczone już środki w innej sprawie, które w ocenie sądu są wystarczające.

Tylko jedno postępowanie będzie miało swój dalszy bieg. W stosunku do czwartego nieletniego z Niezabitowa sąd wydał postanowienie o dopuszczeniu dowodu z opinii z badań w Opiniodawczym Ośrodku Sądowych Specjalistów w Lublinie.

- W celu zbadania, jaki jest jego stopień demoralizacji i jaki środek wychowawczy jest odpowiedni w celu jego resocjalizacji – dodaje prezes opolskiego sądu.

Jak podkreśla sędzia Pomorski, nadrzędnym celem postępowania w sprawach nieletnich nie jest kara za zachowanie, ale dążenie do wychowywania i resocjalizacja dziecka.

Staną przed sądem

Dwie starsze dziewczęta z Niezabitowa odpowiadały jak osoby dorosłe. Wobec nich policja wszczęła postępowania o wykroczenia, kierując do Sądu Rejonowego w Opolu Lubelskim wnioski o ukaranie. I obie zostały skazane za zakłócanie porządku publicznego i spokoju pochodzącej z tej wsi Anecie Poniatowskiej, zastępcy burmistrza Poniatowej.

Sąd wydał wyroki nakazowe, skazując obie na karę grzywny w wysokości po 200 zł. Ale żadna z nich grzywny nie zapłaciła. Dziewczęta wniosły sprzeciw od wyroków. A to oznacza, że odbędzie się normalna rozprawa z udziałem obwinionych i świadków. Termin pierwszej z nich wyznaczony został na 21 grudnia.

- Nie zgadzam się z wyrokiem, ponieważ ja nie używałam słów wulgarnych i nie krzyczałam – mówi Klaudia, która otrzymała już sądowe wezwanie na rozprawę.

Przypomnijmy. Cała historia wydarzyła się pod koniec lipca br. przy remizie Ochotniczej Straży Pożarnej w Niezabitowie. Przed godz. 22 doszło tam do bójki dwóch mężczyzn. Interweniowała policja, po tym, jak incydent zgłosiła mieszkająca w pobliżu zastępca burmistrza Poniatowej.

Jednak na miejscu patrol nikogo nie zastał. Kilka dni później Aneta Poniatowska udała się do komisariatu policji z pisemnym zawiadomieniem dotyczącym całego zdarzenia, na którym postawiła pieczątkę: zastępca burmistrza. Wskazała w nim sześcioro winnych i zaapelowała do policjantów o poprowadzenie dalszej interwencji w odpowiedni sposób. Ona sama została przesłuchana w charakterze świadka. Na podstawie tylko jej zeznań policja skierowała do sądu wnioski o ukaranie nieletnich.

Agnieszka Ciekot

Ministrze, odwołaj szybko tego dyrektora!

PUŁAWY: Z takim apelem zwróciła się do ministra rolnictwa Wojewódzka Rada Dialogu Społecznego. Dyrektor PIWet-PIB w Puławach, Krzysztof Niemczuk, nie wyklucza wszczęcia kroków prawnych wobec autorów apelu.

WRDS wytyka dyrektorowi PIW-etu, że nie podjął skutecznych działań prowadzących do zażegnania konfliktu z załogą, który trwa od czterech lat. Co dowodzić ma, że prof. dr hab. Krzysztofowi Niemczukowi brakuje umiejętności i kompetencji do zarządzania Instytutem. I wręcz zagrażać bezpieczeństwu państwa.

„(...) konflikt i istniejąca atmosfera braku dialogu i zaufania, a nawet zastraszania oraz wielu rezygnacji z pracy doświadczonych pracowników nauki jest przyczyną przejętych przez Pana K. Niemczuka zasad funkcjonowania jako Dyrektora Instytutu, a przede wszystkim braku umiejętności komunikacji międzyludzkiej, koniecznej do zarządzania zespołami ludzkimi" – czytamy w przyjętym pod koniec października apelu WRDS. - (...) Pan Dyrektor dalej prowadzi politykę zastraszania, włącznie z kierowaniem do organów ścigania wniosków i oskarżeń z błahych powodów, bez podjęcia rzeczywistej próby dialogu i wyjaśnień istoty sprawy oraz polubownego rozwiązania sporu" – czytamy dalej.

Stąd wniosek WRDS do ministra rolnictwa o odwołanie Niemczuka z funkcji dyrektora. Sam szef PIWetu nie ma sobie nic do zarzucenia.

- Opinia, oprócz tendencyjnie i intencjonalnie przedstawionych informacji, zawiera także nieprawdziwe dane, które nie zostały potwierdzone przez organy kontrolne. W tym zakresie, po analizie możliwości, zamierzam wszcząć kroki prawne – zapowiada prof. dr hab. Krzysztof Niemczuk.

Jednocześnie zwraca uwagę, że na skutek działań dwóch organizacji związkowych działających w Instytucie przeprowadzono cztery kontrole, w tym dwie przez kontrolerów z ministerstwa rolnictwa, a także Państwową Inspekcję Pracy i Najwyższą Izbę Kontroli.

- Żadnych nieprawidłowości nie stwierdzono, w zakresie prawa pracy i innych pokrewnych – podkreśla Niemczuk.

Dyrektor przypomina też, że jest w trakcie realizowania rekomendowanych w kwietniu br. przez WRDS działań. Po pierwsze chodziło o przeprowadzenie audytu w zakresie komunikacji wewnątrzzakładowej i efektywności zarządzania w Instytucie. Audytor nie wykazał żadnych nieprawidłowości. Po drugie, wystąpienie do ministerstwa o powołanie misji dobrej woli w Instytucie. Mediacje są w toku. Po trzecie, zwrócenie się do Rządu o podjęcie prac legislacyjnych dotyczących wypracowania systemu i zasad wynagradzania wszystkich grup pracowników instytutów badawczych. To z kolei, jak zaznacza Niemczuk, jest poza możliwościami decyzyjnymi dyrekcji Instytutu.

Agnieszka Ciekot

REG

eprasa.pl 05967b7f77

Sąd: Były radny ma zwrócić diety. Dostał je już po wyroku

POWIAT PUŁAWSKI: Sąd Rejonowy w Puławach wydał Zbigniewowi A. nakaz zapłaty pobranych diet. To jednak wcale nie oznacza, że starostwo odzyska pieniądze wypłacone byłemu radnemu.

Wyrok i wygaszenie mandatu

21 października ubiegłego roku Sąd Okręgowy w Lublinie uznał Zbigniewa A., wówczas radnego Rady Powiatu Puławskiego za winnego usiłowania kradzieży prądu i skazał go na pięć miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na dwa lata.

Teoretycznie wyrok skazujący sądu drugiej instancji oznaczał, że mieszkaniec gminy Janowiec z dniem jego ogłoszenia przestał być radnym. Jednak od tego czasu przez cztery miesiące akta krążyły między lubelskim a puławskim sądem i dopiero w lutym tego roku komisarz wyborczy wydał obwieszczenie, z którego jasno wynikało, że mandat Zbigniewa A. jako radnego wygasł z dniem 21 października 2021 r.

Na tej podstawie puławskie starostwo uznało, że diety pobrane po skazaniu były radny powinien zwrócić, mimo że do lutego stawiał się na każdej sesji i brał udział w pracy rady, co potwierdzają zarówno nagrania sesji i protokoły. W sumie w tym czasie Zbigniewowi A. wypłacono 9,3 tys. zł.

Urzędnicy z puławskiego starostwa skierowali do Zbigniewa A. kilka pism, w których domagali się zwrotu wypłaconych mu diet. W odpowiedzi były radny w czerwcu przesłał do starostwa pismo, w którym twierdzi, że diety mu się należały, bo faktycznie pełnił obowiązki i ponosił związane z tym koszty, co zgodnie z ideą Ustawy o Samorządzie Powiatowym, ma być swoistą ich rekompensatą.

Sąd nakazał zwrot diet, ale to nie oznacza wygranej

We wrześniu starostwo skierowało do sądu pozew przeciwko Zbigniewowi A., domagając się zwrotu diet pobranych przez niego w okresie od wydania wyroku przez sąd II instancji, do dnia wygaszenia jego mandatu przez komisarza wyborczego.

9 tys. 333 zł plus koszty postępowania i ustawowe odsetki od 28 kwietnia 2022 r. - tyle według wyroku upominawczego musi zapłacić były radny

- W tej sprawie w październiku został wydany nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym. Roszczenie zostało uznane za zasadne. Nakaz zapłaty został wydany na kwotę 9 tys. 333 zł plus koszty postępowania i ustawowe odsetki od 28 kwietnia 2022 r. Nakaz będzie musiał być teraz doręczony pozwanemu i ma on 2 tygodnie na to, aby złożyć sprzeciw. Na tę chwilę nakaz nie został doręczony i nie jest prawomocny - informuje Ewa Spich-Jakubanis, Prezes Sądu Rejonowego w Puławach.

Na czym polega postępowanie upominawcze? Jak tłumaczy Ewa Spich-Jakubanic, sąd w osobie referendarza sądowego rozpoznaje sprawę, bada dokumenty dołączone do pozwu i na ich podstawie podejmuje decyzję. Jeśli z dokumentów dołączonych do pozwu wynika, że roszczenie powodowi rzeczywiście przysługuje, wtedy na posiedzeniu niejawnym wydawany jest nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym, w którym sąd nakazuje pozwanemu zapłatę w ciągu dwóch tygodni dochodzonej przez powoda kwoty plus koszty procesu, albo by w tym terminie wniósł sprzeciw.

- W przypadku, gdy nie zostanie wniesiony sprzeciw od nakazu zapłaty w postępowaniu upominawczym, wówczas nakaz uprawomocnia się i na jego podstawie można prowadzić egzekucję. Pozwany może także z nakazem nie zgodzić się i wnieść sprzeciw. Wniesienie sprzeciwu kasuje nakaz zapłaty, on traci moc i sprawa trafia na rozprawę - wyjaśnia prezes Spich-Jakubanis.

Zatem dotychczasowa decyzja sądu wcale nie oznacza, że były radny powiatowy będzie musiał zwrócić diety.

Marta Pietroń

Lublin: Kobieta wyskoczyła z drugiego piętra. 26-latek odpowie za usiłowanie zabójstwa

Fot. KWP Lublin

26-letni obywatel Zimbabwe został aresztowany na 3 miesiące

Policjanci zatrzymali 26-latka, który z zazdrości zaatakował swoją dziewczynę.

11 listopada mężczyzna po powrocie do mieszkania stał się agresywny i wszczął awanturę. Powodem zajścia miała być zazdrość. 26-letni obywatel Zimbabwe początkowo zaczął bić 20-latkę oraz butelką. Gdy kobieta próbowała uciec, zamknął drzwi na klucz i zaczął grozić jej śmiercią. W pewnym momencie chwycił za nóż i chciał zadać cios. Wtedy obywatelka Zimbabwe, wyskoczyła z okna mieszkania na drugim piętrze. Na miejscu szybko pojawiły się służby ratunkowe, które udzieliły pomocy 20-latce.

Sprawca od razu został przewieziony do policyjnej celi.

- Po zebraniu dowodów w sprawie policjanci z 1. komisariatu doprowadzili 26-latka do Prokuratury Rejonowej Lublin-Północ. Mężczyzna w trakcie przesłuchania usłyszał zarzuty naruszenia nietykalności cielesnej, uszkodzenia ciała oraz usiłowania zabójstwa - informuje nadkomisarz Kamil Gołębiowski z lubelskiej policji.

26-letni obywatel Zimbabwe został aresztowany na 3 miesiące.

(McM)

Piotr Rybak dalej dyrektorem szpitala

Dotychczasowy szef puławskiego SP ZOZu pokieruje nim przez kolejne sześć lat.

Piotr Rybak stanowisko dyrektora puławskiego szpitala przejął latem 2015 roku, po odchodzącej w niesławie Jolancie Herdzie. Choć jego kadencja dobiegła końca wcześniej, jeszcze w czasie pandemii, władze powiatu, któremu podlega SP ZOZ, dopiero we wrześniu tego roku ogłosiły konkurs na szefa placówki na kolejny okres. Aby go rozstrzygnąć potrzebne były dwa podejścia. Za pierwszym razem wpłynęła tylko jedna kandydatura - Piotra Rybaka, dlatego zgodnie z regulaminem postępowanie zakończono i ogłoszono od nowa. Do walki w drugim konkursie oprócz dotychczasowego dyrektora stanął Zbigniew Marcinkiewicz, związany dotąd z placówkami medycznymi w województwie mazowieckim i warmińsko - mazurskim. Obaj kandydaci zostali odpuszczeni w drugiego etapu - rozmowy z komisją. Ta po wysłuchaniu obu zdecydowała jednak, że funkcję powierzy Piotrowi Rybakowi. Jak tłumaczy Maciej Saran, rzecznik prasowy Starostwa Powiatowego w Puławach, dotychczasowy szef szpitala dużo bardziej szczegółowo przedstawił założenia koncepcyjne funkcjonowania SP ZOZ-u. To przesądziło o zwycięstwie. Funkcję będzie sprawował przez kolejne 6 lat. - Mnie było łatwiej, bo mamy ułożoną strategię na kolejne lata - przyznaje Piotr Rybak i dodaje:

Fot. Dominik Kęsik

Piotr Rybak w konkursie pokonał jednego kandydata. Będzie kierował puławskim szpitalem przez kolejne 6 lat

- Chcemy dalej się rozwijać, chcemy być ważnym szpitalem i utrzymywać jakość opieki medycznej. Do tej pory szpital w ciągu sześciu lat kupił sprzęt i zainwestował w budynki ponad 74 mln zł, z czego ponad 30 mln swoich. Dzisiaj wykonujemy termomodernizację, mamy jeszcze kilka innych projektów do zrealizowania. Obserwujemy także to, co dzieje się na zewnątrz, czego wymaga od nas Ministerstwo Zdrowia i rynek.

Marta Pietroń

Woj. lubelskie: Rodzinny biznes z nierządu. Czerpali korzyści majątkowe z prostytucji

Fot. KWP Lublin

Policja rozbiła zorganizowaną grupę przestępczą, która w Chełmie czerpała korzyści majątkowe z prostytucji

Policja rozbiła zorganizowaną grupę przestępczą, która w Chełmie czerpała korzyści majątkowe z prostytucji

W nielegalny proceder zaangażowane były dwie rodziny. Jedną z nich była 32-latka, która razem z rodzicami wynajmowała swoje mieszkanie. Z ustaleń śledczych wynika, że zarówno ona, jak i rodzicie, wiedzieli o faktycznym przeznaczeniu mieszkania. W związku z tym pobierali wysokie stawki za wynajem lokalu.

Druga rodzina, która oficjalnie wynajmowała od nich lokal, to 40-latka i jej mąż. Razem zajmowali się zamieszczaniem ogłoszeń na portalach internetowych, zapewnianiu ochrony i wyposażenia dla kobiet, które świadczyły w nim usługi seksualne. Kierował nimi brat 40-latki. Wspólnie czerpali korzyści majątkowe z nierządu.

44-latek oraz jego siostra i jej mąż zostali już aresztowani.

- Wobec 32-latki i jej rodziców zastosowano dozór policji i poręczenie majątkowe w łącznej wysokości 50 tys. zł - informuje nadkom. Andrzej Fijołek, rzecznik prasowy KWP w Lublinie.

(McM)

Uważaj na domokrążców. Staruszce spod Końskowoli zwinęli prawie 20 tys. zł

Gdy kobieta szukała konserw dla ukraińskich dzieci, obca kobieta przetrząsnęła spiżarnię, z której zabrała saszetkę z pieniędzmi.

Do zdarzenia doszło w ubiegłym tygodniu w jednej z miejscowości w gminie Końskowola. Do domu 76-latki zapukała kobieta, która poinformowała, że sprzedaje pościel po 70 zł za komplet. Twierdziła, że zysk ze sprzedaży zamierza przeznaczyć na pomoc sierotom wojennym. Mieszkanka gminy Końskowola wpuściła ją. Staruszce zrobił się żal dzieci, dlatego postanowiła kupić pościel. W portfelu miała tylko 20 zł, a resztę pieniędzy miała schowaną w saszetce w spiżarni, dlatego zeszła tam, żeby dobrać brakującą kwotę. Trzymała tam wszystkie oszczędności na remont domu. Wróciła do kuchni i dokończyła transakcję. Jednak sprzedająca nie zamierzała odpuszczać. Poprosiła o konserwy dla sierot i zaoferowała do kupna koszyki, które rzekomo zostawiła na podwórku. - 76-latka zajęła się szukaniem konserw w lodówce, a w tym czasie sprzedająca wyszła z kuchni, zamknąwszy za sobą drzwi. Gdy dłuższy czas nie wracała, seniorka wyszła na zewnątrz zobaczyć, co się stało. Okazało się, że drzwi do spiżarki są otwarte i zniknęła saszetka z pieniędzmi, prawie 20 tys. zł. Mieszkanka gminy Końskowola zorientowała się, że została okradziona - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach. Seniorka zgłosiła zajście na komendę.

Marta Pietroń

REG

eprasa.pl 05967b7f77

Z wiceministrem sprawiedliwości, Michałem Romanowskim, rozmawia Mateusz Orzechowski

Dużą politykę zaczynał przy komisji Teraz jest jedną z „prawych rąk" Zbign

Z wiceministrem sprawiedliwości Michałem Romanowskim rozmawia Mateusz Orzechowski. - Po co panu ta polityka? Czy jest pan prawą ręką Ziobry? - pyta redaktor naczelny Wspólnoty

W Zaczynał Pan od kariery naukowej – zarówno w kraju, jak i za granicą, korzystając ze stypendium Fundacji Konrada Adenauera i nagle pojawiła się polityka. Skąd pomysł na taką zmianę? Dlaczego właśnie polityka?

Wydaje mi się, że wychodzi pan z błędnego – chociaż niestety zrozumiałego – założenia, że polityka jest czymś gorszym i mniej wartościowym. Tymczasem owo zorganizowane działanie na rzecz dobra wspólnego – a to jest klasyczna definicja polityki wg Arystotelesa – przynajmniej w teorii powinno być tą najszlachetniejszą formą działania. Bo przecież dobro wspólne – definiujące wspólnotę wiary, Ojczyznę czy rodzinę – to sprawy najważniejsze. Politykę rozumiem jako pracę na rzecz dobra wspólnego Polski i budowanie wspólnoty narodowej. Chociażby poprzez łączenie peryferii i centrów, nawiązując do „Demokracji peryferii" prof. Krasnodębskiego. I wcale nie mam tu na myśli tylko wymiaru terytorialnego, przeciwstawienia Warszawy np. w relacji do mniejszych ośrodków. Ważne jest to, żebyśmy zdali sobie sprawę, że powinniśmy się angażować.

Jest wielu wartościowych i zdolnych ludzi, którzy funkcjonują poza instytucjami centralnymi. Zasługują oni, żeby dostać wsparcie w działaniu. Stąd wzięło się moje zaangażowanie w politykę. Wywodzę się ze świata akademickiego, nauki, z działania eksperckiego jako dyrektor w Instytucie Wymiaru Sprawiedliwości, gdzie poza badaniami prowadziliśmy różnego rodzaju projekty edukacyjne dla prawników. Wtedy też zauważyłem, że aby „robić rzeczy" w skali makro, wykraczające poza najbliższe otoczenie hurcie, a nie detalu, konieczne jest wejście w politykę i funkcjonowanie w niej nie tylko w obszarze doradczym, ale również w postaci bezpośredniego działania. To jest właśnie sprawczość, kiedy nie tylko mówimy o danych rzeczach, ale jesteśmy w stanie je zrealizować. Daje to niezwykłą satysfakcję oraz – jak to określa dziś młodzież – „fun".

W Jak zaczęła się Pana współpraca ze Zbigniewem Ziobrą?

Początkiem była komisja śledcza Rywina. Pojawiłem się tam z rekomendacji śp. dr. Kochanowskiego, z którym współpracowałem przy konferencjach w ramach Fundacji Instytutu Ius et Lex. Robiliśmy konferencję o rozliczaniu się z komunistyczną przeszłością. To był też później temat, który podjąłem przy pracy doktorskiej.

W tamtym czasie młody poseł – Zbigniew Ziobro – szukał zaplecza eksperckiego i właśnie ja stałem się jego częścią. Niektórzy mówią, że akademicy nie mają nic do czynienia z praktyką. W moim przypadku było zupełnie inaczej. Jako asystent w Katedrze Teorii i Filozofii Prawa na początku swojej naukowej drogi na Uniwersytecie Stefana Kardynała Wyszyńskiego na Wydziale Prawa miałem okazję uczestniczyć w prowadzeniu największego śledztwa w Polsce, bo chyba w taki sposób należy o komisji i sprawie Rywina mówić.

W Praca przy komisji Rywina to bardzo odpowiedzialne zadanie. Co Pan tam robił? Jakie były pańskie zadania?

Zająłem się analizą całego materiału dowodowego – wszystkich dokumentów, które były do dyspozycji komisji, w tym projektów poszczególnych ustaw o radiofonii i telewizji. Spędzałem nad tymi dokumentami mnóstwo czasu, żeby przeanalizować, jak czytelnicy pamiętają to, o co tam tak naprawdę chodziło.

A sednem sprawy było podejrzenie pewnego rodzaju „szantażu" w postaci łapówki w zamian za korzystne zmiany w ustawie.

Udało się nam ostatecznie wykazać, że zachodzą uzasadnione podejrzenia popełnienia przestępstwa.

- Moja praca przy komisji Rywina polegała na analizie dokumentów, zeznań, wyłapywaniu sprzeczności i przygotowywaniu pytań na przesłuchanie

Zbigniew Ziobro ma dużo prawych rąk. Należę do grupy 5 wiceministrów

W Czyli przygotowywał Pan materiały wykorzystywane przez Zbigniewowa Ziobrę do prowadzenia przesłuchań?

Tak, zarówno z punktu widzenia procesowego, ale i medialnego – pamiętajmy, że był to wielki medialny spektakl. To było coś niesamowitego – miało się wtedy wrażenie, osadzone w rzeczywistości, że tworzymy historię, coś się zmienia i to naprawdę bardzo dużo - dzięki tej swoistej transparentności, którą wprowadziła komisja.

Moja praca polegała na analizie wszystkich dokumentów, analizie wcześniejszych zeznań, wyłapywaniu pewnych sprzeczności między nimi i przygotowywaniu pytań na przesłuchanie dla członka komisji z materiałem wspierającym, pomocniczym.

Na samym końcu dopiero pisanie raportu. Moim zadaniem było stworzenie jego pierwszej i drugiej części – oczywiście z pomocą innych osób.

W Teraz Pan jest w grupie kilku najbliższych współpracowników Zbigniewa Ziobry. Czy określenie prawa ręka ministra byłoby trafne?

Pan minister Ziobro ma dużo prawych rąk (śmiech). Jestem członkiem kierownictwa Ministerstwa Sprawiedliwości, więc należę do grupy kilku osób, dokładnie pięciu wiceministrów, którzy odpowiadają za działanie ministerstwa. Odpowiadam w dużej mierze za legislację w sprawach rodzinnych, kwestie dotyczące wartości, zaplecze eksperckie ministerstwa, projekty oferujące pomoc wsparcia dla pokrzywdzonych poprzez Fundusz Sprawiedliwości, czy zastosowanie nowoczesnych technologii na potrzeby wymiaru sprawiedliwości. Odpowiadam również za cyberbezpieczeństwo, a wcześniej też za informatyzację.

W Można stwierdzić, że przeszedł Pan przez wszystkie sfery tego resortu.

Tak, wiceministrem jestem od nieco ponad trzech lat, ale wcześniej przez rok byłem pełnomocnikiem ds. Informatyzacji i Cyberbezpieczeństwa oraz ds. Funduszu Sprawiedliwości, czyli de facto takim wiceministrem bez teki. Śmiało mogę stwierdzić, że poza dwoma czy trzema obszarami przez ten czas miałem okazję zapoznać się z każdą dziedziną funkcjonowania ministerstwa. Jeżeli natomiast chodzi o współpracowników ministra, to musimy pamiętać, że Zbigniew Ziobro jest również prokuratorem generalnym oraz szefem Solidarnej Polski. Być może są osoby, którym Solidarna Polska kojarzy się tylko z Ministerstwem Sprawiedliwości, bo rzeczywiście ma w tym resorcie mocną reprezentację, a tematy ścigania przestępczości i wymiaru sprawiedliwości bardzo mocno kojarzone są z naszą formacją. Nie możemy jednak zapominać o szeregu obszarów, w których Solidarna Polska jest aktywna, poza tym ministerstwem – to np. bardzo ważne kwestie energetyczne, sprawy ochrony środowiska i polskich lasów czy obszar działalności pro-family, czyli wsparcia rodzin, który jest mocno akcentowany zarówno w pracy Ministerstwa Sprawiedliwości, ale i poza nim.

W Aby działać w ministerstwach, aby pracować dla Polski, ważne jest zdobycie władzy ustawodawczej. Pan również o mandat posła się starał. Dlaczego wybór padł właśnie na okręg zamojski?

Mam w historii swojej rodziny przodków, którzy z tych rejonów się wywodzą. Ale było to również zadanie postawione przede mną przez ministra Ziobrę. Tereny Zamojszczyzny czy generalnie wschodniej części województwa lubelskiego zawsze były dla mnie bliskie – również, jeśli mogę tak ująć, ze względu na konserwatywne poglądy ich mieszkańców. Solidarna Polska jest konserwatywną partią o rysie narodowym i chrześcijańskim. Nie bez przyczyny szef resortu sprawiedliwości często powierzał mi zadania związane z polityką prorodzinną, z ochroną wartości chrześcijańskich i narodowych w obszarze Unii Europejskiej. Przez pewien czas odpowiadałem właśnie za te kwestie w ministerstwie, a teraz, mimo że formalnie mam inne obszary swoich działań, to bardzo często i z wielką chęcią do nich wracam.

Tereny Lubelszczyzny – wschód naszego kraju – to ostoja chrześcijańskiej tradycji i Polskości oraz polskiego sposobu myślenia.

To był ważny powód, dlaczego wybór padł właśnie na ten region.

W Patrząc z perspektywy kilku lat, z którym działaczem lub politykiem z tego okręgu najlepiej się Panu współpracuje?

Moim zadaniem jest przede wszystkim budowanie struktur Solidarnej Polski w regionie. Można powiedzieć, że działalność zapoczątkowana w 2019 była pracą na surowym korzeniu. Nie mieliśmy jeszcze wtedy tak bardzo rozwiniętych lokalnych struktur. Lubelszczyzna – nasz region – postrzegany jest jako miejsce, gdzie Solidarna Polska może się mocno rozwijać i minister Ziobro poprosił mnie, abym się tym zajął. Tu nie chodzi o to, aby wskazywać konkretne osoby, bo mamy tutaj wiele pracowitych ludzi, którzy budują Solidarną Polskę.

Jest starosta hrubieszowski Aneta Karpiuk, która bardzo mocno angażuje się w działalność na rzecz swojego powiatu. Mamy Krzysztofa Sowę – radnego Zamościa, który jest również członkiem zarządu Solidarnej Polski. Jest Andrzej Borowiec – Nadleśniczy w Biłgoraju i mocny punkt ugrupowania w powiecie biłgorajskim. Jest oczywiście Michał Hafych,

Osoby z Lubelszczyzny, z którymi blisko współpracuje minister Romanowski

Aneta Karpiuk, starosta hrubieszowski

Krzysztof Sowa, radny Zamościa, członek zarządu Solidarnej Polski

Andrzej Borowiec, Nadleśniczy w Biłgoraju

Michał Hafych z Lublina, dyrektor w Centrum Cyberbezpieczeństwa.

REG

eprasa.pl 05967b7f77

Rywina. iewa Ziobry

Marcin Romanowski (46 lat)

Funkcje publiczne
Od 2019 podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości, 2016–2019 - dyrektor Instytutu Wymiaru Sprawiedliwości, 2018–2019 - Pełnomocnik Ministra ds. Informatyzacji i Cyberbezpieczeństwa oraz ds. Funduszu Sprawiedliwości, 2016-2021 - przewodniczący Rady Krajowej Szkoły Administracji Publicznej.

Wykształcenie
Absolwent prawa na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu, stypendysta Fundacji Konrada Adenauera na Uniwersytecie w Ratyzbonie, w Greifswaldzie i Uniwersytecie Humboldtów w Berlinie.
Rozprawę doktorską na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego, pracował tam jako adiunkt.

Jeden z chłopaków, który został pobity i przez wiele miesięcy leżał w śpiączce, stracił zęby, a jest osobą na wózku i nie może się w pełni komunikować, dostał nowe zęby, dzięki którym może zacząć lepiej funkcjonować i uczyć się na nowo mówić

dyrektor w Centrum Cyberbezpieczeństwa, który jest niezwykle zdolnym i sprawnym młodym człowiekiem, bardzo mocno angażuje się w działalność na terenie całego okręgu, a szczególnie na południu.
Jest to naprawdę grupa wielu osób, co pokazuje ostatnia akcja „W Obronie Chrześcijan", w ramach której bez jakiegoś nadzwyczajnego wysiłku udało nam się zebrać w okręgu ponad 12 tysięcy podpisów. To owoc pracy i zaangażowania bardzo wielu osób, które dostrzegają właśnie to, że program Solidarnej Polski jest dla nich atrakcyjny i odpowiada ich sposobowi myślenia o tym, jaka powinna być nasza Ojczyzna.

W Zajmował się pan Funduszem Sprawiedliwości. Co mieszkańcy naszego regionu – Zamojszczyzny – zyskali dzięki tym pieniądzom?

W każdym powiecie, w każdym mieście, gdzie jest sąd rejonowy, działa punkt, do którego zgłosić może się osoba pokrzywdzona. Otrzyma tam pomoc – przede wszystkim wsparcie prawne, ale może też uzyskać wsparcie psychologiczne czy materialne.
Jeden z chłopaków, który został pobity i przez wiele miesięcy leżał w śpiączce, stracił zęby, a jest osobą na wózku i nie może się w pełni komunikować, dostał nowe zęby, dzięki którym może zacząć lepiej funkcjonować i uczyć się na nowo mówić. Symbolem Funduszu Sprawiedliwości jest przede wszystkim cała sieć takich punktów funkcjonujących na terenie Polski – równomiernie w każdym mieście z sądem rejonowym. Muszę tutaj również wspomnieć o strażakach z OSP. Fundusz Sprawiedliwości to w 99 proc. kary od pijanych kierowców. Straż pożarna nie jest obecnie tylko instytucją zajmującą się ochroną przeciwpożarową, ale również – a może przede wszystkim – ratuje zdrowie i życie poszkodowanym w wypadkach. To, że są bisko jest szczególnie ważne w miejscowościach oddalonych od pogotowia ratunkowego czy Państwowej Straży Pożarnej – tam ochotnicy są pierwsi na miejscu wypadku komunikacyjnego i pomagają zawodowym strażakom. Z tego powodu wspieramy OSP, dając im sprzęt do ratowania zdrowia i życia. Pilotaż programu był w roku 2017, a na stałe ruszył on w 2018 – przez ten czas kilka milionów złotych trafiło do lubelskich ochotników i cieszymy się, że w taki sposób możemy te środki pochodzące od przestępców wykorzystywać. Pamiętajmy, że poza tą ważną funkcją OSP w zakresie ratownictwa, to szczególnie w mniejszych miejscowościach – obok kół gospodyń wiejskich – są one solą zaangażowania społecznego i tworzą lokalną wspólnotę.

Mateusz Orzechowski

Pijana kobieta urodziła pijane dziecko. Śledztwo wszczęte

Prokuratura wszczęła już śledztwo, ale kobieta nie została jeszcze przesłuchana. Chodzi o głośną sprawę 31-latki z gminy Wojcieszków, która urodziła pijane dziecko.

Fot. OSP Wojcieszków

Wszystko zaczęło się od zgłoszenia o stojącym w rowie, uszkodzonym citroenie

Wszystko rozegrało się w sobotę, 12 listopada. Był wieczór. – Dostaliśmy zgłoszenie o stojącym w rowie, uszkodzonym citroenie. Policjanci, którzy pojechali na miejsce, zastali przy uszkodzonym pojeździe 31-letnią kobietę z gm. Wojcieszków. Twierdziła, że nie kierowała autem w chwili zdarzenia, przekonywała, że była pasażerką, ale nie chciała wskazać, kto kierował autem. Z naszych ustaleń wynikało, że była to właścicielka samochodu – relacjonował aspirant sztabowy Marcin Józwik, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Łukowie.

Funkcjonariusz dodał, że kobieta miała w organizmie ponad promil alkoholu. – Ze względu na zaawansowaną ciążę zapadła decyzja o przewiezieniu kierującej do szpitala. Dziecko urodziło się przez cesarskie cięcie, w organizmie noworodka stwierdzono dużą ilość alkoholu (policja nie podaje dokładnego stężenia – aut.) – relacjonuje Józwik. Informacja o zdarzeniu obiegła cały kraj. Polsat News poinformował nieoficjalnie, że noworodek miał w organizmie ponad trzy promile alkoholu.

Śledztwo w tej sprawie wszczęła już Prokuratura Rejonowa w Łukowie. – Będziemy sprawdzać, czy w tej sprawie mogło dojść do narażenia dziecka na niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu – powiedział nam w ubiegłym tygodniu Adam Makosz, zastępca prokuratora rejonowego w Łukowie i dodał, że matka nie została jeszcze przesłuchana. Przebywa w szpitalu.

Śledczy nie odnoszą się do kwestii zawartości alkoholu w organizmie noworodka.

Grzegorz Rekiel

Peugeot poszedł z dymem

Auto stanęło w płomieniach w garażu podziemnym. Uszkodzeniu uległ też innym pojazd.

Do zdarzenia doszło w bloku przy ul. Spacerowej w Puławach. Jak ustaliła policja, właściciel samochodu zaparkował auto i poszedł do domu. Po pewnym czasie wrócił i chciał je odpalić. Wtedy zauważył, że spod maski wydobywa się dym. Próbował ugasić ogień gaśnicą, niestety bezskutecznie, dlatego wybiegł z garażu i wezwał straż. Na miejscu interweniowały trzy jednostki PSP, w tym jedna z drabiną i strażacy ochotnicy z OSP Włostowice. W garażu powstało bardzo duże zadymienie. Ogień udało się szybko ugasić. Oprócz osobowego citroena uszkodzeniu uległ również pojazd zaparkowany w pobliżu oraz instalacja sanitarna i elektryczna w garażu podziemnym. Prawdopodobną przyczyną zdarzenia było zwarcie instalacji elektrycznej. Postępowanie w tej sprawie prowadzi policja. Kluczowa będzie opinia biegłego z zakresu pożarnictwa.

Marta Pietroń

Osobowy citroen spłonął doszczętnie. Ucierpiało także auto zaparkowane obok oraz instalacja sanitarna i elektryczna w garażu podziemnym

Przechodzień dostał butelką w głowę

Kryminalni zatrzymali 20-letniego mieszkańca Lublina, który odpowie za rozbój. Sprawca zaatakował przechodnia butelką. 39-latek został obezwładniony i stracił telefon.

Do zdarzenia doszło jeszcze w październiku na ulicy Szczerbowskiego w Lublinie. 39-latek z zaskoczenia został zaatakowany przez agresywnego napastnika. Sprawca najpierw od tyłu uderzył mężczyznę butelką w głowę. Ten stracił równowagę i upadł na ziemię, a sprawca zadał jeszcze kilka ciosów pięścią. W wyniku napadu mieszkaniec Lublina stracił telefon komórkowy.

Kryminalni z 4. komisariatu i KMP w Lublinie prowadząc czynności operacyjne, namierzyli sprawcę. To 20-letni mieszkaniec Lublina. Mężczyzna usłyszał zarzuty rozboju. 20-latek decyzją został aresztowany na 3 miesiące - informuje nadkom. Kamil Gołębiowski z lubelskiej policji.

Zrabowany telefon odnaleziono w lombardzie.

(McM)

Doprowadził do zderzenia czterech aut

Okazało się, że 31-latek nie dość, że jechał na podwójnym gazie, to jeszcze ma aktywny zakaz prowadzenia pojazdów.

Do zdarzenia doszło w miniony piątek na drodze S12 w Anielinie (gm. Puławy). Kierujący Oplem Vivaro 31-letni mieszkaniec Radomia nie zdążył wyhamować i uderzył w jadącego przed nim mercedesa. Auto popchnięte od tyłu uderzyło z kolei w poprzedzającego go peugeota, a ten w forda. W rezultacie zderzyły się cztery pojazdy. Uczestnicy kolizji wezwali policję. Na miejscu funkcjonariusze sprawdzili trzeźwość kierowców.

- Okazało się, że 31-latek ma niespełna promil alkoholu w organizmie. Po sprawdzeniu go w systemach policyjnych wyszło na jaw, że w ogóle nie powinien wsiadać za kierownicę bowiem ma aktywny zakaz kierowania pojazdami mechanicznymi - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach.

Pozostali kierujący byli trzeźwi. Mieszkaniec Radomia stanie przed sądem.

Marta Pietroń

REG

eprasa.pl 05967b7f77

Umowa na rewitalizację Parku Zdrojowego podpisana

Perła uzdrowiskowa Polski coraz piękniejsza. Odnowią źródło miłości. Wybudują tężnię

Nałęczów: Prace w Parku Zdrojowym już się rozpoczęły. Kuracjusze i mieszkańcy już niebawem będą mogli korzystać z odnowionego serca miasta.

Fot.Rafał Bieliński

Prace ruszyły z kopyta. Staw w Parku Zdrojowym został już opróżniony z wody

Po usprawnieniu ruchu pojazdów na nazywanym przez niektórych „dziwnym skrzyżowaniu" w centrum Nałęczowa nadszedł czas na poprawę stanu serca uzdrowiskowego miasteczka, czyli Parku Zdrojowego. Jest to jedno z miejsc najchętniej odwiedzanych przez turystów, ale i mieszkańców.

Jak podkreślają samorządowcy, jest to jedna z największych inwestycji w mieście.

Co się zmieni?

W planach jest przede wszystkim zagospodarowanie terenów zielonych zabytkowego Parku Zdrojowego, prace architektoniczno-budowlane i rewitalizacja zdegradowanych terenów strefy uzdrowiskowej.

Oświetlenie zostanie wymienione na energooszczędne, odnowione będzie Źródło Miłości, odtworzona zabytkowa leżalnia i altana na Wyspie Miłości. Ale to nie wszystko. Odnowiona zostanie także część parkowych alejek i powstaną nowe mostki. Oczyszczony będzie też staw, na którym zamontowana zostanie nowa fontanna. Pierwsze prace już ruszyły.

Nałęczów ma cieszyć nasz oczy jako miasto - ogród. W tym celu wykonane zostaną też prace pielęgnacyjne na terenach zielonych i nowe nasadzenia - będzie to ponad sto różnych gatunków roślin - krzewów, drzew i kwiatów.

O nowe alejki i kwietną łąkę wzbogaci się łąkowa część Parku Zdrojowego. Powstanie tam też mająca służyć mieszkańcom, kuracjuszom i turystom tężnia.

Umowa podpisana

W związku z tym w poniedziałek, 14 listopada w Parku Zdrojowym w Nałęczowie odbyła się konferencja prasowa, której tematem była rewitalizacja miasta. Podpisana została też umowa z wykonawcą prac w Parku Zdrojowym i na ulicy Lipowej.

Łącznie na te zadania gminie Nałęczów udało się pozyskać ponad 16 mln zł z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego oraz funduszu Polski Ład.

W spotkaniu udział wziął Wiesław Pardyka, burmistrz Nałęczowa, Michał Mulawa, Wicemarszałek Województwa Lubelskiego, przedstawiciele Towarzystwa Przyjaciół Nałęczowa i główny wykonawca prac rewitalizacyjnych, Henryk Wierzbicki.

- Dla mnie jako burmistrza Nałęczowa to jest konferencja historyczna - mówi Wiesław Pardyka, burmistrz Nałęczowa. - Listopad to jest miesiąc, kiedy przypadają dokładnie cztery lata od rozpoczęcia obecnej kadencji naszego samorządu. Kadencji, w której postawiliśmy na bardzo aktywne aplikowanie o dotacje zewnętrzne po to, aby realizować różnego rodzaju inwestycje - dodaje.

Pardyka podkreśla, że są to głównie inwestycje dedykowane mieszkańcom - poprawa infrastruktury, poziomu bezpieczeństwa poprzez budowanie nowych dróg, chodników, ciągów pieszo-rowerowych, poprawa jakości życia - inwestycje wodno-kanalizacyjne, ale także tworzenie nowych miejsc pracy. Podkreślił, że do tej pory udało się zrealizować inwestycje o łącznej wartości kilkudziesięciu milionów złotych.

- Nie należy zapominać o tym, że Nałęczów jest gminą uzdrowiskową i niezbędne jest inwestowanie również w tę infrastrukturę uzdrowiskową, w Park Zdrojowy, w strefy ochrony uzdrowiskowej, które znajdują się na terenie naszej gminy. To są inwestycje, które mają służyć i mieszkańcom, i kuracjuszom, którzy przyjeżdżają - zaznacza Pardyka.

Prace zakończyć się mają do wiosny 2024 r., ale spora ich część zakończona zostanie do jesieni przyszłego roku.

Fot.Tomasz Zalewa

Michał Mulawa,
wicemarszałek województwa

Rozwój uzdrowisk to również nowe miejsca pracy. Nałęczów to perła uzdrowiskowa Polski, ale to również bardzo ważne miasto dla Zarządu Województwa Lubelskiego. Będziemy je nadal wspierać, chcemy, aby się rozwijało.

Wiesław Pardyka,
burmistrz Nałęczowa

Łączna wartość działań, które będziemy realizować, to jest około 24 mln zł. W tym momencie 4,5 mln zł jest inwestowanych w rewitalizację Parku w ramach środków pozyskanych z Regionalnego Programu Województwa Lubelskiego, natomiast dzięki programowi Polski Ład dziś podpisujemy umowę o wartości ponad 18 mln zł - kompleksowa rewitalizacja Parku Zdrojowego, wymiana oświetlenia, zadania hydrotechniczne związane z oczyszczeniem stawu, nowe mostki, rewitalizacja terenów zielonych, prace budowlane związane z odtworzeniem elementów małej i większej architektury, która się historycznie na terenie Parku Zdrojowego znajdowała.

To nie koniec planów. Jest wsparcie Województwa Lubelskiego

Ale inwestycje w obszarach strefach ochrony uzdrowiskowej na tym się nie zakończą. Jak zapewnia burmistrz, gmina pozyskała już środki z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych na budowę tężni, jaka znajdzie się w Parku Zdrojowym.

- Sumując te wszystkie działania, które będziemy podejmować w ciągu najbliższych dwóch lat, do zainwestowania mamy kolejne 35 mln zł - informuje Pardyka. - Perspektywa dla Nałęczowa jest bardzo obiecująca. Po raz pierwszy historycznie w Nowym Regionalnym Programie Województwa Lubelskiego mają się znaleźć środki dedykowane dla gmin uzdrowiskowych - dodaje.

Gmina szykuje się więc do pozyskiwania kolejnych środków. Przez dwa najbliższe lata zarówno miasto Nałęczów, jak i cała gmina, będą terenem budowy.

- Wsparcie dla lubelskich uzdrowisk było bardzo, bardzo znikome, a w wielu przypadkach nie było go wcale - mówi Michał Mulawa. - Uważam, że rozwój funkcji uzdrowiskowych, rozwój Nałęczowa jest bardzo ważny dla rozwoju województwa lubelskiego. Stąd nasze wspólne działania i zmiana strategii Województwa Lubelskiego dotyczącej rozwoju uzdrowisk, ale też konkretne działania właśnie dla Nałęczowa - zapewnia.

AG

Społeczna Inicjatywa Mieszkaniowa w Białej, Radzyniu i Parczewie. Porozumienie podpisane

Liczą na 1000 mieszkań

Są plany powołania kolejnej na Lubelszczyźnie Społecznej Inicjatywy Mieszkaniowej. Podczas spotkania Prezes Krajowego Zasobu Nieruchomości Arkadiusz Urban oraz przedstawiciele 15 gmin z regionu podpisali akt potwierdzający wolę utworzenia spółki.

Fot.KZN

15 gmin z naszego regionu podpisało porozumienia w sprawie chęci przystąpienia do SIM

Chęć przystąpienia do nowego programu na południowym Podlasiu wyraziło 10 gmin z powiatu bialskiego (Janów Podlaski, Kodeń, Konstantynów, Łomazy, Piszczac, Rokitno, Rossosz, Sławatycze, Sosnówka, Tuczna), 4 gminy z powiatu radzyńskiego (Borki, Komarówka Podlaska, Radzyń Podlaski – gmina miejska, Radzyń Podlaski – gmina wiejska) oraz miasto Parczew.

Potencjał programu

Prezes Krajowego Zasobu Nieruchomości przypominał w Białej Podlaskiej, że obecnie projekt liczy 350 gmin w 30 SIM-ach.

- Takich inicjatyw jak dzisiejsza mamy obecnie ok. 8-10 w drodze, więc liczymy na to, że już wkrótce Społecznych Inicjatyw Mieszkaniowych będzie 40, co pewnie przełoży się na kolejne 100 gmin, a tym samym będzie to coraz bliżej 1/4 wszystkich gmin w Polsce. Docelowo potencjał programu oceniamy na co drugą gminę w Polsce – mówi prezes Arkadiusz Urban.

SIM ma być w pewien sposób rewolucyjny. Możliwe, że w regionie powstanie aż 1000 mieszkań. Będą budowane przy wsparciu rządowym i z udziałem gmin.

- Kiedy spotkaliśmy się z panem Prezesem (Urbanem, red.) w Warszawie, dowiedzieliśmy się, że SIM ma sens, jeśli wybudujemy co najmniej 1000 mieszkań. Zacząłem wówczas zastanawiać się, czy rzeczywiście mamy aż takie potrzeby. Wygląda na to, że będzie więcej niż 1000 mieszkań, a więc będzie to jeden z lepszych, większych SIM-ów – podkreślił senator Grzegorz Bierecki.

Szansa dla młodych

Dariusz Stefaniuk dodaje, że projekt jest skierowany szczególnie do osób młodych.

- Każdy z nas prawdopodobnie ma, miał lub będzie miał kredyt hipoteczny i widzi, jaka jest dzisiaj sytuacja rynkowa oraz jak trudno dzisiaj młodym ludziom ten kredyt otrzymać. (...) I ta inwestycja, o której mówił pan Prezes – zatrzymanie wiboru na niskim, stałym poziomie daje szanse młodym ludziom, młodym małżeństwom, że to upragnione mieszkanie będzie – dodał poseł PiS.

SIM ma otrzymać na inwestycje preferencyjny kredyt udzielony przez Bank Gospodarstwa Krajowego do wysokości 80 proc. kosztów przedsięwzięcia. Aby ułatwić gminom przystąpienie do projektu, każda może otrzymać po 3 mln złotych ze specjalnie powołanego Rządowego Funduszu Rozwoju Mieszkalnictwa

Możliwe, że w regionie powstanie aż 1000 mieszkań

Społeczna inicjatywa mieszkaniowa to spółka realizująca budownictwo społeczne. Jej zadaniem jest budowanie mieszkań na wynajem o umiarkowanym czynszu. Społeczne Inicjatywy Mieszkaniowe (SIM) to filar dokonującego się właśnie przełomu w budowie mieszkań o umiarkowanym czynszu. SIM-y (dawne TBS-y) to spółki tzw. not for profit budujące mieszkania społeczne.

KZN zaangażowany jest w 33 spółkach, z czego 30 stanowią Społeczne Inicjatywy Mieszkaniowe, do których przystąpiło już przeszło 350 gmin. Ta ilość chętnych gmin stale rośnie i oceniać można, iż może to być nawet co druga gmina w Polsce, czyli około 1-1,2 tys. gmin.

Maciej Maciejuk

REG

eprasa.pl 05967b7f77

Dzień Wcześniaka w puławskim szpitalu

Ważyły nawet mniej niż kilogram. Wojownicy z porodówki

Dyrektor SP ZOZ w Puławach podkreślał, że szpitalny oddział noworodkowy zapewnia wczesniakom opiekę na najwyższym poziomie. Dziękował wykwalifikowanemu personelowi za pracę i wsparcie dla rodziców maluszków

- Wcześniaki to wojownicy - tak o swoich maluszkach, dzieciach narodzonych przed terminem mówią mamy, które razem z personelem Oddziału Noworodkowego SP ZOZ w Puławach walczą o ich prawidłowy rozwój. W ubiegłym tygodniu wzięły udział w obchodach Dnia Wcześniaka.

Dzień Wcześniaka od 2011 roku na całym świecie jest obchodzony 17 listopada. Inicjatorem akcji w Polsce była fundacja „Wcześniak - Rodzice Rodzicom". Symbolem Dnia Wcześniaka jest kolor fioletowy oraz sznureczek, na którym jest zawieszone 10 skarpetek, spośród których jedna jest mniejsza od pozostałych. Jak pokazują statystyki, wcześniakiem rodzi się co 10 dziecko. Według Światowej Organizacji Zdrowia za wcześniaka uważa się dziecko urodzone między 22 a 37 tygodniem ciąży. Taki maluch wymaga specjalistycznej opieki, jaką mali pacjenci i ich rodzice są otoczeni m.in. na Oddziale Noworodkowym puławskiego szpitala.

Do udziału w obchodach Dnia Wcześniaka personel oddziału zaprosił mamy swoich małych pacjentów, aby na własnym przykładzie opowiedziały, co się dzieje, kiedy dziecko rodzi się za wcześnie, jakie pojawiają się wtedy problemy i z czym muszą mierzyć się rodzice takich maluchów.

- Melania urodziła się o 23.51 w Sylwestra, mama w brokatowej sukience. Maleństwo ważyło 980 gramów, mierzyła 35 cm. Chyba zawsze zapamiętam te liczby - zaczęła swoją opowieść jedna z mam, ze łzami w oczach, dziękując personelowi szpitala za wsparcie, pomoc w przyswojeniu umiejętności karmienia piersią.

- Melcia teraz pięknie się rozwija, gada całymi dniami, tańczy - dodaje.

Marta Pietroń

Małgorzata Michalczyk, mama wcześniaka

Jakt to jest, gdy na świecie pojawia się wcześniak?

Ten najpiękniejszy dzień staje się tym najgorszym. Z tym trzeba sobie długo wewnętrznie radzić. Córcia urodziła się w Sylwestra, a powinna urodzić się dopiero 17 marca, czyli 2,5 miesiąca za wcześnie. Wszystko było książkowo, idealnie. To spadło na nas, jak grom z jasnego nieba.
Z maluszkiem trzeba odwiedzać wielu lekarzy. Praktycznie w każdym tygodniu mieliśmy wizyty u różnych specjalistów od rehabilitacji, po neurologa, audiologa, kardiologa. Trzeba być bardzo czujnym, czy coś jest normą, czy dzieje się coś, co jest konsekwencją wcześniactwa.

Ewa Ostrowska,
mama wcześniaka

Max urodził się w 30 tygodniu ciąży, ważąc 1850 gramów, wzrostowo 43 cm. Nasz start był bardzo trudny. Będziemy to wspominać do końca życia. Cały czas pracujemy z panią fizjoterapeutką, neurologopedą, fizjoterapeutami sensorycznymi. Widzę ogromne postępy. Na początku dziecko w ogóle mi się nie ruszało, teraz strach go zostawić, jest żywy, gada, śmieje się, powoli bawi się zabawkami. Jest wojownikiem, jak każde dziecko tu na sali. To są prawdziwi wojownicy, którzy uczą nas siły życia.

dr Marcin Bryczek,
neurolog dziecięcy SP ZOZ w Puławach

Problemy z wcześniakiem pojawiają się nie tylko w momencie, kiedy on się rodzi, nie chce oddychać, nie chce jeść i przybywać na wadze. To również później opieka długoterminowa, długofalowa. Dziecko przedwcześnie urodzone wszystkie swoje niedobory względem dzieci urodzonych o czasie wyrównuje około 4. , 6. roku życia. Początkowo są to problemy związane z rozwojem psychomotorycznym, gdzie rodzice skupiają się głównie nad problemami motorycznymi i tu potrzebny jest przewodnik, czyli fizjoterapeuta, który poprzez prawidłowe wzorce będzie torował ten rozwój. Później potrzebni są neurologopedzi, gdyż pojawiają się problemy z jedzeniem, żuciem, z mową, wadami wymowy, terapeuci sensoryczni, gdyż mamy często zaburzenia czucia powierzchownego, głębokiego, różnego rodzaju nadwrażliwości. Potrzebni są pedagodzy, gdyż takie dzieciaczki mają często problemy z koncentracją, uwagą.

Noworodki urodzone w lubartowskim szpitalu

Daia Jonaszko

Teofil Marian Dobrzyński z tatą, Biała Podlaska, ur. 13.11, g. 13.36; 4890 g, 59 cm, Rodzice: Katarzyna, Jacek Rodzeństwo: Antonina-15 lat, Dominik-13 lat, Leon-10 lat, Aniela-8 lat

Fot. Daria Jonaszko

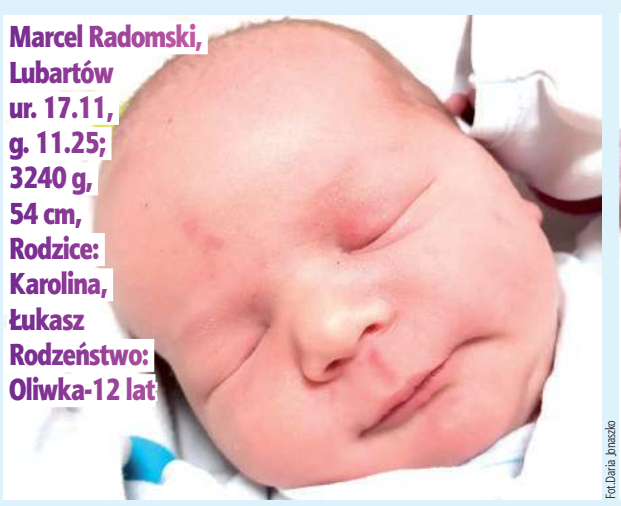

Marcel Radomski, Lubartów ur. 17.11, g. 11.25; 3240 g, 54 cm, Rodzice: Karolina, Łukasz Rodzeństwo: Oliwka-12 lat

Fot. Daria Jonaszko

Nadia Delmanowicz, Wólka Rokicka ur. 16.11, g. 11.13; 2850 g, 51 cm, Rodzice: Karolina, Mateusz Rodzeństwo: Natan-3 lata, Nikola-1 rok 8 m-cy

Fot. Daria Jonaszko

Nikodem Świetlicki, Zezulin Niższy ur. 17.11, g. 0.45; 4200 g, 57 cm, Rodzice: Iza, Paweł

Fot. Daria Jonaszko

Wiktoria Widłak, Międzyrzec Podlaski ur. 8.11, g. 10.20; 3780 g, 56 cm, Rodzice: Agnieszka, Karol Rodzeństwo: Marcel-8lat, Iga-5 lat

Fot. Daria Jonaszko

REG

eprasa.pl 05967b7f77

Słód z Powiśla, najlepsze chmiele w Polsce i dużo spragnionych konsumentów...

Browar w Puławach był nad Wisłą

Dzisiaj w tym miejscu jest skrzyżowanie niewielkiej ulicy Browarnej z ulicą 4 Pułku Piechoty. W końcówce XIX wieku działał tu browar Józefa Landaua. Miał pełne ręce roboty: Puławy były przecież poważnym ośrodkiem akademickim, a wiadomo, że student bez piwa obyć się organicznie nie może.

Puławski browar w czasach swojej świetności, pod zarządem Józefa Landaua. W dalszej perspektywie Wisła. Możemy domyślać się, że widoczny w dalszym tle statek należał do flotylli Edelmanów, którzy posiadali ich kilka

Budynek browaru od strony rzeki. Można przypuszczać, że zdjęcie wykonano po 1915 roku, kiedy zakład przez kilka lat stał opuszczony

Nowa Aleksandria (tak za cara nazywały się Puławy) była również prężnym ośrodkiem handlowym. Podejmowaniu różnych inicjatyw sprzyjała stosunkowa zamożność mieszkańców. Głównym ośrodkiem i katalizatorem życia społecznego była Instytut Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa ze swoją rosyjską kadrą i wielonarodową studenterią. Polsko-żydowskie miasteczko położone było na szlakach handlowych, co gwarantowało rozwój rzemiosł i usług. Oczywiste jest, że znakomicie prosperowała gastronomia.

Jak robiono piwo w Puławach

Nie wiemy zbyt wiele o szczegółach i strukturze interesu ani o osobie właściciela. Nie mamy nawet pewności, że sam mieszkał w Puławach, a nie tylko był właścicielem firmy. Dla historyków gospodarki są to rzeczy kluczowe, ale nas bardziej interesuje jakość trunku, jaki warzono dla mieszkańców. Kluczowym pytaniem jest, jakie piwo produkowano w browarze Landaua.

Zachowana etykieta sugeruje, że w ofercie było piwo jasne. Zbyt wiele nam to nie mówi. Czy przypominało najpopularniejsze w dzisiejszych marketach lagery? Jeśli tak, musielibyśmy założyć, że browar posiadał własną lodownię, bo do produkcji potrzebne są niskie temperatury. Bliskość Wisły temu sprzyjała. Być może było jeszcze i piwo ciemne. Dla znawców podpowiem, że raczej nie było podobne do dzisiejszych potężnej mocy porterów a wyraźnie lżejsze. Czy Landau produkował też piwa górnej fermentacji (jest to o tyle łatwiejsze, że wystarczy im zapewnić temperaturę kilkunastu stopni Celsjusza)? Pewnie tak, bo robi się je szybciej i łatwiej. Komu sprzedawał swoje produkty? Raczej musiało to być niewielkie przedsięwzięcie, mimo dość starannej kwerendy nie trafiliśmy na ślady, by piwo wykraczało poza granice miasta i cieszyło się większą popularnością w Lublinie czy innych większych ośrodkach.

Puławy dostarczały wszystkiego

Skąd Landau brał surowce? Tu odpowiedź jest prosta. Do produkcji piwa trzeba czterech składników. Wodę czerpał pewnie z Wisły, była ona wtedy w doskonałym stanie. Z jęczmieniem nie było przecież na żyznym Powiślu najmniejszych kłopotów. Zanim jednak wrzuci się go do browarniczej kadzi, trzeba go zesłodować (czyli pozwolić ziarnom zakiełkować, a potem nagle ten proces przerwać) - Landau miał własną słodownię w Wólce Profeckiej, a chmiel z okolic Puław i dzisiaj słynie ze swojej jakości (patrz ramka). Żałujemy, ale zupełnie nie wiemy, jakimi drożdżami fermentowano piwną brzeczkę - odpowiedź na to pytanie pozwoliłaby nam określić, jakie piwa produkowano: według ekspertów to właśnie drożdże i fermentacja mają decydujący wpływ na jakość trunku!

W miejsce browaru fabryka marmolady

Inaczej było już po I wojnie światowej. Browar został w czasie działań wojennych poważnie uszkodzony i już produkcji nie wznowiono. W to miejsce ruszyła fabryka marmolady. Przemysłowy produkt nie cieszył się specjalną estymą bardziej wymagających konsumentów. Twardy jak kamień, pakowany w drewniane skrzyneczki, mocno i na niekorzyść odróżniał się od produkowanych rzemieślniczo albo tylko na własny użytek konfitur, z których największą renomą cieszyły się śliwkowe. Piwosze musieli się kontentować (nie było w tym krzywdy...) piwem od ówczesnego potentata piwowarskiego, spółki Haberbusch i Schiele oraz Okocimskim.

Zbigniew Smółko

W zbiorach birofilów (czyli kolekcjonerów przedmiotów związanych z piwem: etykiet, kapsli, kufli, podkładek pod kufle itd.) zachowała się etykieta z piwa jasnego z puławskiego browaru. Czym było „obciąganie browaru", którym zajmował się wymieniony P. Manikow? Było to nic innego jak butelkowanie. Skądinąd wiemy, że Manikow robił też firmowe kufle

Także dzisiaj okolice Puław są wiodącym ośrodkiem produkcji chmielu. Lokalne, wyhodowane przy udziale uczonych z Instytutu Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa odmiany, cieszą się niezwykłą popularnością wśród znawców w całej Europie. Co ciekawe ich nazwy nawiązują ściśle do historii miasta i rezydencji: oprócz Lubelskiego mamy Marynkę (czyli Marię z Czartoryskich Wirtemberską, dla której wybudowano słynny pałacyk), Izabellę (oczywiście od księżnej...) i Sybillę (od puławskiej Świątyni Sybilli)

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Region w dawnej fotografii. Banie nad Białą Podlaską

Dzisiejsza ulica Brzeska w Białej Podlaskiej, zdjęcie wykonane przez niemieckiego żołnierza po sierpniu 1915 roku. Kościół pw. Narodzenia Najświętszej Marii Panny był do 1864 roku siedzibą zakonu bazylianów (katolickich mnichów obrządku unickiego). Nosił wtedy wezwanie świętej Barbary. Po 1874 zamieniono go na cerkiew prawosławną. Widomym znakiem tego była instalacja, charakterystycznych dla cerkwi „bań" i nadano wezwanie Narodzenia Najświętszej Marii Panny. W ręce katolików (tym razem już obrządku rzymskiego) wrócił po 1918 roku, w 1919 powołano parafię. „Banie" sunięto w okresie międzywojennym

BOŚMY BARDZO HERBOWI

Ciołek i kwiatki w herbie Wojcieszkowa

Czasem nowocześni „herbotwórcy" puszczają po prostu wodze fantazji i powstają wtedy heraldyczne „wynalazki" Zdecydowanie lepszym sposobem jest staranne przejrzenie znaków, które kiedyś funkcjonowały na danym terenie i odwołanie się właśnie do nich, nawet jeśli nie miały charakteru miejskiego. Tak zrobiono w Wojcieszkowie (pow. łukowski).

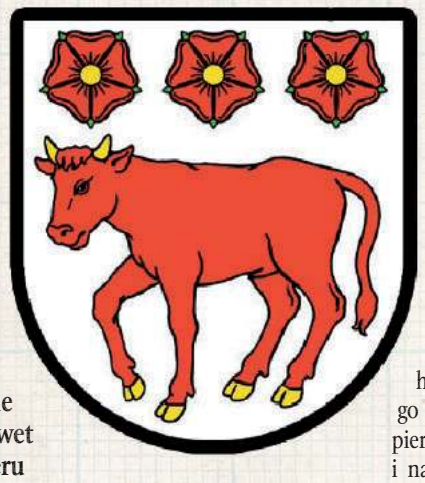

Herbem gminy Wojcieszków jest w białym polu tarczy ciołek czerwony z żółtymi rogami i kopytami, powyżej którego umieszczone są trzy róże pięciopłatkowe z zielonymi wypustkami i żółtym środkiem - rzecze podjęta w 2004 roku stosowna uchwała Rady Gminy. Przyczepić się można nieco do koloru „żółtego". Heraldyka jest dziedziną dość ścisła, ma swoje zasady i specyficzny język, w którym mówi się nie o kolorze żółtym a metalu złotym - ale to detal.

Samo godło odwołuje się zaś do dwóch wcześniejszych, szlacheckich znaków. Cielę to staropolski Ciołek (tego herbu był m.in. Stanisław August Poniatowski, co mu wypominano...) jeden z najstarszych znanych polskich herbów. W XV wieku nosił go Klemens Ciołek z Bielan, pierwszy znany nam z imienia i nazwiska właściciel Wojcieszkowa, który odkupił go w 1437, pewnie od rodziny założycieli. Kwiat zaś to nawiązanie do równie dawnego herbu Doliwa, jakim posługiwał się w XVI wieku Mikołaj Dzik, który wyjednał nadanie wsi praw miejskich.

Zbigniew Smółko

REG

eprasa.pl 05967b7f77

Rosjanin? Białorusin? Litwin? Estończyk? Polak? - Stanisław Bułak-Bałachowicz, zwycięzca spod Dratowa i Puchaczowa (cz. I)

Bohater kilku narodów, pogromca bolszewików

Urodził się pod Wilnem. Na ochotnika służył w armii carskiej, potem na chwilę przystał do bolszewików, ale szybko zrozumiawszy, co to za towarzystwo, zmienił front i dołączył do „białych". Następnie proklamował m.in. niepodległość Białorusi, był wodzem sojuszniczej armii Rzeczypospolitej i generałem Wojska Polskiego. Jego barwny oddział odegrał doniosłą rolę w rozbiciu bolszewików na Lubelszczyźnie. W czasie okupacji tropili go zarówno hitlerowcy, jak i Sowieci.

Stanisław Bułak- Bałachowicz i jego barwne towarzystwo. Ponoć w oddziale można było usłyszeć nawet język hiszpański i mongolski, acz dzielni żołnierze, tłukąc bolszewików, najchętniej porozumiewali się po rosyjsku

Atak spod Dratowa na Puchaczów ruszył w nocy z 14 na 15 sierpnia 1920 roku. Na operującą w okolicach Lubartowa, Łęcznej i Lublina 58 dywizję strzelców pułkownika Popowa i pododdziały bolszewickiej kawalerii spadł wściekły atak przechodzących niespodziewanie do generalnej ofensywy armii polskiej. Dla wielu z krasnoarmiejców ostatnim w życiu zaskoczeniem był fakt, że rąbiący ich bez pardonu niechlujnie ubrani żołnierze krzyczą i klną po rosyjsku...

Dziecko Europy

Miłośnicy wkładania postaci historycznych do ładnie opisanych szufladek z Bułak-Bałachowiczem będą mieli ogromny problem. Urodził się w 1883 roku w Mejsztach koło Wilna. Co to oznaczało? Że był katolikiem, że związany był wychowaniem i otoczeniem z kulturą zachodnią, jednocześnie zaś czuł się poddanym Imperium Rosyjskiego. Mówił po polsku, rosyjsku, niemiecku (był to wtedy język inteligencji, która kształciła się przeważnie w uniwersytetach nad Bałtykiem) oraz po chłopsku, czyli białorusku. Zdaje się, że długo nie odnajdywał w sobie smykałki do wojaczki. Ojciec myślał o wykierowaniu go na księdza, ale młodzieńcowi nie to było w głowie. Początkowo pracował jako ekonom u Plater-Zyberków, gdzie zarządzał wspaniałą stadniną. Nawet i przy tej robocie szybko pokazał, że jest urodzonym liderem, Rozsądał spory między włościanami a dworem i to zwykle na korzyść chłopstwa, zasłynął też osobistym pojmaniem rzezimieszka prześladującego okolicę.

Pod każdym sztandarem byle nie czerwonym

Dopiero kiedy wybuchła wojna 1914 roku został zmobilizowany do armii rosyjskiej. Szybko wyrąbuje sobie lampasy oficerskie i awans na stopień szefa kawaleryjskiego szwadronu. Po trzech latach ma cały szereg odznaczeń wojennych - a nie były to jeszcze czasy, kiedy w Rosji nimi szafowano „biez tołku". Szybko ustalił swój „modus operandi": zebrać oddział, przejść na tyły wroga im głębiej, tym lepiej, wyskoczyć w szalonym ataku, a potem zniknąć gdzieś w głębokiej tajemnicy. Pal sześć, że postrzelany, że ranny, że bez żołdu i zaopatrzenia. Pamiętacie opowieści o tym, jak to Kmicic „Chowańskiego podchodził"? Partyzant pierwszorzędny! W 1918 jego pułk kawalerii przez chwilę zostaje podporządkowany bolszewikom, ale Bałachowicz szybko orientuje się, że to nie dla niego towarzystwo i przeprowadza swój oddział na stronę „białych" do armii generała Judenicza. Jeżeli miał jako młodzieniec jakieś lewicowe zapatrywania, to błyskawicznie się z nich wyleczył. Podziały polityczne i narodowościowe są w tym czasie zupełnie zatarte: Bałtowie próbują stworzyć własne państwa, swoje aspiracje zaczynają artykułować Białorusini, Rosjanie biją się między sobą, Polacy są w szeregach wszystkich stron konfliktu... Bałachowicz ma jednak prosty azymut: byle przeciw czerwonym! Biją się z nimi Estończycy? W porządku, oficer gotów jest nadstawiać głowę w armii estońskiej! W czasie wojny łatwo o awanse: szybko zostaje dowódcą kawalerii ze stopniem generała-majora (którego jednak potem nikt nie będzie uznawał). Chwilę potem deklaruje się nawet jako żołnierz Republiki Białoruskiej.

Coś między wojskiem a bandą

W 1920 roku przystaje do armii polskiej. Jego oddział liczył około ośmiuset szabel i bagnetów, ale rozrastał się błyskawicznie. Pasował każdy! Rosjanie, Białorusini, Ukraińcy, Niemcy, Polacy, Finowie i Estończycy, szlachta, mieszczanie, chłopi, cała gromada opryszków, żołnierze imperium carskiego, jeńcy wojenni, złodziejaszkowie i cwaniaki spod Pskowa i *wsiąkają drugaja swołocz*. Nawet paru Żydów było, co przeczy rozpowszechnionej opinii, że „bałachowcy" byli z gruntu antysemiccy. Wręcz przeciwnie, nie mieli żadnych uprzedzeń: okraść i pobić byli gotowi dokładnie każdego, niezależnie od stanu i wyznania. Za oddziałem ciągnęła się opinia nie tylko dzielnych żołnierzy, ale również bandziorów spod ciemnej gwiazdy, przy których kompania wspomnianego pana Kmicica mogłaby łatwo zostać pomylona z kółkiem różańcowym. W wywiadzie udzielonym tygodnikowi „Do Rzeczy" jego wnuk Maciej Bułak-Bałachowicz tłumaczył: ... *w szczytowym okresie armia dziadka liczyła 20 tys. ludzi. Wielu z nich to byli dezerterzy z Wojska Polskiego, ale przede wszystkim jeńcy z Armii Czerwonej. Ludzi tych dziadek brał prosto z obozów jenieckich. To było towarzystwo bardzo niesubordynowane. Trudno było nad nim zapanować. Za każdym razem, gdy dziadek dowiadywał się o jakichś wybrykach, karał żołnierzy bardzo surowo.*

Osiem tysięcy rezunów

Trochę może w tych opowieściach o surowości dowódcy jest przesady, bo dowódca stawiał przede wszystkim na skuteczność. Bolszewików nie tylko nienawidził, ale widząc łajdactwa i okrucieństwa, głęboko nimi gardził. Nie brano jeńców. W kwietniu 1920 roku podporządkowuje się rządowi polskiemu, jego bezpośrednim zwierzchnikiem jest Edward Rydz-Śmigły. Oddział przechodzi krótką reorganizację w Brześciu, a potem rusza na wojnę. W tym momencie ma pod swoimi rozkazami nawet osiem tysięcy ludzi, którzy ze wszystkich sił starali się uchodzić za żołnierzy. Bez jednolitego umundurowania, wspólnej musztry i dyscypliny, różnie uzbrojeni, wszyscy z grubsza mówiący jako tako po rosyjski, który stanowił *lingua franca*, ale między sobą gadający we wszystkich językach świata...

Rozkaz: bronić Lubelszczyzny!

Trafia na moment odwrotu spod Kijowa i postępów wroga na zachód. Oddział bije się na Polesiu. Zostaje wzmocniony m.in. silną grupą kozaków, którzy porzucili służbę czerwonym i przeszli na polską stronę. Rotacja w kadrach była ogromna. Pisze w pamiętniku inny oryginał epoki, rewolucjonista Karol Wędziagolski: ...*Generał Bułak-Bałachowicz na czele swoich pskowskich i witebskich rezunów praktykował rzeczywiście swoją własną strategię, i bił się z bolszewikami nie na życie, ale na śmierć. Brał kupami jeńców i na poczekaniu przeobrażał ich w swoich żołnierzy. Podejrzewać wszakże można, że tych jeńców, a także dezerterów z Armii Czerwonej, bardziej pociągała legenda wodza rozbójnika niż polityczny program kontrrewolucji. Bijąc się i mobilizując naprędce, Bałachowicz miał już wkrótce pełną dywizję piechoty, pułk jazdy i brygadę artylerii.*

Mocno pokiereszowany oddział w lipcu przechodzi na Wołyń, a potem na drugi brzeg rzeki, gdzie szykuje się do obrony Lubelszczyzny. W tym momencie przydzielony do niego zostaje, jako oficer łącznikowy, porucznik Stanisław Lis-Błoński. Ułożony, wyszkolony oficer, w zetknięciu z barwną czeredką doznaje niemałego szoku.

cdn.

Zbigniew Smółko

PIłsudski o Bałachowiczu: Jest to typowy warchoł i partyzant, lecz doskonały żołnierz, i umiejętny raczej ataman niż dowódca w europejskim stylu… Bije bolszewików w wielu wypadkach lepiej od sztabowych generałów

Polski raport wojskowy z wiosny 1920 roku o Bałachowiczu: ...Nieodpowiedni do pracy kadrowej na tyłach, oddany dowódca, karny na ogół. Z generałem konferowałem: uważa się za Polaka, energiczny, zdolny i śmiały, umiejący pociągnąć żołnierza, typ partyzanta. Uzbrojenie zdobył od bolszewików. Wolałby wystąpić na froncie litewsko -białoruskim, ale zgodził się na podolski...

Bułak-Bałachowicz o swoim wychowaniu: Jeśli niezbyt poprawną polszczyzną mówię, proszę mi to darować. Matki bowiem nasze, tam na dalekich kresach, najpierw uczyły nas Polskę kochać, a potem już prawidłowo po polsku mówić

REG

eprasa.pl 05967b7f77

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA PUCHAR POLSKI

Niepowtarzalna szansa na historyczny sukces

Drugoligowa Pogoń Siedlce będzie rywalem Górnika w ćwierćfinale Fortuna Pucharu Polski. Dla piłkarzy pierwszoligowca z Łęcznej będzie to okazja na poprawienie największego osiągnięcia zielono-czarnych w tych rozgrywkach.

Fot.Screen z YouTube/Łączy Nas Piłka

Pary ćwierćfinałowe losował Matty Cash, obrońca drużyny narodowej. Obrońca Aston Villi wylosował dla Górnika stosunkowo łatwego rywala - Pogoń Siedlce

Losowanie w Katarze

W niedzielę, 20 listopada, rozlosowano pary ćwierćfinału Fortuna Pucharu Polski. Losowanie zorganizowano w nietypowych okolicznościach - Polski Związek Piłki Nożnej zorganizował je w katarskiej Ad-Dausze, gdzie obecnie przebywają działacze piłkarskiej centrali razem z reprezentacją Polski. Pary ćwierćfinałowe losował Matty Cash, obrońca drużyny narodowej. Urodzony w Anglii piłkarz miał problemy z wymówieniem nazw niektórych klubów.

Łaskawa ręka Casha

Obrońca Aston Villi wylosował dla Górnika stosunkowo łatwego rywala - Pogoń Siedlce. To drużyna z trzeciego poziomu rozgrywkowego. Co więcej, ekipa z województwa mazowieckiego nie radzi sobie w eWinner 2. Lidze zbyt dobrze. W 19. meczach Pogoń ugrała 22 punkty, co daje jej 12. miejsce w lidze liczącej 18 zespołów. Siedlczanie mają już drugiego trenera w tym sezonie. Do 25 października drużynę prowadził Damian Guzek. Potem jego miejsce zajął dobrze znany lubelskim kibicom Marek Saganowski - były napastnik reprezentacji Polski i m.in. Legii Warszawa do końca ubiegłego sezonu prowadził drugoligowy Motor Lublin. Po przegranym barażu z Ruchem Chorzów 44-latek pożegnał się z lubelskim klubem. Co ciekawe, po objęciu Pogoni przez Marka Saganowskiego, siedlczanie nie stracili ani jednego gola w czterech meczach, w których odnieśli trzy zwycięstwa i zaliczyli jeden remis.

Pogoń zaczęła przygodę z tegoroczną edycją Fortuna Pucharu Polski od rundy wstępnej, gdzie siedlczanie zmierzyli się z drugoligowym Lechem II Poznań. Ekipa z województwa mazowieckiego wygrała 3:2 po dogrywce. W kolejnej rundzie Pogoń pokonała 3:1 beniaminka Fortuna 1. Ligi - Chojniczankę Chojnice. Następnym rywalem Pogoni był pierwszoligowy Chrobry Głogów.

1/4 FORTUNA PUCHARU POLSKI

KKS 1925 Kalisz - Śląsk Wrocław

Lechia Zielona Góra - Legia Warszawa

Pogoń Siedlce - Górnik Łęczna

Motor Lublin - Raków Częstochowa

Drużyna z Siedlec wygrała 3:1, by w 1/8 finału turnieju odprawić inny zespół z zaplecza PKO Ekstraklasy - Resovię Rzeszów po wygranej 1:0.

Napiszą nową historię?

Górnik, który przerwę zimową spędza na 13. miejscu w tabeli Fortuna 1. Ligi, rywalizację w „Turnieju Tysiąca Drużyn" zaczął od pierwszej rundy, w której pokonał Arkę Gdynia. Zielono-czarni wygranej 4:3 w rzutach karnych. W 1/16 finału „Górnicy" okazali się lepsi od ekstraklasowej Korony Kielce - łęcznianie zwyciężyli 1:0. Do osiągnięcia awansu do ćwierćfinału Górnikowi potrzebna była dogrywka, po której zespół trenera Marcina Prasoła wygrał 1:0 z Piastem Gliwice.

To trzeci raz w historii, gdy Górnik awansował do ćwierćfinału „Turnieju Tysiąca Drużyn". Łęcznianie osiągali tę fazę w sezonach 2000/2001 i 2021/2022. Jeżeli zielono-czarni poradzą sobie z Pogonią, a są faworytami tego starcia, Górnik po raz pierwszy w swojej historii awansuje do półfinału Pucharu Polski.

Mecze ćwierćfinałowe odbędą się 1 marca. Górnik zagra z Pogonią na wyjeździe. W najlepszej ósemce turnieju zostały tylko trzy drużyny z PKO Ekstraklasy: Legia Warszawa, Śląsk Wrocław i Raków Częstochowa, który broni tytułu sprzed roku.

Finał zaplanowano na 2 maja. Mecz o puchar odbędzie się na Stadionie Narodowym w Warszawie.

Dominik Smagała

Sparing na plus

Za piłkarzami Górnika pierwszy sparing. Łęcznianie wygrali w piątek, 18 listopada, w Parczewie z drugoligową Polonią Warszawa. Przed zielono-czarnymi sparingi z Wisłą Kraków i Koroną Kielce. „Górnicy" będą trenować do 6 grudnia, później dostaną cztery tygodnie wolnego.

Górnik Łęczna – Polonia Warszawa
2:0 (2:0)

Bramki: Podliński 36`, Gąska 43`.
Górnik: Woźniak (75` Kiliszek) – Tkacz (46` Turek), Cisse (46` Lykhovydko), Zbozień (46` Biernat), Kwiatkowski, Krykun (62` Golba), Lewkot (62` Gulczyński), Szramowski (62` Kryeziu), Gąska (62` Czelej), Sobol (62` Podliński), Podliński (46` Grzeszczyk).
Polonia: Lemanowicz (46` Brudnicki) – Arak, Majsterek, Balcewicz – Fadecki (46` Pazio), Piątek (46` Kowalski-Haberek), Koton (46` Baran), Wawszczyk (46` Biedrzycki) – Pieczara (46` Bajdur), zawodnik testowany (46` Fidziukiewicz), Kluska (46` Wasin).

dsm

Przegląd wojsk w Wiśle

Piłkarze z Puław zakończyli w tym roku zmagania o punkty. To nie oznacza, iż podopieczni Mariusza Pawlaka udali się na urlopy. W miniony piątek wybrali się do Gołębia, gdzie zmierzyli się z Siarką Tarnobrzeg.

Mecz z Siarką był szansą pokazania się na tle solidnego rywala przykładowo Janowi Czapli

Mecz odbył się w piątek w Gołębiu. Nie mogło zabraknąć najwierniejszych fanów Wisły

W spotkaniu z ligowym rywalem szkoleniowiec dał szansę niemal wszystkim graczom z szerokiej kadry drugoligowca. W pierwszym składzie pojawiło się aż siedmiu młodzieżowców. W całym meczu zagrało ich dwunastu. - Niektórzy zdali egzamin, inni zobaczyli, ile jeszcze brakuje, by regularnie grać w meczach mistrzowskich. Dla wszystkich możliwość występu była nagrodą za ciężką pracę wykonywaną w ciągu sezonu. Zagraliśmy z solidnym zespołem, który spotkanie potraktował bardzo poważnie - mówi Mariusz Pawlak.

W spotkaniu nie mogło zagrać pięciu graczy, którzy leczą urazy. Do końca roku wolne od grania otrzymali: Dawid Retlewski, Mateusz Klichowicz, Bojan Gvozdenović, Agwan Papikyan oraz Piotr Azikiewicz. - Zawodnicy będą spokojnie dochodzić do pełni zdrowia. Pewne jest, że nie zagrają w ostatnim w tym roku sparingu, który zaplanowany został na czwartek na godz. 13:00. Zagramy w Puławach - dodaje.

W spotkaniu z Siarką wystąpił jeden zawodnik testowany. - Nie było możliwości, by sprawdzić kolejnych, gdyż w weekend odbywały się mecze ostatniej kolejki w trzecich i czwartych ligach. Być może z „Sovią" będziemy mieli większe pole manewru, by zobaczyć graczy z niższych klas rozgrywkowych. Chcemy przyglądać się kandydatom do gry w Wiśle Puławy. W pierwszej kolejności będziemy chcieli pozyskać piłkarzy o statusie młodzieżowca - mówi Pawlak.

Mecz sparingowy drugoligowców odbył się w Gołębiu na obiekcie niedawno oddanym do użytku. Stadion, na którym występują piłkarze Hetmana, czyli lidera Klasy A przypadł do gustu obu ekipom. - O tej porze roku boisko jest w perfekcyjnym stanie. Chcielibyśmy mieć taki „stół" w Tarnobrzegu - mówili zawodnicy „Siary". - Chcielibyśmy mieć w Puławach taki obiekt. Nie dość, że boisko jest idealne to jeszcze miły i przytulny obiekt z szatniami. Nie ma do czego się przyczepić. Mamy nadzieję, że nasza współpraca będzie układała się dobrze i w przyszłości uśmiechniemy się do działaczy Hetmana, byśmy mogli skorzystać z tego stadionu - dodaje opiekun Wisły.

Jeszcze chwila

Na czwartek na godz. 13:00 został zaplanowany ostatni sparing. W Puławach rywalem Wisły będzie pierwszoligowa Resovia Rzeszów.

- Będziemy trenować do piątku. Od soboty zawodnicy będą mieli dwa tygodnie odpoczynku, a następnie rozpoczną zajęcia indywidualne według rozpisek. Początek okresu przygotowawczego mamy zaplanowany na styczeń. Najprawdopodobniej zainaugurujemy zajęcia 6 stycznia - mówi opiekun Dumy Powiśla.

Wisła Puławy - Siarka Tarnobrzeg
2:4 (1:3)

Bramki: Furtado 22`, Banach 67` - Agudo 13`, Czmełenko 32`, Zawiślak 43`, Rogala 66`.
Wisła (I połowa): Posiadała - Przywara, Błasik, Majewski, Gałązka, Puton, Kołtański, Ednilson, Kaczmarek, Wlaźlik, Skałecki **(II połowa):** Zieliński - Turek (80` Czapla), Wiech, Majewski (65` Skałecki), zaw. testowany, Kona, Kołtański (65` Mościcki), Ryszka, Szymanek, Banach, Paluchowski.
Siarka: Pietryga - Kwaśniewski, Czmełenko, Józefiak, Cichocki, Kaliniec (56` Hrnčiar), Furman, Rogala, Agudo, Mróz (46` Sumara), Zawiślak.

mp

REG

eprasa.pl 05967b7f77

III liga: Cracovia II - Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski 1:2 (1:1). Miłe zakończenie udanej rundy

Niespodzianka? Tak. Przypadek? Nie.

Trzydzieści dwa punkty, szóste miejsce w tabeli, do lidera dystansu pięć punktów straty ale i tyleż przewagi nad siódmą drużyną. Dwa punkty straty do Wieczystej, która dysponuje wielomilionowym budżetem. W ostatnim meczu jesieni biało-zieloni w dobrym stylu wygrali z rezerwami ekstraklasowej Cracovii

Trener Mikołaj Raczyński delegował do gry m.in. dotychczasowych rezerwowych bramkarza Kacpra Kołotyłę i skrzydłowego Aleksa Madembo. W ataku pomieścili się zarówno Arkadiusz Maj jak i Sebastian Kaczyński.

Znowu karny...

Mecz zaczął się najgorzej jak mógł. W 4 minucie w polu karnym padł napastnik gości a sędzia wskazał na „wapno". Arbiter stał bardzo blisko całej sytuacji ale analiza wideo pozwala stwierdzić, że Sebastian Sowisz wybił piłkę zupełnie prawidłowo. Radosław Kanach pewnie zamienił prezent na gola.

Świetnie wyszkoleni technicznie gospodarze dłużej utrzymywali się przy piłce, jednak Orlęta w budowaniu akcji ofensywnych były dużo konkretniejsze. Kilka razy błyskotliwymi podaniami popisał się Madembo, który był szczególnie zmotywowany: nie dość, że długo musiał czekać na sportową szansę to jeszcze trochę czasu spędził w koszulce Wisły Kraków... Dobra gra przyniosła efekt w końcówce pierwszej połowy: Paweł Chaliadka w polu karnym zdołał obrócić się z piłką, mądrym zastawieniem odparł atak obrońcy i huknął nie do obrony w okienko.

Szybki Ozimek, przytomny Maj

W drugiej połowie Orlęta dalej śmiało atakowały. Raz szarżującego Madembo powalili obrońcy, blisko okienka bramki przeleciał strzał Mantsakanyana. W 64 minucie Mateusz Ozimek wykonał 50-metrowy sprint wzdłuż linii bocznej. Wprawdzie obrońca ostatecznie go wyprzedził ale, najwyraźniej rad z sukcesu, próbował podać do bramkarza. A tam już czyhał Maj, który minął golkipera i kopnął do pustej bramki.

W końcówce obie strony miały swoje okazje do zmiany wyniku. Efektowną paradą popisał się w 80. minucie Kołotyło, raz piłka przeleciała niepokojąco blisko poprzeczki, ale na ogół kończyło się na wybiciach piłki przez obrońców. Pod drugą bramką emocje mogli zakończyć Maj i Kaczyński, jednak wynik nie uległ zmianie.

Komentarz

Orlęta zagrały jeden z najlepszych meczów w rundzie. Swoją szansę wykorzystali dotychczasowi rezerwowi, co dobrze wróży przed wiosną. Ciekawostką jest, że przeciw Orlętom podyktowano w tej rundzie 5 rzutów karnych (co najmniej dwa z nich w naszej ocenie „od czapy"), natomiast biało-zieloni ani razu nie ustawiali piłki na 11 metrze. Dobra pozycja nie jest przypadkiem. Prezes Krzysztof Grochowski policzył, że w meczach między czołową szóstką to właśnie jego pupile mają najlepszy bilans trzech wygranych, jednego remisu i jednej porażki ze stosunkiem bramek +2.

OKIEM TRENERA:

Fot.mp

Chciałbym, żeby wszyscy zostali

- Mecz wygraliśmy zaangażowaniem i ambicją, grając przeciw świetnie wyszkolonemu przeciwnikowi. Potrafiliśmy odwrócić losy meczu. Świetnie zaprezentował się duet Maj - Kaczyński. Liczę, że wszyscy zawodnicy będą także z nami w rundzie wiosennej. Jeszcze raz gratuluję chłopakom, dla Orląt nie ma rzeczy niemożliwych

Piłkarze IV grupy III ligi wrócą na boiska 4 marca

Pierwszym rywalem Orląt będzie KS Wiązownica. W rundzie wiosennej biało-zieloni zagrają 10 razy u siebie i 7 na wyjeździe

Cracovia II – Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski 1:2 (1:1)

Bramki: Kanach (5 karny) – Chaliadka (43), Maj (64).
Cracovia II: Wilk – Zaucha, Krystian Bociek (85 Mrozik), Bracik, Wiśniewski, Jodłowski, Kanach, Ożóg (70 Ogorzały), Gut, Nowicki (70 Mróz), Strózik.
Orlęta: Kołotyło – Chaliadka, Kamiński, Duchnowski, Rycaj, Sowisz (58 Mnatsakanyan), Kobiałka, Madembo (78 Skrzyński), Ozimek (87 Szczygieł), Maj (87 Zając), Kaczyński.
Żółte kartki: Nowicki, Strózik, Bociek, Ożóg – Kamiński, Chaliadka.
Sędziował: Kozieł (Kielce)
Widzów: 30

Zbigniew Smółko

III LIGA

WYNIKI 17. KOLEJKI
Podlasie - Unia 1:1
Bramki: Pigiel 77` - Palonek 90+2`.
Cracovia II - Orlęta 1:2
Bramki: Kanach 5` (k) - Czeliadko 43`, Maj 64`.
Czarni - Korona II 3:2
Bramki: Wątróbski 10`, Gębalski 64` (k), Galara 67` - Płocica 30`, Shinonaga 87`.
Podhale - Wisłoka 2:3
Bramki: Szczepański 29`, Żurek 88` - Maślany 34`, Siedlik 66` (k), Maik 73`.
ŁKS Łagów - Wieczysta 1:2
Bramki: Mianowany 57` - Moulin 73` (k), Hebel 85`.
KSZO - Chełmianka 5:1
Bramki: Czernij 6`, 86`, Brągiel 8`, Camargo 89`, Sylwestrzak 90` - Czułowski 26`.
Sokół - KS Wiązownica 1:1
Bramki: Majka 79` - Zieliński 70` (k).
Stal - Lublinianka 3:1
Bramki: Iwao 11`, Kowalski 35` (k), Kitliński 82` - Janaszek 78`.
Avia - Wisła 3:0
Goście zrezygnowali z wyjazdu na mecz.

TABELA III LIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	ŁKS Łagów	17	37	27:12
2.	Avia Świdnik	17	35	25:9
3.	Wieczysta Kraków	17	34	36:16
4.	Stal Stalowa Wola	17	34	30:18
5.	Cracovia II Kraków	17	33	38:20
6.	Orlęta Radzyń Podl.	17	32	27:21
7.	KSZO Ostrowiec Św.	17	27	29:20
8.	Korona II Kielce	17	24	31:20
9.	Wisłoka Dębica	17	23	26:26
10.	Podlasie Biała Podlaska	17	22	20:20
11.	Chełmianka Chełm	17	19	25:24
12.	Unia Tarnów	17	19	18:38
13.	Sokół Sieniawa	17	18	25:38
14.	Lublinianka Lublin	17	16	24:29
15.	Podhale Nowy Targ	17	16	18:27
16.	Czarni Połaniec	17	16	15:29
17.	KS Wiązownica	17	13	19:35
18.	Wisła Sandomierz	17	9	15:46

Piłkarze III ligi zakończyli zmagania w rundzie jesiennej. Inauguracja rewanżów została zaplanowana na 4 i 5 marca.

mp

Podlasie prowadziło do 92 minuty... Druga taka runda w historii

Gracze z Białej Podlaskiej mieli nadzieję, że chociaż w ostatnim meczu rundy uda im się wywalczyć komplet punktów przed własną publicznością. Było blisko...

Fot.Gerard Maksymiuk

Bialczanie wygrywali do 92 minuty. Drugi z prawej autor bramki - Marcin Pigiel, który zdobył swojego szóstego gola w sezonie

Szósty gol Pigiela

Stadion przy ul. Piłsudskiego jest jak zaczarowany. Aż trudno sobie to wyobrazić, ale podopieczni Artura Renkowskiego nie zdołali wygrać w Białej Podlaskiej w tym sezonie. Osiem meczów. Pięć remisów i trzy porażki. Wiadomo, że zawodnicy chcą, robią wszystko, by sięgnąć po komplet punktów. Tak było również w sobotę, kiedy to starania zakończyły się golem Marcina Pigiela, 24-latek zdobył swojego szóstego gola w sezonie, wykorzystując zagranie z boku boiska od Dawida Nojszewskiego.

Palonek katem

Na tablicy wyników pojawiła się 90 minuta. Każdy ze zgromadzonych na trybunach niecierpliwie patrzył na boisko oraz sędziego z Mińska Mazowieckiego, kiedy po raz ostatni użyje gwizdka. Zanim to zrobił, tarnowianie zdołali wyrównać za sprawą Tomasza Palonka.

Drugi taki przypadek

Sezon 1986/1987 w III lidze w grupie VII. W rundzie wiosennej MZKS Podlasie Biała Podlaska nie zdołało wygrać przed własną publicznością. Drugi taki przypadek nastąpił dopiero w tym sezonie...

Spotkali się po roku

Niemal dokładnie co do dnia, obie ekipy spotkały się ponownie. 20 listopada 2021 roku Podlasie pokonało 3:0 Unię na obiekcie Państwowej Szkoły Wyższej w Białej Podlaskiej. Gole dla naszych zdobyli: Paweł Zabielski, Marcin Pigiel oraz Tomasz Tuttas. Dla ostatniego z nich - popularnego „Hansa" było to jedyne ligowe trafienie w barwach bialskiego klubu. Obecnie „Człowiek - tatuaż" gra w Lutni Piszczac. Dane na podstawie informacji niezawodnego Cezarego Hince.

Czas wzmocnić drużynę

- Ostatni mecz u siebie był podsumowaniem spotkań domowych w tej rundzie. Dobry początek spotkania, niewykorzystane sytuacje, zdobycie bramki, korzystny wynik i utrata punktów w doliczonym czasie gry, których rozdaliśmy w rundzie jesiennej zdecydowanie za dużo - mówi Artur Renkowski.

Szkoleniowiec przyznaje, że ta runda przyniosła dużo wniosków. - Oby jak najwięcej z nich realnie wpłynęło na poczynania tej drużyny w rundzie wiosennej, ale w przerwie nie możemy stracić uwagi tylko wzmocnić drużynę, a następnie dobrze pracować i potwierdzać to przede wszystkim w meczach - dodaje.

Hindus zagra w Podlasiu?
Spotkanie z Unią obserwował Jayan Varghese. 24-latek jest pomocnikiem. Pochodzi z Indii i od jakiegoś czasu trenuje w ekipie Podlasia. Wcześniej występował w klubach w Singapurze: Eunos Crescent, Katong FC

Podlasie Biała Podlaska – Unia Tarnów 1:1 (0:0)

Bramki: Pigiel 77` - Palonek 90+2`.
Podlasie: Misztal - Salak, Chyła, Kozłowski, Nojszewski, Bahonko, Podstolak, Pigiel, Wojczuk (89` Kobyliński), Galach (77` Galach), Kosieradzki (58` Mażysz).
Unia: Zagórowski - Biś, Sierczyński, Węgrzyn, Łazarz, Kron, Orlik, Sojda, Putin (83` Wardzała), Adamski (83` Biały), Palonek.
Żółte kartki: Bahonko, Nojszewski - Sierczyński.
Sędziował: Sokołowski (Mińsk Mazowiecki).
Widzów: 500.

mp

Wisła nie pojechała

Duże kłopoty finansowe w Wiśle Sandomierz.

Ekipa prowadzona przez byłego zawodnika Podlasia Biała Podlaska oraz Orląt Radzyń Podlaski Jarosława Pacholarza nie pojechała na mecz z Avią Świdnik. Działacze klubu wysłali pismo, w którym informują, iż powodem są kłopoty finansowe.

mp

REG

eprasa.pl 05967b7f77

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor tytularny

KLUB SPORTOWY CISOWIANKA DRZEWCE 2002

Lewart rozjechał Motor II. Strzelanina ekipy Białka

Lubartowianie zapewnili sobie awans do grupy mistrzowskiej. W jaki sposób? No przecież fenomenalny!

Podopieczni Grzegorza Białka nie dali szansę Motorowi II. Już po nieco ponad kwadransie nasi wygrywali 3:0. Strzelanie rozpoczął Łukasz Najda. Chwilę później do siatki trafili: Jakub Niewęgłowski i Krystian Żelisko.

Po zmianie stron lubartowianie tylko powiększali przewagę. - Jeszcze przed przerwą „Żelek" miał „setkę", ale nie trafił do pustej bramki. Gdyby ktoś przed meczem powiedział, że wygramy różnicą sześciu goli z sąsiadem w tabeli, uznałbym takiego człowieka za niespełna rozumu. A jednak! Moja ekipa spisała się na medal i to złoty - mówi szkoleniowiec.

Gracze Lewartu zwycięstwem 8:2 z Motorem II zakończyli jesienne zmagania. Co więcej, zapewnili sobie awans do grupy mistrzowskiej

Mało który kibic pamięta mecz w Lubartowie, by nasi zdobyli aż osiem goli. - Zaliczyliśmy znakomite początkowe minuty. Później dokładaliśmy trafienia. Jesienią tworzyliśmy sporo okazji bramkowych, ale mieliśmy problemy ze skończeniem sytuacji. W ostatnim meczu w tym roku oddało i popisaliśmy się znakomitą skutecznością - dodaje.

Na trzy kolejki przed zakończeniem rundy zasadniczej lubartowianie mają zapewniony awans do grupy mistrzowskiej. To oznacza, że wiosną będą mierzyć się z najlepszymi ekipami z drugiej grupy. Naszych czekają spotkania z: Tomasovią Tomaszów Lubelski, Stalą Kraśnik czy Startem Krasnystaw. - Kończymy rok w znakomitych nastrojach. Szkoda, że nie gramy następnych kolejek już teraz. Widać, że mamy powera. Wygraliśmy piąty mecz z rzędu, w tym w czterech spotkaniach nie straciliśmy bramki - przyznaje.

mp

Lewart Lubartów - Motor II Lublin
8:2 (3:0)

Bramki: Najda 9`, Niewęgłowski 11`, Żelisko 17`, 62`, Koneczny 47`, Aftyka 53` (k), K. Zieliński 87`, Bednarczyk 90` - Baryła 64`, 90+3`.
Lewart: Podleśny - Michałów (80` Pęksa), Niewęgłowski, Majewski, Urban (75` Bednarczyk), Ciechański (60` Sulowski), K. Zieliński, Koneczny (75` Giletycz), Najda (80` Pikul), Aftyka (70` Rejmak), Żelisko.
Żółte kartki: Pikul, Majewski.

Matematyczne szanse Powiślaka

Na trzy kolejki przed zakończeniem rundy zasadniczej piłkarze Powiślaka mają niewielkie szanse na awans do grupy mistrzowskiej.

W tym momencie mają siedem punktów straty do Motoru II Lublin, a do zdobycia pozostało dziewięć „oczek". Wiosną już pierwszy mecz może przekreślić szanse ekipy Radosława Muszyńskiego, która w sobotę zremisowała na boisku wicelidera z Międzyrzeca Podlaskiego.

Gospodarze wygrywali od 23 minuty, kiedy to piłkę na skraju pola karnego otrzymał Paweł Radziszewski i precyzyjnym strzałem po ziemi wyprowadził międzyrzeczan na prowadzenie. Podwyższyć wynik próbował Patryk Pakuła, jednak jego strzał zza pola karnego pewnie wyłapał Maciej Wrzosek. Powiślak w pierwszej połowie tylko raz próbował odgryźć się ekipie prowadzonej przez Damiana Panka. Rafał Szady po minięciu dwóch defensorów Huraganu z ostrego kąta uderzył obok bramki strzeżonej ponownie przez młodego Michała Nowosza.

Druga część spotkania rozpoczęła się od śmiałych ataków gości. Dwukrotnie uderzali z dystansu, jednak pewnie broniący tego dnia Nowosz okazał się nie do pokonania. Nie zmieniła tego nawet próba zaskoczenia własnego bramkarza przez Mateusza Konaszewskiego, który próbując wybić piłkę, trafił nią we własną poprzeczkę. Ataki gości przez dalszą część spotkania nie ustawały, a jedną z kilku składnych akcji, skutecznie wykończył Szady, który zdobył pierwszego gola w barwach Powiślaka po przenosinach z Włodawianki Włodawa. Ofensywny gracz rywali wykończył prostopadłe zagranie Artura Sułka do Marcina Gila, który z linii końcowej dograł na piąty metr, a tam Szady dopełnił formalności.

- Szkoda tego meczu. W pierwszej połowie lepsi byli miejscowi, ale druga część należała do nas. Mieliśmy jeszcze okazje: Marcina Gila, Damiana Bernata i Kamila Piaska. Punkt jest dla nas niedosytem - mówi szkoleniowiec Powiślaka.

Huragan Międzyrzec Podlaski - Powiślak Końskowola
1:1 (1:0)

Bramki: Radziszewski 23` - Szady 68`
Powiślak: Wrzosek - Misiurek, Sułek, Przychodzień, Gede, Kursa, Drzazga (70` Piasek), Zdunek (60` Stępień), Gil, Warecki (75` Bernat), Szady.
Żółte kartki: Sułek, Misiurek.

mp

Stal Poniatowa złamała Orlęta

I to na śniegu. Gracze z Poniatowej wygrali dziesiąty mecz w sezonie, a piąty na wyjeździe.

Podopieczni Kamila Witkowskiego wygrywali od 10 minuty, kiedy to Hubert Poleszak obsłużył prostopadłym podaniem Konrada Gąsiorowskiego, a ten uderzeniem po długim rogu pokonał Dawida Kuźmę. Miejscowi wyrównali w 65 minucie. Przemysław Borkowski wyprzedził rywala w środkowej strefie boiska i posłał prostopadłą piłkę do Adriana Siemieniuka, który minął bramkarza i dopełnił formalności. Nie minęło 120 sekund, a beniaminek ponownie prowadził. Paweł Kaczmarek zamiast uderzać zauważył Sylwestra Paradę, który trafił do pustej bramki. Doświadczony pomocnik Stali ustalił wynik zawodów, strzelając z rzutu karnego po faulu Mariusza Nurzyńskiego na Danielu Nikołaju. Kaczmarek trafił w lewy róg bramkarza Orląt, kompletnie go myląc.

- Obserwator dopuścił do spotkania, chociaż było sporo śniegu. Wiadomo było, że w takich warunkach ciężko będzie o pokazanie swojej wartości. Czasami rządził przypadek, ale również stworzyliśmy kilka dobrych okazji. Myślę, że triumfowaliśmy zasłużenie - mówi Kamil Witkowski.

Jego podopieczni na trzy kolejki przed zakończenie rundy zasadniczej są pewni gry w grupie mistrzowskiej w dalszej części sezonu. - Zrealizowaliśmy cel, chociaż patrząc na mecze, w których traciliśmy punkty, jest spory niedosyt - dodaje.

Orlęta Łuków - Stal Poniatowa
1:3 (0:1)

Bramki: Siemieniuk 65` - Gąsiorowski 10`, Parada 67`, Kaczmarek 70` (k).
Stal: Szczucki - Wlizło, Hurenko, Żurek, Kucharczyk (57` Nikołaj), Poleszak, Skrzypek, Filipczuk (83` Juchna), Gąsiorowski, Kaczmarek (80` Baran), Wrzyszcz (61` Parada).

mp

Zlani na koniec

Gracze z Opola Lubelskiego przegrali po raz jedenasty w sezonie.

Podopieczni Daniela Koczona zostali rozbici przez Świdniczankę Świdnik. Gracze Łukasza Gieresza aż siedmiokrotnie pokonali naszego golkipera. Goście zakończyli zmagania w tym roku na pierwszym miejscu. Opolanin już wcześniej stracił szansę na awans do czołowej „piątki". Zespół z Opola Lubelskiego na wiosnę będzie bił się o utrzymanie w IV lidze.

Opolanin Opole Lubelskie - Świdniczanka Świdnik
0:7 (0:3)

Bramki: Skoczylas 4`, Kotowicz 38`, Zuber 45` (k), Koźlik 65`, Strug 76`, 86`, Pryliński 85`.
Opolanin: Szczepański - Kamiński, Pałka, Łappo, Walicki (75` Sułek), Wadowski, Adamczuk, Leziak (20` Nieradko), Pusiak (60` F. Sałasiński), Kwiatkowski (63` Korpysa), Izdebski.

mp

IV LIGA - gr. I

WYNIKI 15. KOLEJKI
Opolanin - Świdnicz. 0:7
Górnik II - Bug 3:0
Lewart - Motor II 8:2
Huragan - Powiślak 1:1
Orlęta - Stal 1:3

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Świdniczanka Świdnik	15	37	53:7
2.	Huragan Międzyrzec Podl.	15	31	36:13
3.	Lewart Lubartów	15	29	29:14
4.	Stal Poniatowa	15	29	34:13
5.	Motor II Lublin	15	26	36:31
6.	Powiślak Końskowola	15	19	30:29
7.	Górnik II Łęczna	15	18	27:22
8.	Opolanin Opole Lubelskie	15	12	19:45
19	Orlęta Łuków	15	9	20:49
10.	Bug Hanna	15	4	7:68

Piłkarze IV ligi zakończyli zmagania w tym roku. Do rozegrania pozostały trzy kolejki, które odbędą się wiosną. Po nich pięć pierwszych ekip zagra w grupie mistrzowskiej, zaś pozostałe będą walczyć w grupie spadkowej.

MECZE WIOSENNE
16. kolejka: Świdniczanka - Orlęta, Stal - Huragan, Powiślak - Lewart, Motor II - Górnik II, Bug - Opolanin.
17. kolejka: Bug - Świdniczanka, Opolanin - Motor II, Górnik II - Powiślak, Lewart - Stal, Huragan - Orlęta.
18. kolejka: Świdniczanka - Huragan, Orlęta - Lewart, Stal - Górnik II, Powiślak - Opolanin, Motor II - Bug.

mp

IV LIGA - gr. II

WYNIKI 15. KOLEJKI
Granit - Grom 0:1
Błękitni - Kryształ 1:1
Sparta - Tomasovia 0:2
Stal - Start 5:0
Gryf - POM Iskra 4:1

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Start Krasnystaw	15	35	32:13
2.	Tomasovia Tom. Lub.	15	34	44:14
3.	Stal Kraśnik	15	30	41:13
4.	Granit Bychawa	15	27	17:14
5.	Gryf Gmina Zamość	15	26	32:19
6.	Grom Różaniec	15	15	19:34
7.	Sparta Rejowiec Fabr.	15	14	17:33
8.	POM Iskra Piotrowice	15	11	16:35
9.	Błękitni Obsza	15	10	12:34
10.	Kryształ Werbkowice	15	9	14:35

Piłkarze IV ligi zakończyli zmagania w tym roku. Do rozegrania pozostały trzy kolejki, które odbędą się wiosną. Po nich pięć pierwszych ekip zagra w grupie mistrzowskiej, zaś pozostałe będą walczyć w grupie spadkowej.

mp

PUL

eprasa.pl 05967b7f77

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor tytularny

KLUB SPORTOWY CISOWIANKA DRZEWCE 2002

Wysokie porażki z potentatami

We wtorek i piątek gracze Azotów rozegrali kolejne mecze o punkty w PGNiG Superlidze. Podopieczni Roberta Lisa przegrali różnicą 15 trafień zarówno z Łomżą Industria Łomża oraz Orlenem Wisłą Płock.

Puławianie dwukrotnie wysoko przegrali z ekipami z Kielc i Puław

Azoty Puławy przegrały w spotkaniu dwóch medalistów ubiegłego sezonu z aktualnym Mistrzem polski Łomżą Industria Kielce 24:39.

W ramach 7. serii PGNiG Superligi do Kielc przyjechali brązowi medaliści z poprzedniego sezonu, czyli ekipa Azotów Puławy. Podopieczni trenera Roberta Lisa w bieżących rozgrywkach również biją się o podium, zajmując obecnie czwartą lokatę w ligowej stawce. Wypoczęci gospodarze otworzyli spotkanie kilkubramkowym prowadzeniem dzięki pięciu trafieniom kieleckich zawodników, na które Azoty odpowiedziały jednym celnym rzutem. Duża zasługa w tym Andreasa Wolffa, który już w pierwszych minutach zatrzymał rzut karny egzekwowany przez Ignacio Vallesa. Do końca pierwszej połowy Niemiec odbił jeszcze sześć rzutów (37 proc. skuteczności). Po stronie Azotów Puławy z dobrej strony pokazali się za to środkowy rozgrywający Bartosz Kowalczyk, najskuteczniejszy zawodnik gości i bramkarz Wojciech Borucki, autor kilku bardzo efektownych interwencji. Na przerwę niebiesko-biało-czerwoni schodzili do szatni ze stratą pięciu bramek (17:12)

Po zmianie stron mistrz Polski zaskoczył kilkoma dynamicznymi akcjami w pierwszych minutach drugiej połowy, co niestety poskutkowało powiększeniem przewagi. Osiągnąwszy pokaźną zaliczkę, Łomża Industria Kielce ze spokojem kontrolowała przebieg boiskowych wydarzeń. Ostatecznie kielczanie zwyciężyli 39:24, a tytuł dla najlepszego zawodnika spotkania przypadł Alexowi Dujshebaev. Najskuteczniejszym zawodnikiem w szeregach Azotów był Piotr Jarosiewicz.

Łomża Industria Kielce - Azoty Puławy
39:24 (17:12)

Łomża: Kornecki, Wolff - A. Dujshebaev 9, Moryto 8, Tournat 5, Karalek 4, Nahi 3, D. Dujshebaev 2, Thrastarson 2, Karacic 2, Olejniczak 2, Wiaderny 1, Gębala 1, Stenmalm.
Azoty: Borucki, Koshovy - Jarosiewicz 6, Kowalczyk 3, Burzak 3, Antolak 3, Zivkovic 2, Adamski 2, Janikowski 2, Fedeńczak 1, Marciniak 1, Przybylski 1, Valles, Konieczny.
Kary: 6 min (Nahi x2, Gębala) - 10 min (Adamski x2, Antolak, Burzak, Fedeńczak).
Czerwona kartka: Fedeńczak 53`, za faul.
Sędziowali: Pelc, Pretzlaf (Rzeszów).
Widzów: 3199.

Odjechali po przerwie

W 11. serii PGNiG Superligi Azoty Puławy rozegrały wyjazdowy mecz z wicemistrzem Polski - Orlenem Wisłą Płock. MVP spotkania wybrany został Marcel Jastrzębski.

Po wtorkowym przegranym meczu z mistrzem Polski, Azotom przyszło się zmierzyć z drugą drużyną zeszłego sezonu i liderem tabeli aktualnych rozgrywek. Początek spotkania stanowił bardzo duże wyzwanie dla ekipy Lisa, o czym świadczył fakt, że pierwszą bramkę puławianie zdobyli w 6 minucie spotkania przy czterech trafieniach gospodarzy. Po niecelnym rzucie i nieudanym rzucie karnym trener naszych poprosił o czas dla swojego zespołu w 9 minucie spotkania. Od tego momentu zobaczyliśmy nowy rytm w grze niebiesko-biało-czerwonych i pewną drogę do odrabiania początkowych strat. Walka pozwoliła dogonić płoczan i zejść na przerwę z wynikiem 15:14 dla miejscowych.

Początek drugiej części spotkania to pokaz siły miejscowej drużyny. Silna obrona, szybkie kontry i pewność obron Marcela Jastrzębskiego w bramce spowodowała, że Azoty straciły pięć bramek z rzędu i gospodarze uciekli na bardzo bezpieczną przewagę w meczu. Mocna obrona z jakiej słynie Orlen Wisła Płock dała o sobie znać poprzez aż 47 fauli na zawodnikach drużyny gości. W końcowych minutach spotkania Azoty próbowały odrobić kilka bramek, jednak ponownie bardzo skuteczny w bramce był Jastrzębski. Końcowa syrena zatrzymała mecz wynikiem 36:21 dla Orlen Wisły Płock.

Orlen Wisła Płock - Azoty Puławy
36:21 (15:14)

Orlen: Jastrzębski - Daszek 4, Lucin 4, Pitoch 4, Yasuhira 1, Sroczyk 1, Serdio 3, Susnja, Komarzewski 1, Krajewski 4, Perez Arce 2, Tarzic, Dawydzik 1, Mihić 5, Kosorotov 6.
Azoty: Borucki, Koshovy - Zivkovic 1, Adamski 1, Przybylski 2, Marciniak 1, Antolak, Burzak 3, Valls, Kowalczyk 3, Janikowski 2, Fedeńczak 2, Jarosiewicz 6, Konieczny.
Kary: 10 min (Komarzewski x2, Krajewski, Susnja, Lucin) - 8 min (Zivkovic, Adamski, Burzak, Fedeńczak.
Sędziowali: Orzech, Orzech (Gdańsk).
Widzów: 1385.

mp

PGNiG SUPERLIGA

WYNIKI 11. KOLEJKI
Orlen - Azoty 36:21
Górnik - Łomża 24:40
Kalisz - MMTS 24:24, k. 2:3
Pogoń - Gwardia 35:29
Chrobry - Zagłębie 30:30, k. 3:5
Unia - Ostrovia 26:23
Piotrkow. - Wybrzeże 32:33
MECZ ZALEGŁY
Łomża - Azoty 39:24

TABELA PGNiG SUPERLIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Orlen Wisła Płock	11	33	370:228
2.	Łomża Industria Kielce	10	30	393:241
3.	Górnik Zabrze	11	21	316:298
4.	Azoty Puławy	11	20	324:325
5.	Grupa Azoty Unia Tarnówe	11	19	285:291
6.	Chrobry Głogów	11	16	302:324
7.	Ostrovia Ostrów Wlkp.	10	14	264:267
8.	Wybrzeże Gdańsk	10	13	248:260
9.	Energa MKS Kalisz	11	12	269:300
10.	Gwardia Opole	11	12	280:328
11.	MMTS Kwidzyn	11	11	261:301
12.	Zagłębie Lubin	11	11	266:329
13.	Piotrkowianin	10	9	245:278
14.	Pogoń Szczecin	11	4	281:334

NASTĘPNA KOLEJKA (26.11., godz. 19:00): Azoty - Piotrkowianin, Zagłębie - MMTS Kwidzyn, Chrobry - Górnik, Gwardia - MKS Kalisz, Wybrzeże - Pogoń, Łomża - Unia, Ostrovia - Orlen.

mp

Cisowianka chce awansu!

Piłkarze z Drzewc zwycięstwem 2:1 z Sokołem w Konopnicy zakończyli rundę jesienną w Klasie Okręgowej. Cisowianka prowadzona przez Łukasza Gizę przezimuję na pozycji lidera, jednak dwa punkty mniej ma Janowianka Janów Lubelski.

mp

ROZMOWA Z Piotrem Bocianem, kierownikiem Cisowianki Drzewce

Nazwiska nie grają

Jesień zakończyliście na pozycji lidera, czyli tak jak miało być?
- Takie były założenia i je zrealizowaliśmy. Czternaście zwycięstw i jeden remis to super wynik.

W Konopnicy gola na 2:1 zdobyliście w 89 minucie. Było tak ciężko?
- Było to ciężkie spotkanie, gdyż warunki były trudne. Graliśmy na zasypanym boisku, gdzie ciężej się atakuje niż się broni. Do tego nie wykorzystaliśmy kilku dogodnych okazji.

Bramkę zaliczył Karol Kalita, który przyszedł do was z trzecioligowej Lublinianki Lublin...
- Karol Kalita to jakość sama w sobie. Na początku musiał się chyba zaaklimatyzować, ale teraz „odpalił" i mamy z niego wielką korzyść, bo oprócz bramek wnosi spokój i jakość na boisko. „Kali" jest bardzo ważnym punktem Cisowianki.

Macie pierwsze miejsce, ale nikt nie może powiedzieć, „jesteśmy bliscy awansu"...
- Dokładnie. To dopiero początek sezonu, więc ciężko mówić o czymkolwiek. Aczkolwiek jesteśmy na dobrej drodze i wierzę w chłopaków, bo mają charakter i serce do walki.

Janowianka Janów Lubelski będzie najgroźniejsza w walce o promocję?
- Na tę chwilę właśnie to Janowianka jest najgroźniejszym rywalem. Jako jedyni urwali nam punkty i są solidną ekipą. Ale do walki mogą włączyć się inne ekipy, jak choćby: Wisła II Puławy czy Ruch Ryki.

Skoro macie lidera to chyba awans jest koniecznością?
- Wywalczenie promocji było i jest naszym priorytetem. Plan się nie zmienia. Walczymy i zobaczymy, co będzie na koniec sezonu. Nie chodzimy z głową w chmurach po wygraniu rundy jesiennej, bo to dopiero półmetek sezonu. Wiosną będziemy grać aż 15 meczów.

Mecze w roli gospodarzy gracie w Puławach. Kiedy wrócicie do Drzewc?
- Na razie gramy w Puławach. Co będzie później, to się okaże. Ciężko mi cokolwiek określić, bo nie jest to zakup „bułek na śniadanie".

Piotr Bocian wierzy, że w czerwcu Cisowianka Drzewce będzie cieszyć się z wywalczenia awansu do IV ligi

Cisowianka za pół roku będzie cieszyć się z historycznego awansu?
- Liczymy, że tak będzie. Nasi gracze to zawodnicy z charakterem i doświadczeniem. Wierzę w nich i ich umiejętności, ale wszystko zweryfikuje boisko, bo jak mówi klasyk „nazwiska nie grają".

A jeśli się nie uda?
- Jeśli się nie uda to świat się nie kończy. Nie udało się rok temu i co? Wzmocniliśmy się i jeszcze bardziej dążymy do awansu. To tylko sport, a my gramy w Lubelskiej Klasie Okręgowej, a nie w Lidze Mistrzów.

PUL

eprasa.pl 05967b7f77

Gmina Opole Lubelskie

Powiat Opolski

STRONĘ REDAGUJE:
Agnieszka Ciekot
tel. 517 070 790
agnieszka.ciekot@gmail.com

W opłakanym stanie jest jeszcze kilka odcinków dróg powiatowych na terenie gminy Karczmiska

Nowy asfalt w kilku wsiach.

„U nas wrony już nie zawracają, lecą dalej"

Tak mówiono kiedyś o Słotwinach, gdy do wsi trudno było dojechać. Dziś tego problemu już nie ma. W Zaborzu też.

We wtorek w Zaborzu miało miejsce symboliczne otwarcie blisko 13-kilometrowego ciągu drogowego łączącego powiaty puławski, opolski i lubelski. Przebudową objęte były cztery odcinki o łącznej długości 12,7 km: Zaborze - Niezabitów, Łubki – Niezabitów, Słotwiny i Karczmiska Drugie. Inwestycja realizowana była przez dwa lata. Prace i odbiory zakończyły się w październiku. Koszt sięgnął 6,5 mln zł.

Oficjalne otwarcie drogi powiatowej w Zaborzu. Wstęgę przecinali (od lewej): ks. Adam Gil - proboszcz parafii w Grabówce, Kazimierz Wójcik - kierownik robót, Wiesław Cholewa - radny Rady Gminy w Karczmiskach, Piotr Burek - przewodniczący Rady Powiatu w Opolu Lubelskim, Dariusz Piotrowski - starosta opolski, Janusz Złotucha - wicestarosta, Alicja Bełcik - radna Rady Gminy w Karczmiskach, Jacek Nowaczek - przewodniczący Rady Gminy w Karczmiskach, Tadeusz Błachnio - radny Rady Powiatu w Opolu Lubelskim, Zenon Rodzik - sekretarz gminy Karczmiska, Kamila Ozierska - sołtys Zaborza, Lucyna Kobiałka - sołtys Słotwin, Kamila Kobiałka - sołtys Karczmisk Drugich

Wiesław Cholewa, radny z Zaborza
- Takie były doły i zapadnięcia w niektórych miejscach, że kierowcy busów odmówili wykonywania połączeń przez naszą wieś, tylko trasę zmienili przez Słotwiny

Kamila Ozierska, sołtys Zaborza
- Wiele lat czekaliśmy na tę inwestycję. To wielki sukces, że udało się. Mieszkańcy są bardzo zadowoleni

Lucyna Kobiałka, sołtys Słotwin
- Ludzie starsi mówili, że po burzy i roztopach na wiosnę to tworzyła się mała Wisełka, bo nie było widać drogi

Asfalt szczęścia

Na nowy asfalt mieszkańcy czekali lata. Nie mogli doprosić się u poprzednich PSL-owskich władz powiatu przebudowy drogi. Nie poskutkował też apel wystosowany przez Radę Gminy Karczmiska do ówczesnego Zarządu Powiatu, by przeznaczył środki finansowe i przebudował drogę w Zaborzu i Słotwinach.

- Złośliwi wtedy powiedzieli, że my, wystosowując ten apel, wymachujemy sobie szabelkami i tupiemy nóżkami. Cieszę się, że dla mieszkańców Zaborza, Słotwin i Karczmisk wytupaliśmy tę inwestycję – mówi Jacek Nowaczek, przewodniczący Rady Gminy w Karczmiskach.

Nadzieja odżyła, gdy stery rządów w powiecie objęła ekipa z PiS. Mieszkańcy znowu zaczęli słać pisma i cyklicznie odwiedzać starostę Dariusza Piotrowskiego w gabinecie, bo droga była już w tak opłakanym stanie, że trudno było nią nawet rowerem przejechać.

- Takie były doły i zapadnięcia w niektórych miejscach, że kierowcy busów odmówili wykonywania połączeń przez naszą wieś, tylko trasę zmienili przez Słotwiny – wspomina Wiesław Cholewa z Zaborza.

- Wiele lat czekaliśmy na tę inwestycję. To wielki sukces, że udało się. Mieszkańcy są bardzo zadowoleni – mówi Kamila Ozierska, sołtys Zaborza.

Teraz do szczęścia brakuje im tylko chodnika i remontu remizy.

Sołtys Słotwin przez lata nasłuchała się od rządzących obiecanek na temat przebudowy drogi. Straciła już nadzieję, że uda się ją wyremontować.

- Ludzie starsi mówili, że po burzy i roztopach na wiosnę to tworzyła się mała Wisełka, bo nie było widać drogi – mówi Lucyna Kobiałka, sołtys Słotwin, która cieszy się, że wieś nie będzie już kojarzona z miejscem, gdzie zawracają wrony, z uwagi, że nie da się po ich drodze jeździć.

- U nas wrony już nie zawracają, lecą dalej – żartuje.

Z tego, co zostało zrobione, cieszą się również sąsiedzi, mieszkańcy powiatu puławskiego, w szczególności sąsiadującej Rzeczycy i Kazimierza Dolnego, którzy bardzo często podróżowali tym ciągiem drogi.

- Dzisiaj wreszcie mogą czuć się szczęśliwi. I chciałoby się powiedzieć wreszcie. Ta droga była zniszczona i wszyscy na nią patrzyli, tylko nie wszyscy widzieli – podkreślał w Zaborzu Mariusz Wicik, radny Rady Powiatu w Puławach.

Do zrobienia jeszcze wiele

W opłakanym stanie jest jeszcze kilka odcinków dróg powiatowych znajdujących się na terenie gminy Karczmiska. O przebudowę proszą się drogi w Chodliku, Wymysłowie i Noworąblowie.

Starosta apeluje do mieszkańców o cierpliwość.

- Żywię taką nadzieję, że to, co zostało zrealizowane, nie jest to nasze ostatnie słowo, jeśli chodzi o gminę Karczmiska. Wiemy, że potrzeb jest wiele – przyznaje Dariusz Piotrowski, starosta opolski.

Przygotowania do realizacji kolejnych inwestycji są czynione.

– Otrzymaliśmy z ministerstwa cyfryzacji pismo o zwolnieniu z budowy kanałów technologicznych. Chodzi o ciąg drogowy w stronę Chodlika. Decyzje środowiskowe na niektóre drogi mamy. Będziemy starali się przygotowywać kolejne dokumentacje – zapowiada.

Agnieszka Ciekot

Każda gmina wyznaczyła już też punkty dystrybucji węgla

Chcesz kupić węgiel taniej? Spiesz się z wnioskiem

Nasze gminy już są gotowe do sprzedaży węgla w cenach preferencyjnych. W akcję włączyły się wszystkie. Trwa dopinanie ostatnich umów. Sprzedaż ruszyć ma lada moment

Ustawa węglowa, na mocy której gminy mogą sprzedawać węgiel w cenach preferencyjnych, przyjęta została na początku listopada. Gminy tańszy węgiel kupić mogą do 30 kwietnia przyszłego roku. Za tonę zapłacą maksymalnie 1500 zł, mieszkańcy natomiast - maksymalnie 2000 zł.

Węgiel po preferencyjnej cenie kupić mogą tylko osoby uprawnione do otrzymania dodatku węglowego. Nabyć można go w dwóch partiach: do 1,5 tony do 31 grudnia 2022 r. oraz do 1,5 tony od 1 stycznia 2023 r.

W cenę węgla nie jest wliczony koszt jego transportu do konkretnego gospodarstwa. Koszt ten pokrywa już osoba składająca wniosek. Łącznie każde gospodarstwo może otrzymać 3 tony węgla.

Punkty dystrybucji węgla gminy już wyznaczyły.

W Opolu Lubelskim skład węgla będzie mieścił się w Ożarowie Drugim, w Punkcie Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych (PSZOK), a samą dystrybucją zajmie się Opolskie Przedsiębiorstwo Komunalne. Zdaniem burmistrza Opola Lubelskiego, Sławomira Plisa, jest to odpowiednie miejsce - plac, sprzęt załadunkowy, waga i ludzie, którzy sprawnie wykonają to zadanie.

Podobnie będzie w Poniatowej. Tu także skład będzie mieścił się w PSZOK-u.

- Jesteśmy już na etapie finalizacji umów. Za dystrybucję węgla odpowiadać będzie Gminne Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej - mówi Dominik Molesta, sekretarz gminy Poniatowa. - Opłaty dotyczące dowozów węgla do gospodarstw domowych ustalać będzie już GPGK.

Jak mówi Adam Rędzia, zastępca burmistrza Józefowa nad Wisłą, gmina też jest już niemal gotowa do dystrybucji. W najbliższych dniach podpisana ma zostać umowa z jednym z lokalnych przedsiębiorców.

- Cały czas przyjmujemy wnioski, zapotrzebowanie na węgiel już zgłosiliśmy - zapewnia Rędzia. - Teraz czekamy tylko na podpisanie umowy z przedsiębiorcą - zaznacza.

Gmina Chodel także zamierza podpisać umowę z jednym z lokalnych przedsiębiorców. Nie została ona jeszcze sfinalizowana, ale powinno nastąpić to w tym tygodniu. Wnioski na zakup węgla w cenach preferencyjnych można składać bezpośrednio w Urzędzie Gminy lub elektronicznie.

Na terenie gminy Łaziska natomiast planowane są dwa składy, które zajmą się dystrybucją tańszego węgla dla mieszkańców. Pierwszy zlokalizowany jest w Łaziskach, a drugi w Kopaninie Kaliszańskiej.

- Czekamy już tylko na dokumenty od podmiotu wprowadzającego zapotrzebowanie na węgiel. Jesteśmy gotowi do dystrybucji - wyjaśnia Joanna Kramek, sekretarz gminy.

Identyczna sytuacja jest w Wilkowie. Władze gminy wszelkie niezbędne dokumenty już wysłały. Teraz czekają na ich zwrot i podpisanie umowy z podmiotem, który zajmie się dystrybucją. Prawdopodobnie skład będzie znajdował się na terenie gminy Karczmiska.

Gmina Karczmiska do dystrybucji jest już gotowa. Ale tu też trwa jeszcze oczekiwanie na dopięcie na ostatni guzik wszelkich formalności.

- Jesteśmy w trakcie finalizacji umowy z Polską Grupą Górniczą. Podmiotem dystrybucji węgla jest gmina, a samą jej realizacją zajmie się jeden z miejscowych składów - informuje Zenon Rodzik, sekretarz gminy Karczmiska. - Złożyliśmy już zapotrzebowanie na węgiel. W tym roku powinniśmy otrzymać ok. 400 - 500 ton - dodaje.

Jak zaznacza sekretarz gminy Karczmiska, w ustawie o preferencyjnym zakupie węgla nie znalazła się informacja dotycząca konkretnych terminów składania przez mieszkańców wniosków. Jak przewiduje, prawdopodobnie trzeba to zrobić jak najszybciej, jeszcze przed końcem listopada, żeby załapać się na tańszy węgiel w tym roku. Gmina wnioski przyjmować będzie, ale te złożone do 25 listopada zostaną zrealizowane w tym roku. Pozostałe przejdą na rok następny.

Wnioski pobrać można bezpośrednio w Urzędach Gmin, albo ze stron internetowych danej instytucji. Składać też możemy je osobiście lub poprzez środki komunikacji elektronicznej, nie zapominając przy tym o podpisie elektronicznym, zaufanym lub osobistym.

Agnieszka Gołębiowska

OPO

eprasa.pl 05967b7f77

Wspólnota wita pierwszaki

Dyrektorze, Nauczycielu!

Chcesz, aby uczniowie pierwszej klasy z Twojej szkoły pojawili się na łamach Wspólnoty?
Wystarczy wysłać do nas zdjęcie klasy wraz z listą uczniów i nazwiskiem wychowawcy na adres: pulawy@24wspolnota.pl

Na naszych łamach kontynuujemy akcję pt. „Witamy Pierwszaki". W jej ramach prezentujemy uczniów pierwszych klas szkół podstawowych z terenu Puław i okolic. W tym tygodniu przedstawiamy pierwszoklasistów ze Szkoły Podstawowej nr 3 im. Jana Brzechwy oraz Niepublicznej Szkoły Podstawowej „Klasyk" w Puławach.

Dominik Kęsik

Fot. Dominik Kęsik

Klasa 1 w Niepublicznej Szkole „Klasyk", wychowawca Paulina Kostka. Uczniowie: Krystian Cieślak, Antoni Gaworski, Antoni Goral, Barbara Goral, Agata Wręga, Nikodem Klimek

Fot. Dominik Kęsik

Klasa 1A, wychowawca Katarzyna Gregorczyk. Uczniowie: Barbara Babulewicz, Dominik Capała, Mateusz Cyman, Liliana Dobrowolska, Milena Kierasińska, Alex Kłos, Piotr Kosiadło, Stefania Kozioł, Andżelika Lenart, Leon Łubkowski, Filip Majchrzak, Marcel Markowski, Miłosz Motyliński, Natalia Polasik, Stanisław Próchniak, Aleksander Sadura, Zuzanna Skrzypiec, Szymon Spiżewski, Lena Sulima, Dmytrii Viontsek, Kinga Wiejak

Fot. Dominik Kęsik

Klasa 1B, wychowawca Agnieszka Mchawrab. Uczniowie: Marcel Czajka, Roman Dzendzeliuk, Zofia Fijoł, Aleksandra Gdesz, Pola Gregier, Piotr Janusz, Michał Jaworski, Julia Korpysa, Eliza Nikola Kowalik, Hanna Barbara Krześniak, Antonina Kinga Kumor, Sandra Kurowska, Danił Litwńczuk, Jakub Maleszyk, Martyna Patrycja Piaseczna, Emilian Rodzik, Antonina Rogozińska, Gabriela Sanecka, Alicja Smoderek, Leon Sobiesiak, Gabriel Józef Sujka, Agata Sykut, Nadia Franciszka Szemiot-Petniak, Krystian Norbert Szymczak, Maja Hanna Tomasik

PUL

eprasa.pl 05967b7f77

Masz temat » zadzwoń
Kom. 517 070 790
e-mail: opole@24wspolnota.pl

Gmina Karczmiska | Gmina Wilków | Gmina Łaziska

Trzynaście dróg na przyszły rok

Gmina Karczmiska kilka miesięcy temu dostała ponad pięć milionów z Polskiego Ładu na przebudowę 13 odcinków dróg. Ale z realizacją inwestycji jeszcze nie ruszyła. Wójt wskazuje, że stanie się to na wiosnę przyszłego roku.

- Opóźnienie realizacji tego zadania wynika stąd, że nie mamy pełnej dokumentacji wszystkich dróg. Chcąc ogłosić przetarg na to zadanie, nie możemy go dzielić. Dopóki nie będziemy mieli całej dokumentacji na wszystkie trzynaście dróg, nie mamy absolutnie takiej możliwości, aby cząstkowo wykonać to zadanie – tłumaczył na sesji Janusz Goliszek, wójt gminy Karczmiska.

Przetarg ogłoszony ma zostać jeszcze w tym roku. Urzędnikom do jego ogłoszenia brakowało dokumentacji na przebudowę kilku odcinków.

Wójt nie widzi powodów do niepokoju.

- Nic się nie dzieje z punktu formalno-prawnego. Dlatego tę inwestycję możemy zrealizować w przyszłym roku – dodaje.

(ac)

I N F O R M A C J A

WILKÓW 62 A
24-313 WILKÓW
GKiR.7151.2.2022
Wilków, dnia 15 listopada 2022 r.

Wykaz

Na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2021 r., poz. 1899 z późn. zm.) Wójt Gminy Wilków podaje do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Wilków przeznaczonych do oddanie w najem

Lp.	Oznaczenie nieruchomości: Nr działki	Nr obrębu	Oznaczenie wg księgi wieczystej	Powierzchnia najmu	Położenie i opis nieruchomości przeznaczonej do oddania w najem	Sposób zagospodarowania nieruchomości (cel najmu, przeznaczenie nieruchomości)	Okres umowy	Wysokość stawki czynszu (netto)	Informacje o przeznaczeniu do oddania w najem
1.	8/2	17	LU 10/00030 470/8	48,5 nr	Nieruchomość położona w m. Urządków, lokal znajduje się w budynku Urzędu Gminy	Lokal wykorzystywany na potrzeby prowadzenia apteki 1UP- teren usług publicznych	5 lat	1055,19 zł netto płatny kwartalnie w terminie do 10 dnia każdego miesiąca	N ieruchomość przeznaczona do oddania w najem w trybie bezprzetargowym
2.	8/2	17	LU 10/00030 470/8	29,50 m²	Nieruchomość położona w m. Urządków, lokal znajduje się w budynku Urzędu Gminy	Lokal wykorzystywany na potrzeby urządzeń centrali telefonicznej 1UP- teren usług publicznych	5 lat	619,45 zł netto płatny kwartalnie w terminie do 20 dnia każdego miesiąca	Nieruchomość przeznaczona do oddania w najem w trybie bezprzetargowym
3.	8/2	17	LU 10/00030 470/8	56,40 m²	Nieruchomość położona w m. Urządków, lokal znajduje się w budynku Urzędu Gminy	Lokal wykorzystywany na potrzeby prowadzenia placówki pocztowej 1UP- teren usług publicznych	5 lat	990,57 zł netto płatny kwartalnie w terminie do 20 dnia każdego miesiąca	Nieruchomość przeznaczona do oddania w najem w trybie bezprzetargowym

Termin do złożenia wniosku przez osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości na podstawie art. 34 ust. 1 pkt 1 i pkt 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami tj. osobie, która spełnia jeden z poniższych warunków:
1) przysługuje jej roszczenie o nabycie nieruchomości z mocy niniejszej ustawy lub odrębnych przepisów,
2) jest poprzednim właścicielem zbywanej nieruchomości pozbawionym prawa własności tej nieruchomości przed dniem 5 grudnia 1990 r. albo jego spadkobiercą, **wynosi 6 tygodni, licząc od dnia wywieszenia wykazu.**

Wójt Gminy Wilków
/-/
Daniel Kuś

WILKÓW 62 A
24-313 WILKÓW
GKiR.6845.1.2022
Wilków, dnia 15 listopada 2022 r.

Wykaz

Na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2021 r., poz. 1899 z późn. zm.) Wójt Gminy Wilków podaje do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Wilków przeznaczonych do oddanie w dzierżawę

Lp.	Oznaczenie nieruchomości: Nr działki	Nr obrębu	Oznaczenie wg księgi wieczystej	Powierzchnia dzierżawy	Położenie i opis nieruchomości przeznaczonej do dzierżawy	Sposób zagospodarowania nieruchomości (cel dzierżawy, przeznaczenie nieruchomości)	Okres umowy	Wysokość stawki czynszu dzierżawnego (netto)	Informacje o przeznaczeniu do dzierżawy
1.	221/3	22	LU 10/00028 855/4	225 m²	Nieruchomość położona w m. Zagłoba, o powierzchni 0,0353 ha, na działce znajduje się stacja bazowa telefonii komórkowej, posiada dostęp do drogi	Stacja bazowa telefonii, 5RU2,PS- teren urządzeń obsługi rolnictwa	5 lat	2167,87 zł netto płatny kwartalnie w terminie 30 dni od dnia otrzymania faktury	Nieruchomość przeznaczona do dzierżawy w trybie bezprzetargowym

Termin do złożenia wniosku przez osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości na podstawie art. 34 ust. 1 pkt 1 i pkt 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami tj. osobie, która spełnia jeden z poniższych warunków:
1) przysługuje jej roszczenie o nabycie nieruchomości z mocy niniejszej ustawy lub odrębnych przepisów, **wynosi 6 tygodni, licząc od dnia wywieszenia wykazu.**
2) jest poprzednim właścicielem zbywanej nieruchomości pozbawionym prawa własności tej nieruchomości przed dniem 5 grudnia 1990 r. albo jego spadkobiercą,

Wójt Gminy Wilków
/-/
Daniel Kuś

Urząd Gminy w Wilkowie bardziej przyjazny dla niepełnosprawnych

Fot.AS

Urząd Gminy w Wilkowie ma jeszcze wiele barier, których likwidacja jest konieczna, aby te osoby mogły bez problemu dostać się do niego i załatwić sprawę

Drugie wejście z podjazdem dla wózków inwalidzkich, ścieżki prowadzące, plany tyflograficzne, nakładki na poręcze z tłoczonym brajlem. To wszystko niebawem w Urzędzie Gminy w Wilkowie.

I wszystko w ramach poprawy dostępności urzędu dla osób niepełnosprawnych ruchowo, niedowidzących, niedosłyszących. Urząd Gminy w Wilkowie ma jeszcze wiele barier, których likwidacja jest konieczna, aby te osoby mogły bez problemu dostać się do niego i załatwić sprawę. Póki co mają ograniczone możliwości korzystania z urzędu.

- Udało nam się pozyskać 98 tys.zł z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, które zamierzamy wydać na to by urząd był bardziej przyjazny osobom niepełnosprawnym. Udogodnienia pojawią się na zewnątrz i wewnątrz budynku – zapowiada Daniel Kuś, wójt gminy Wilków, który ma nadzieję, że dzięki realizacji tego projektu Urząd Gminy w Wilkowie stanie się urzędem nowoczesnym na miarę XXI w.

Do czerwca przyszłego roku pojawić ma się drugie wejście do urzędu - od strony parkingu sąsiadującego z Ośrodkiem Pomocy Społecznej. Dzięki niemu osoby niepełnosprawne będą miały krótszą trasę do pokonania. Wykonanie drugiego wyjścia ewakuacyjnego zalecała władzom gminy również straż pożarna. Drzwi zewnętrzne pojawią się w miejscu istniejącego, dużego okna. Wykonany zostanie również podjazd dla osób niepełnosprawnych.

Bardziej funkcjonalny urząd stanie się również w środku. W holu wejściowym i na pierwszym piętrze pojawią się m.in. plany tyflograficzne, które ułatwią zapoznanie się z planem budynku i rozmieszczeniem pokoi. Natomiast dzięki ścieżkom prowadzącym i nakładkom na poręcze dotrzeć do sekretariatu czy toalety.

Przy wejściu dodatkowo zainstalowany zostanie system udźwiękowienia otoczenia. Gdy osoba niedosłysząca wejdzie do urzędu, otrzyma komunikat: wejście do urzędu. Dla osób niedowidzących zostanie również zakupione urządzenie lektorskie. Na wyposażeniu gminy pojawi się jeszcze krzesełko ewakuacyjne oraz mata bezpieczeństwa.

Agnieszka Ciekot

OPO

eprasa.pl 05967b7f77

STRONĘ REDAGUJE:
Agnieszka Ciekot
tel. 517 070 790
agnieszka.ciekot@gmail.com

Wybrana została już firma, która zajmie się budową

Będzie nowe przejście dla pieszych na Nałęczowskiej

Powstanie ono na wysokości hotelu Montis. I to jeszcze w tym roku.

O budowę kolejnego przejścia dla pieszych na ul. Nałęczowskiej w Poniatowej zabiegała gmina. Skłoniły ją do tego prośby i wnioski mieszkańców.

- To przejście poprawi znacznie bezpieczeństwo – mówi Paweł Karczmarczyk, burmistrz Poniatowej. – Piesi przechodzący na drugą stronę ulicy Nałęczowskiej na wysokości hotelu, w miejscu niedozwolonym, to częsty widok – dodaje.

Taki widok to codzienność. Piesi skracają sobie drogę, przechodząc w niedozwolonym miejscu, bo do najbliższych przejść mają daleko

Paweł Karczmarczyk, burmistrz Poniatowej
- To przejście poprawi znacznie bezpieczeństwo. Piesi przechodzący na drugą stronę ulicy Nałęczowskiej na wysokości hotelu, w miejscu niedozwolonym, to częsty widok

Karol Śliwa,
zastępca dyrektora ZDP w Opolu Lubelskim
- Miałem trochę dylemat, gdzie to przejście wyznaczyć. Zlokalizowane będzie między zakrętem drogi a wyjazdem z hotelu. Jest to miejsce optymalne, najbezpieczniejsze

Ruszają z pracami

Ulica Nałęczowska to droga powiatowa. Budową przejścia zajmuje się Zarząd Dróg Powiatowych.

- Miałem trochę dylemat, gdzie to przejście wyznaczyć – przyznaje Karol Śliwa, zastępca dyrektora ZDP w Opolu Lubelskim. – Zlokalizowane będzie między zakrętem drogi a wyjazdem z hotelu. Jest to miejsce optymalne, najbezpieczniejsze – dodaje.

Wybrana została już firma, która zajmie się budową. Prace ruszyć powinny niebawem. Zaczną się od rozebrania kostki brukowej z chodnika i ścieżki rowerowej z uwagi na konieczność dostosowania ich do wysokości jezdni. Samo przejście – pasy - wykonane będą w kolorystyce biało-czerwonej. Na środku jezdni powstanie wysepka bezpieczeństwa rozdzielająca kierunki ruchu.

- Po to, żeby spowolnić ruch na Nałęczowskiej i żeby pieszy nie był narażony na wypadek. Na tej wysepce pieszy będzie mógł się zatrzymać i dalej bezpiecznie przejść – tłumaczy Śliwa.

Do tego aktywne znaki „przejście dla pieszych" wyposażone w detektory ruchu, solary i lampa.

Budowa nowej zebry pochłonie 55,3 tys.zł. Sfinansowana zostanie ze środków, jakie pozyskał powiat (prawie 50 tys.zł) z programu ograniczania przestępczości i aspołecznych zachowań „Razem Bezpieczniej" im. Władysława Stasiaka.

Pomoże gmina

Do budowy przejścia dla pieszych swoją cegiełkę dołoży też gmina Poniatowa. Samorząd sfinansuje dokumentację projektową. Rada Miejska zgodziła się na udzielenie pomocy rzeczowej powiatowi opolskiemu w tym zakresie.

Nie wszyscy radni chwalą jednak, że gmina angażuje się finansowo w to zadanie. Zdaniem radnego Dariusza Grzeszczyka, najpierw gmina powinna znaleźć pieniądze na poprawę stanu swoich przejść dla pieszych znajdujących się na drogach gminnych. Bo te są jego zdaniem nieczytelne i niewidoczne.

Burmistrz Poniatowej zapowiada, że temat zostanie załatwiony w przyszłym roku. W tym jest już za późno na takie prace.

- Ubolewam, że te przejścia, które są na drogach gminnych, wyglądają, jak wyglądają. W przyszłorocznym budżecie zabezpieczone zostaną środki na wymalowanie wszystkich dróg gminnych łącznie z pasami i parkingami – deklaruje Karczmarczyk. – Uważam, że robić w tym roku na siłę przed zimą, jakby były nawet jakieś oszczędności, nie ma sensu. Poczekamy z tym tematem do wiosny – dodaje.

Agnieszka Ciekot

Przystanek w Lipinach wreszcie odnowiony

Na remont czekał ponad dwa lata. W końcu się doczekał. Przystanek w Lipinach już nie sieje strachu wśród mieszkańców.

A widok był zatrważający. Betonowa posadzka popękała i odpadała po kawałku od ponad dwóch lat, po tym, jak po intensywnych opadach przystanek został podmulony. Mieszkańcy wskazywali, że grozi zawaleniem. Ale ich prośby pozostały bez echa.

Ekipę brukarską zastaliśmy w minionym tygodniu podczas wykonywania prac na przystanku w Lipinach

Wójt gminy Chodel tłumaczył się wówczas zwłoką w remoncie drogi powiatowej oraz problemem ze znalezieniem firmy, która wykona prace. W maju ub.r. deklarował na naszych łamach, że do końca wakacji przystanek zostanie wyremontowany. Tymczasem minęły jedne wakacje, drugie i do remontu nie doszło. Aż do minionego tygodnia. Wreszcie przystanek został doprowadzony do ładu.

- Czekaliśmy, aż powiat wykona peron. W tamtym tygodniu powiat zrobił go i od razu wszedł nasz wykonawca i utwardził kostką brukową pozostałą część pod wiatą – tłumaczył nam w czwartek Przemysław Kowalski, wójt gminy Chodel.

Dookoła wykonana została palisada betonowa. Koszt prac sięga 12 tys.zł.

- Wiata pozostaje stara. Podejrzewam, że żywotność będzie miała dłuższą niż te współczesne wiaty – dodaje.

AC

W każdej gminie maszt z biało-czerwoną

Przy szkołach i urzędach gmin, a także na skwerach i placach stanęły maszty, na które 11 listopada po raz pierwszy wciągnięta została flaga narodowa.

W każdej gminie powiatu opolskiego stanął maszt w ramach zainicjowanej przez premiera Mateusza Morawieckiego akcji „Pod biało – czerwoną".

W Chodlu na lokalizację wybrano gminną działkę przy ul. Partyzantów, w sąsiedztwie pomnika marszałka Józefa Piłsudskiego. Sam maszt ma 9 m wysokości.

- Lokalizacja ta została wybrana z uwagi, że gmina jest właścicielem tej działki i można było zachować odległości od granic działek sąsiadujących. Była też sugestia, dlaczego maszt nie stanął bezpośrednio przy pomniku. Bo tam gmina nie dysponuje wystarczającą działką do jego ustawienia – tłumaczy Przemysław Kowalski, wójt gminy Chodel.

Chodel. Gmina zdecydowała się na zagospodarowanie terenu wokół masztu. Firma brukarska wykonała chodnik, a pracownicy Zakładu Gospodarki Komunalnej posadzili 11 tui wokół chodnika

Żeby ustawić maszt, gminy musiały dostać ze starostwa pozwolenie na budowę. W przypadku gminy koszt montażu i zagospodarowania terenu wokół masztu sięgnął 20 tys.zł. Poniatowa zapłaciła ponad 15 tys. zł, a Karczmiska niewiele ponad 9 tys.

AC

OPO

eprasa.pl 05967b7f77

W Kluczkowicach wszyscy uczniowie są równi

„Każdy inny - wszyscy równi" - to projekt mający na celu uwrażliwienie uczniów na osoby ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi, rozwijanie empatii i tolerancji oraz likwidowanie uprzedzeń na temat osób z niepełnosprawnościami.

Klasa Va z SP w Kluczkowicach poprzez swoją aktywność okazała solidarność z osobami cierpiącymi na mózgowe porażenie dziecięce

Uczniowie z klasy II bi dzielnie ćwiczyli porozumiewanie się za pomocą metod alternatywnych

Szkoła Podstawowa im. Świętego Jana Pawła II w Kluczkowicach uczestniczy w Ogólnopolskim Projekcje Edukacyjno-Społecznym „Każdy inny-wszyscy równi". Chodzi głównie o uwrażliwienie uczniów, ale też nauczycieli, na uczniów ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi i niepełnosprawnościami.

W projekcie zawartych było kilka zadań. Pierwsza była akcja #kocham niesłyszeć zorganizowana z okazji Międzynarodowego Dnia Niesłyszących. Uczniowie z Kluczkowic dowiedzieli się przy tej okazji, jak funkcjonuje i jakie ma znaczenie układ słuchowy, ale też poznali alfabet palcowy podczas spotkania z surdopedagogiem, Renatą Kołodziejczyk.

Dodatkowo na szkolnym korytarzu pojawiły się gazetki z informacjami na temat afazji rozwojowej, mózgowego porażenia dziecięcego i AAC, czyli komunikacji alternatywnej i wspomagającej.

Jedna z klas, Va, włączyła się także w akcję #17milionowmetrów na znak solidarności z osobami z MPD (Mózgowe Porażenie Dziecięce). Młodzież obejrzała tematyczny film edukacyjny, zapoznała się z najważniejszymi informacjami i wyruszyła na spacer.

Były też warsztaty dotyczące komunikacji alternatywnej. Są to metody umożliwiające porozumienie się z osobami mającymi trudności w mówieniu. Dzięki alternatywnej komunikacji mogą one wyrazić swoje potrzeby, myśli, uczucia i uczą się, jak nawiązywać relacje i wymieniać się informacjami.

To było już trudniejsze zadanie. Zaczęło się od wspólnego wykonania plakatu pt. „W jaki sposób się porozumiewamy" - to była prawdziwa burza mózgów! Potem były kalambury, podczas których uczniowie musieli swoje potrzeby wyrazić bez ... używania słów i pisma. Zadanie do najłatwiejszych nie należało.

Jak się okazuje, jedną z najważniejszych potrzeb psychicznych człowieka jest komunikacja. Uczniowie z Kluczkowic wiedzą już, co może ją utrudniać, m.in. niedosłuch, zaburzenia przetwarzania centralnego, niepełnosprawność intelektualna.

Zajęcia cieszyły się ogromnym zaangażowaniem uczniów.

- Uczniowie z zainteresowaniem wysłuchali historii chorującego na dystrofię mięśniową Wojtka Sawickiego - influencera i autora bloga „Life On Wheelz", pokazującego codzienne życie osoby z niepełnosprawnością - mówi Gabriela Pietras, koordynator projektu i pedagog specjalny w SP w Kluczkowicach. - Na przykładzie zekranizowanej i opartej na prawdziwych wydarzeniach powieści Macieja Pieprzycy „Chce się żyć" poznali historię Mateusza skazanego na wiele lat milczenia z powodu porażenia mózgowego - dodaje.

Na koniec warsztatów każdy uczestnik mógł doświadczyć komunikacji AAC posługując się komunikatorami, tabletami z oprogramowaniem, tablicami do rozmów, książkami do komunikacji i czytania uczestniczącego oraz wieloma innymi pomocami, którymi na co dzień posługują się na swoich zajęciach uczniowie klas specjalnych.

- Nasze działania w ramach projektu na tym się jednak nie kończą. Przed nami pełen harmonogram wielu ciekawych wydarzeń na rzecz tolerancji osób niepełnosprawnych - zapewnia pani Gabrysia.

AG

IDĄ RAZEM PRZEZ ŻYCIE JUŻ 50 LAT!

W gminie Łaziska osiem par małżeńskich świętowało Złote Gody

Osiem par z gminy Łaziska z medalami od prezydenta Andrzeja Dudy za długoletnie pożycie małżeńskie.

W piątek, 18 listopada w Urzędzie Gminy w Łaziskach odbyły się obchody jubileuszu 50-lecia związku małżeńskiego.

W wydarzeniu udział wzięli jubilaci oraz władze gminy z wójtem Karolem Grzędą i jego zastępcą, Kamilem Ciostkiem na czele oraz panie z Urzędu Stanu Cywilnego w Łaziskach, Mariola Kurleto i Agnieszka Turska. Były oczywiście medale od prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, kwiaty, upominki, ale przede wszystkim moc najserdeczniejszych życzeń spędzenia kolejnych 50 lat razem. Był też pyszny tort.

Wspólnota także przyłącza się do życzeń: Drodzy Jubilaci! W tym szczególnym dniu 50. rocznicy wstąpienia w związek małżeński z całego serca życzymy Wam, abyście przez kolejne lata wspólnego życia nigdy nie zapominali, jak smakuje miłość.

AG

50-lecie pożycia małżeńskiego świętowali:

Helena i Tadeusz Kowalczyk,
Mieczysława i Jerzy Latos,
Wanda i Kazimierz Pakuła,
Jadwiga i Jerzy Buczek,
Teresa i Jerzy Duda,
Barbara i Henryk Wosik,
Elżbieta i Henryk Przydatek,
Elżbieta i Stanisław Frącz

Zderzenie forda z mercedesem w Rozalinie

Fot.OSP KSRG Karczmiska

Siła uderzenia była tak duża, że przód forda został bardzo poważnie uszkodzony

Sprawca sobotniej kolizji wrócił do domu ze zniszczonym samochodem i mandatem.

Doszło do niej w sobotę po południu w Rozalinie. Brały w niej udział dwa samochody osobowe, ford i mercedes. Oba na opolskich numerach rejestracyjnych.

Z ustaleń policji wynika, że zawinił 33-latek kierujący fordem.

- Nie zachował on należytej odległości od jadącego przed nim mercedesa i najechał na jego tył – informuje asp.szt. Edyta Żur, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Obaj kierujący byli trzeźwi. Żaden nie doznał obrażeń. Sprawcę policjanci ukarali mandatem w wysokości 1100 zł.

Na miejscu interweniowały trzy zastępy straży pożarnej. Strażacy jak zwykle zabezpieczyli miejsce kolizji, odłączyli akumulatory w samochodach oraz uprzątnęli jezdnię z resztek po kolizyjnych.

AC

OPO

eprasa.pl 05967b7f77